

REPUBLIKA

ROK XVI.

LÓDŹ, NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1938 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr 312

KONTRYBUCJA NA ŻYDÓW W NIEMCZECH

Muszą oni zapłacić miliard marek jako „karę“ za zamach paryski. — Samobójstwa wśród ludzi, którym uniemożliwiono egzystencję. — 35 tys. osób w więzieniach

W Monachium nie wolno sprzedawać Żydom żywności

BERLIN, 12 listopada. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje:

Pod przewodnictwem Marszałka Goeringa odbyła się dziś z udziałem ministrów Fricka, Goebelsa, Guetnera, Krosigka i Funka konferencja celem omówienia „rozwiązania“ (I) kwestii żydowskiej.

Omówiono cały szereg radykalnych zarządzeń w tej sprawie, z których część już zatwierdzono. Pełnomocnik do planu 4-letniego Goering wydał rozporządzenie, w myśl którego

Z DN. 1 STYCZNIA 1939 R. ŻYDOM NIE WOLNO BĘDZIE PROWADZIC HANDLU DETALICZNEGO, PRZEDSIĘBIORSTW EKSPEDYCYJNYCH I BIUR ZŁECEN, JAK RÓWNIEŻ SAMODZIELNYCH PRZEDSIĘBIORSTW RZEMIEŚNICZYCH.

Na podstawie tego zarządzenia, Żyd od dn. 1 stycznia 1939 r. nie może być kierownikiem przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o uporządkowaniu pracy narodowej z dn. 1 stycznia 1934 r.

Jeżeli Żyd zajmuje w przedsiębiorstwie gospodarczym kierownicze stanowisko, to, aby nie pozbawiać przedsiębiorstwa kierownika, stosunek służbowy z nim może być wypowiedziany na 6 tygodni naprzód.

Następnie Goering wydał rozporządzenie, według którego wszelkie szkody, wyrządzone w dn. 8, 9 i 10 listopada zakładom i mieszkaniom żydowskim MUSZĄ BYĆ NIEZWŁOCZNIE NAPRAWIONE PRZEZ WŁAŚCICIELI, WZGLĘDEM HANDLUJĄCYCH ŻYDOWSKICH. PREMIE UBEZPIECZENIOWE NALEŻNE OD ŻYDÓW — OBYWATELI NIEMIECKICH ZOSTAJĄ SKONFISKOWANE NA RZECZ NIEMIEC.

Dalsze radykalne zarządzenia w celu usunięcia Żydów z życia gospodarczego Niemiec wydane zostaną w jaknajkrótszym czasie w formie rozporządzeń i ustaw.

Przed wszystkim jednak POSTANOWIONO NAŁOŻYĆ NA CAŁE ŻYDOSTWO NIEMIECKIE GRZYWNE W WYSOKOŚCI 1 MILIARDA MA-

REK KONTRYBUCJI JAKO „KARĘ“ ZA ZAMACH PARYSKI CAŁA TA KWOTA PRZYPADA RZESZY. PEŁNOMOCNIK DO SPRAWY PLANU 4-LETNIEGO WYDAŁ JUŻ ODPOWIEDNIE ZARZĄDZENIA W TEJ SPRAWIE.

BERLIN, 12 listopada. Z wiadomości, które nadchodzą z róż-

nych stron Niemiec, wynika, że niemniej, niż 35.000 ŻYDÓW NIEMIECKICH WTRĄCONO DO WIĘZIEN.

Wszyscy prawie przywódcy żydowscy zostali aresztowani. W sobotę wszystkie synagogi i bóżnice, które nie uległy zniszczeniu, były przez cały dzień zamknięte.

Fala pogromu ogarnęła również kraj Sudeatów, gdzie spłądowano mieszkania i sklepy żydowskie.

Licznych Żydów odsławiono do czeskiej granicy, gdzie przebywają na „ziemi niczyjej“. Wśród deportowanych jest wielu rannych i chorych. Z Pragi wysłano pomoc lekarską.

LONDYN, 12 listopada.

Prasa angielska zamieszcza DAŁSZE SZCZEGÓŁY O POGROMIE ŻYDÓW NA OBSZARZE CAŁEJ RZESZY.

Ślady zniszczenia nie prędko będą zarte, aczkolwiek władze nakazały Żydom usunąć ruiny i otworzyć sklepy. (Dalszy ciąg na str. 4-tej).

Pogromy na terenie Gdańska

Do synagogi w Sopocie wrzucono bomby

GDĄSK, 12 listopada.

Fala pogromów ogarnęła również wolne miasto Gdańsk.

W Sopocie zdemolowano wszystkie prawie sklepy żydowskie. Jest znaczna liczba rannych Żydów. Synagoga w Oliwie jest zdemolowana. Do synagogi w Sopotach rzucono bombę i wzniesiono pożar. Żydzi gdańscy ogarnęli się paniką.

RYGA, 12 listopada.

(PAT) Z Kowna donoszą, że graniczne władze litewskie przytrzymały licznych uchodźców-Żydów niemieckich, którzy starali się nielegalnie przedostać na Litwę.

Wszyscy zatrzymani zostaną odesłani z powrotem do Niemiec.

Wstęp do kin i teatrów zakazany

Goebbels „chroni“ kulturę niemiecką przed... Żydami

Berlin, 12 listopada.

(PAT) Minister dr. Goebbels jako przewodniczący izby kultury Rzeszy, wydał polecenie wszystkim kierownikom teatrów, przedsiębiorstw koncertowych, kin, instytucji artystycznych, wystaw publicznych o charakterze kulturalnym i szkół tańca, aby zakazali Żydom uczęszczanie do swych przedsiębiorstw.

Przekroczenie tego zakazu pociągnięte za sobą dla przedsiębiorców, a w szczególności dla Żydów, surowe kary. W uzasadnieniu swego zarządzenia min. Goebbels wskazuje na to, że państwo narodowo-socjalistyczne od przeszło 5 lat umożliwiał Żydom pielegnowanie ich własnej kultury w łonie organizacji żydowskich.

Nie ma więc żadnej podstawy (?) zezwalać Żydom na uczęszczanie do

wymienionych wyżej instytucji i przedsiębiorstw.

Londyn, 12 listopada.

Delegacja Żydów angielskich została przyjęta przez podsekretarza w ministerstwie spraw zagr. Butlera, któremu przedstawiła sytuację w Niemczech.

Przywódca opozycji w Izbie Gmin Atlee zapowiedział na poniedziałek interpelację w sprawie ostatnich zająć w Niemczech.

DZIŚ W CAŁYM KRAJU WYBORY DO SENATU

Kto kandyduje w Warszawie? — Kandydatury min. Grabowskiego i płk. Miedzińskiego wycofane. — 32 senatorów powołanych będzie z nominacji

Warszawa, 12 listopada.

Dziś zbiorą się we wszystkich miastach wojewódzkich kolegia wyborcze, składające się z delegatów, wybranych przez zebrania obwodowe w dniu 23 października rb., celem dokonania wyboru 64 senatorów. Pozostałych 32 senatorów powoła w dniu 25 bm. Pan Prezydent R. P.

Kolegiów wyborczych będzie 17, a mianowicie 15 w poszczególnych miastach i dwa w Warszawie, jedno dla m. st. Warszawy jako oddzielnego okręgu wojewódzkiego i drugie dla województwa warszawskiego.

Jak wiadomo, na podstawie ordynacji wyborczej do senatu, kandydatów na senatorów zapropnują 15-osobowe „ko-

misje główne“, które wyłonić muszą jutro wszystkie kolegia wyborcze z pośród 20 członków wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Senatorem zostaje ten, kto otrzyma bezwzględna większość oddanych na kolegium wyborczym głosów.

W Warszawie, jak słyhać, OZN wystawia 6 kandydatur. Kandydatami OZN będą: minister Józef Beck, prezydent m. st. Warszawy b. minister Stefan Starzyński, prof. Mikołajewski, płk. Dąbkowski — szef warszawskiego okręgu OZN, dalej p. Szelągowska ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i p. Barckowski — wielki kupiec zbożowy, wiceprezes Związku Kupców Polskich.

Poza tym, podobno na terenie war-

szawskiego kolegium wyborczego, uzyskali już po 20 podpisów, celem zgłoszenia swoich kandydatur, b. minister skarbu płk. Ignacy Matuszewski, rektor Politechniki Warszawskiej b. premier inż. Antoni Ponikowski, zbliżony do Stronnictwa Pracy, oraz b. sen. płk. Jagrym Maleszewski.

Wiadomość nasza o wycofaniu kandydatur ministra sprawiedliwości, W. Grabowskiego, i płk. Miedzińskiego — sprawdziły się i obie te kandydatury nie są obecnie brane pod uwagę.

We Lwowie kandydować ma m. inn. pos. dr. Wojciechowski, którzy przepadł przy wyborach do sejmu, a w Kielcach — b. prezes Klubu Sejmowego OZN, b. poseł Tomaszkiwicz, który, również

przepadł w wyborach do sejmu.

Możliwe jest wysunięcie przez 20-tu członków kolegium wyborczego we Lwowie kandydatury prof. Bujaka, którego bliski stosunek ze Stronnictwem Ludowym jest powszechnie znany. Kandydatura płk. Adama Koca może być wysunięta w jednym z okręgów centralnych.

W Krakowie OZN ma wysunąć kandydaturę ks. Machaya, znanego działacza narodowego na Spiszu i Orawie, oraz b. pos. Hyll.

Rezultaty wyborów do Senatu, wobec stosunkowo o wiele krótszej procedury, aniżeli przy wyborach do sejmu, mogą być już znane w niedzielę pod wieczór.

NOWE DEKRETY FINANSOWE WE FRANCJI

Kompresja budżetu i wydatków państwowych. — Podwyżka podatków. — Kontroli dewiz nie będzie

25 miliardów franków na dozbrojenie

PARYŻ, 12 listopada. (PAT) O godz. 8-ej wieczorem wszystkie rozgłośnie francuskie nadały przemówienie ministra finansów, Paul Reynaud'a, który po zakończeniu całodziennych obrad rządu przedstawił opinię publiczną i główne wytyczne planu finansowego i gospodarczego.



Minister na wstępie zaznaczył, iż sytuacja jest bardzo poważna. Podstawy zła leżą w złym funkcjonowaniu gospodarki narodowej. Min. Reynaud przedstawił cyfry, wykazujące stopniowy upadek produkcji francuskiej w porównaniu do innych narodów i wskazał na wzrastający deficyt budżetu państwowego i budżetów samorządowych, co w konsekwencji, gdyby nie nastąpiły zmiany, musiałoby doprowadzić do ostatecznego załamania się franka.

W części przemówienia, poświęconej pozytywnym środkom zaradczym, minister finansów stwierdził, iż program jego opiera się na zasadzie CAŁKOWITEGO UTRZYMANIA WOLNOŚCI W OBROTACH KAPITAŁU I W PRODUKCJI NA ZASADACH KLASYCZNYCH.

Ważne

dla młodych matek!

OVOMALTYNA

wzmocnia i zwiększa ilość pokarmu.

Puszka za zł. 1,20 (współnie do nabycia) wydatki na cały tydzień.

Dr. A. WANDER, S. A. Kraków.

niezbędnych dla pełnego i normalnego funkcjonowania systemu kapitału. W obecnej sytuacji bowiem Francja nie może pozwolić sobie na luksus eksperymentów w dziedzinie ustroju gospodarczego.

KONTROLA DEWIZ ZOSTAJE CAŁKOWICIE WYLACZONA.

Wysłki rządu pójdą w dwóch kierunkach: 1) uelastycznienia systemu kontroli cen. Dotychczasowy system kontroli przewencyjnej zostanie zniesiony. 2) Szerokiej polityki kredytowej, mającej na celu ożywienie produkcji. Rząd odrzuca zasadniczo wszelkie projekty przymusowej konwersji rent. Celem uzdrowienia rynku kredytowego państwo rezygnuje na okres 6 miesięcy z uciekania się do pożyczek, wyczerpujących rynek pieniężny.

O ile chodzi o sam budżet **MINISTER FINANSÓW ZAPowiedział JAK NAJDALEJ IDĄCE OSZCZĘDNOŚCI.**

Deficyt budżetu zwyczajnego, obliczony

na 8 miliardów, zostaje zlikwidowany, deficyt kolei i samorządów ulega poważnemu zmniejszeniu.

Rząd zdecydowany jest na daleko idące redukcje personelu.

PERSONEL KOLEJOWY BĘDZIE ZMNIEJSZONY O 40 TYSIĘCY LUDZI.

Roboty publiczne zostaną poniechane. **PAŃSTWO — OŚWIADCZYŁ MINISTER REYNAUD, — KTÓRE MUSI W PRZYSZŁYM BUDŻECIE WYDAĆ 25 MILIARDÓW NA ZBROJENIE. NIE MOŻE PROWADZIĆ JEDNOCZEŚNIE POLITYKI WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH.**

Oszczędności budżetowe wyniosą ogółem — według obliczeń ministra Reynaud — 20 miliardów franków.

POŻYCZKI, JAKIE PAŃSTWO BĘDZIE ZMUSZONE ZACIAGNAĆ, PÓJDA JEDYNE NA WYDATKI BUDŻETU ZWYCZAJNEGO, PRZEZACZONEGO WYŁĄCZNIE NA DOZBROJENIE.

Polityka oszczędnościowa odpowiadać będzie nowej polityce fiskalnej, wyrażającej się przede wszystkim podwyż-

szaniem wszystkich podatków bezpośrednich, opłat skarbowych i konsumcyjnych oraz bardzo poważną zwykłą podatków dochodowego o 30 procent.

KREMU KLYTIA PUDRU
Paris, Place Vendôme

GABINET KOSMETYCZNY „MILIBEAU“
ULICA KOŚCIUSZKI 41
tel. 201-89
PORADY BEZPŁATNE

OLIWA DO TWARZY KLYTIA LOTION
Paris, Place Vendôme

Zmiany w 40-godzinnym tygodniu pracy

Nie wolno zawierać umów zbiorowych, które ograniczają wydajność pracy

PARYŻ, 12 listopada. (Pat) Dziś w nocy ogłoszonych zostało kilkadziesiąt dekretów, które dotyczą najważniejszych dziedzin życia finansowego, gospodarczego i społecznego Francji.

Najważniejszy z nich, to dekret o zmianie ustawy o 40 - godzinnym dniu pracy. Utrzymując w teorii zasadę 40-godzinnego dnia pracy, dekret z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą kraju, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowych przepisach.

Dekret zakazuje organizacji pracy przez 5 dni w tygodniu po 8 godzin (t. zn. tydzień o dwóch niedzielach). Praca w tygodniu musi być rozłożona na 6 dni, lub na 5 i pół dnia.

Dekret zakazuje umów zbiorowych, które zmierzają do zmniejszenia wydajności pracy, lub też zaniechania modernizacji technicznej przedsiębiorstwa.

Ofiary, które ponosi świat robotniczy, będą skompensowane przez pod-

tek specjalny, nałożony na przedsiębiorcę w wysokości 10 proc. od zarobków, pochodzących ze stosowania godzin dodatkowych.

Z pozostałych dekretów, wymienić na leży m. in. co następuje:

Dekret o rewaloryzacji zapasów złota w Banku Francji po kursie 170 fr. za funta szterlinga.

Dekret, podwyższający podatek dochodowy od uposażeń, przemysłowy od papierów wartościowych, krajowych i zagranicznych oraz opłaty stempowe.

Dekret, podwyższający podatki konsumcyjne od kawy, cukru, tytoniu, wina i benzyny.

Dekret o podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych.

Neutralność Estonii

Tallin, 12 listopada.

(PAT) Parlament estoński uchwalił w drugim czytaniu ustawę o neutralności Estonii w brzmieniu znanego już projektu rządowego.

Żdarszenia i ludzie

Drina—naga tancerka

Znamienny wyrok sądu angielskiego

Londyn, w listopadzie.

Naogół wyobrażamy sobie Anglię, jako kraj skromnych ludzi. To raczej Paryż jest Sodomą i Gomorą Europy, siedliskiem wszelkiego zepsucia...

Te dobrą opinie angielska chciała jednak zepsuć niejaka pani Greta Muriel Woodward, używająca na scenie pseudonimu Drina. W życiu prywatnym pani Drina jest żoną emerytowanego aktora, zresztą kaleki, oraz matką czteroletniego synka. Liczy 26 lat i jest śliczna i pięknie zbudowana. Wszyscy sąsiedzi wiedzą, że jest to wzorowa gospodyni, zapobiegliwa, punktualna i oszczędna. Innymi słowy — wzór mieszczańskiej cnoty.

Ale kiedy wieczorem zapłoną światła sceny, skromna pani Greta staje się znaną tancerką. Drina stanowi gwóźdź programów widowiskowych. Nie tylko, że tańczy doskonale, ale nawet tańczy — nago. Zupełnie nago, z tym, że ciało jej jest miejscami z lekka podmalowane.

Póki Drina tańczyła w Londynie, wszystko jeszcze jakoś uchodziło. Kiedy jednak wyjechała na tournée pro-

wincjonalne — wtrąciły się władze policyjne. Widocznie moralność w mieście New Port jest wyższa, aniżeli w metropolii. Poprostu na scenę wroczyła policja i pomimo protestów publiczności zabroniła występów. Drina została przymusowo odziana w płaszcz i odprowadzona do komisariatu policji, gdzie spisano bardzo obciążający protokół. Okazało się przy okazji, że w mieście New Port obowiązują bardzo dawne, bo średniowiecznego jeszcze pochodzenia, przepisy lokalne, zmierzające do zachowania „dobrych obyczajów w życiu i w teatrze“.

Tak więc Drina stanęła przed sądem. Jako pierwszy świadek zeznawała policjantka, która dokonywała oględzin tancerki tuż po przyprowadzeniu jej do komisariatu.

— Kiedy spojrzałam w pierwszej chwili na oskarżoną — zeznawała policjantka — wydawało mi się, że jest zupełnie naga. Po bliższym jednak zbadaniu, okazało się, że nosiła pewną zastonę, bardzo małą, bo liczącą tylko 8 cali kwadratowych. Pozatym zarówno zastona, jak i niektóre części ciała, wy-

smarowane były jakąś masą, na której wymalowane były kwiaty. Nie można więc powiedzieć, że tancerka była w rzeczywistości naga, choć robiło to takie wrażenie. Zresztą jest ona zbudowana wspaniale, jakgdyby posąg...

Pozostali świadkowie — wszyscy trzej policjanci zeznawali bardziej obciążająco.

— Pani Drina — mówił inspektor policji — wykonała trzy tańce. W tańcu „Psyche w kąpiel“ wyszła na scenę w szyfonowym szalu. Po odtąnczeniu bardzo pięknego tańca stanęła nieruchomo absolutnie nago. Muszę przyznać, że niczego podobnego jeszcze nie widziałem.

Sama oskarżoną, ubrana zresztą bardzo skromnie, zeznawała w sposób bardziej interesujący.

— Nie rozumiem, jakim sposobem ktoś się może gorszyć moim tańcem! Przed występem smaruję ciało pewnym płynem, który szybko przysycha, później nakładam warstwę pudru, po czym moja pokojowa przy pomocy specjalnych wzorów maluje na ciele kwiaty. Jestem w ten sposób jakgdyby w pancerzu. Nie można tego nazwać nagością! Z drugiej strony policja nakazuje mi, ażebym tańce moje wykonywała roznieglizowana, ale przynajmniej w jakiejś części garderoby, np. w majteczkach. Uważam jednak, że byłaby to

gorsząca pornografia. Jako uczciwa kobieta, żona i matka, nigdybym się nie odważyła wyjść w podobny sposób na scenę. Zresztą, proszę wysoki sąd o zezwolenie, ażebym tutaj w sali sądowej mogła wykonać swój taniec dla przekonania sądu, że nie ma w nim nic złego ani gorszego.

Sędzia zgodził się na tę kuszającą propozycję. Woźni odsunęli część ławek, zaś Drina udała się do sąsiedniego pokoju, aby przygotować się do występu. Po pewnym czasie lekkim krokiem wbiegła na salę i odtąńczyła swój słynny taniec „Wenus w Milo“. Mimo powagi, panującej zwykle w sądach angielskich, zebrana publiczność, wśród której przeważali aktorzy, ale było również i wiele innych ludzi, a między innymi pewien duchowny angikański, obdarzyła tancerkę oklaskami.

Sędzia poprawił perukę i oświadczył: — Nie dopatruję się w tym tańcu niczego niemoralnego. Zwalniam panią od winy i karv, przyczym uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że niestety, nasze organy administracyjne często różnią się w swych poglądach na to, co wypada lub nie wypada, z kulturalną publicznością. Niemoralne jest to, co wzbudza niezdrowe dreszcze, ale nie może być niemoralne, co zmusza jedynie do podziwiania naturalnego piękna...

Znaki zapytania

Przed miesiącem wydawało się, iż po jesiennym przesileniu wojennym sytuacja polityczna w Europie wyjaśni się i uprości. W rzeczywistości stało się odwrotnie — jest ona jeszcze bardziej skomplikowana i ciemna. Żyjemy wśród niezliczonych znaków zapytania...

Dlaczego Wielka Brytania skapturowała w Monachium i dała Niemcom więcej, aniżeli one same się spodziewały i pragnęły?

Dlaczego Wielka Brytania pozwala się moralnie kopać, maltretować i obrażać i robi „dobrą minę” do każdej „złej gry”?

Dlaczego Wielka Brytania wyraźnie przygotowuje się do zwrotu Niemcom koleni?

Dlaczego Francja, zepchnięta na drugi plan polityki europejskiej, wyraźnie skłania się ku ustępstwom na rzecz Hitlera?

Dlaczego mocarstwa pozostawiają mu absolutnie wolną rękę na ziemiach dawnej monarchii Austro-Węgierskiej?

Dlaczego Mussolini, trzymając się oburącz „o s i”, zgadza się na każdą decyzję Berlina, mimo iż całokształt obecnej polityki niemieckiej nie daje się pogodzić z szeroko rozumianymi i celami i zamierzeniami Italii?

Są to pytania, na które tym trudniej znaleźć odpowiedź, że cały świat zdaje sobie sprawę z tego, jaka jest proporcja rzeczywistych sił po obu stronach „frontu”. W przełomowych dniach września i października rb. było aż nadto widoczne, że przewaga jest po stronie Wielkiej Brytanii i Francji. Mobilizacja we Francji dokonana została z nieoczekiwaną i imponującą sprawnością. Flota angielska w ciągu 24 godzin wypłynęła na morze Niemieckie. Obrona przeciwlotnicza w Anglii stanęła na wysokości zadania. Dla wszystkich było jasne, że w razie rozpoczęcia działań wojennych Stany Zjednoczone są już zdecydowane przystąpić do akcji...

Z drugiej strony pomimo przygotowań wojennych w Niemczech, nie było tam widać żadnego entuzjazmu, a raczej entuzjazm okazał się pierwszy i jedyny raz — w stosunku do Chamberlaina. We Włoszech wogóle panowała martwa cisza co wcale nie wyglądało z ochęcią dla polityki „o s i”.

Krótko mówiąc, dzisiaj, z perspektywy dłuższej, możemy powiedzieć, że wojna była nieprawdopodobna, ponieważ nie dopuściliby do niej Niemcy. Trzecia Rzesza mogła straszyc, ale nie mogła i nie chciała wojować.

— A więc — może każdy zapytać z dużą dozą słuszności — dlaczego Wielka Brytania i Francja poszły na kompromitujące ustępstwa wobec słabszego? Dlaczego zrezygnowały z wyjść honorowych na rzecz zwycięstwa i chwaly Niemiec, które się nie mogły z nimi równać?

Obserwujemy widowisko dość ciekawe. W ciągu ostatnich sześciu tygodni angielscy mężowie stanu mówią w parlamencie i na wiecach publicznych tak, jak gdyby najbardziej na serio traktowali deklamacje przyjaźni angielsko-niemieckiej. Natomiast zarówno kanclerz Hitler jak i minister Goebbels atakują Wielką Brytanię w sposób gwałtowny.

Coś tu nie jest w porządku! Tym elementem, który mać miłość Berlina

i Londynu są olbrzymie, postępujące z dnia na dzień, zbrojenia angielskie. Albowiem, jeżeli traktuje się na serio wszelkie pakt o wykluczeniu wojny, jako środka działania politycznego, to po kiego licha wydawać dosłownie miliardy funtów na przemysł i sprzęt wojenny? Oto jest pytanie, które zadaje codziennie prasa niemiecka i ma niewątpliwie rację...

W tym cały sęk. Dziś jest już bardziej jasne, aniżeli kiedykolwiek bądź, że **Anglia symuluje**.

Symulacją są oskarżenia opozycji pod adresem rządu, że zaniedbał bezpieczeństwo kraju. Symulacją są mowy Edena, Winstona Churchilla, Attlee i innych. Anglia od chwili rozpoczęcia wojny abisyńskiej rozpoczęła dozbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu na wielką skalę, wydając rocznie pół miliarda funtów. W bieżącym roku wydatki będą jeszcze większe, a w przyszłym roku osiągną miliard funtów.

Ani Niemcy, ani Włochy, ani żadne inne państwo na świecie (z wyjątkiem USA) nie może sobie pozwolić na takie zbrojenia. Anglicy doprowadzają swój przemysł lotniczy do produkcji 40.000 aeroplanów rocznie. Wytwarzanie dział przeciwlotniczych osiąga poziom fantastyczny.

Czas pracuje na korzyść Wielkiej Brytanii, a oczywiście i Francji. Rachunek sił obu ewentualnych przeciwników wykazuje, że przewaga po stronie angielsko-francuskiej jest coraz większa. Stąd zdenerwowanie Berlina, stąd dywersje we wszystkich punktach kuli ziemskiej.

Anglia jest ustepliwa nie tylko wobec Niemiec, ale i wobec Włoch. Ale tutaj jest inna gra. Londyn zdaje sobie świetnie sprawę, że jego właściwym przeciwnikiem jest Trzecia Rzesza, a nie Italia. Anglia uzbrojona po same zęby i przerastająca Niemcy wielokrotnie nie będzie wcale potrzebowała się liczyć z Włochami, jako wrogiem. Włochy same złamią „o s i” i przeniosą się na stronę Wielkiej Brytanii. Tak bywało, zresztą, zawsze...

Dlatego właśnie, że w tym wyścigu zbrojeń górę będą miały nie mocarstwa „dynamiczne”, ale Zachód — sądzimy, że wojny da się uniknąć, że jej nie będzie. Jeśli Niemcy nie chcieli ryzykować w roku 1938, napewno nie zaryzykują w r. 1939, ani w r. 1940.

Gdyby jednak zaryzykowały?

Właśnie taka ewentualność jest najciekawszym momentem rozumowań politycznych obecnej doby. Wysuwamy tezę, że głównym powodem, dla którego uniknęło wojny w ubiegłym miesiącu jest fakt, iż Wielka Brytania mogłaby zgodzić się na wojnę krótką, błys-



P. 5/37a



Persil
pierze również
wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy.

kawiczną, ale żadną miarą nie dopuści do wojny długiej...

Wielka Brytania posiada nie jednego wroga w Europie, ale co najmniej dwóch: Niemcy i Rosję Sowiecką. Choć Stalin nie było w Monachium, ale cień jego unosił się nad tą konferencją. Wielka Brytania obawia się bolszewizmu co najmniej tak samo, jak Hitler. Naród angielski ma co najmniej tyle do stracenia, co naród niemiecki.

Gdyby wojna między Niemcami a Anglią potrwała długo, nie ulega wątpliwości, że wygrałby ten trzeci, to jest — bolszewizm. Wyniszczone organizmy państwowo-gospodarcze, wielomilionowe armie w polu, powszechne rozgoryczenie, planowa gospodarka wojenna — oto co musiałoby się skończyć k o m u n i z a c j ą Europy.

Anglia nie tylko chce, ale musi uniknąć wojny długiej. W pojęciu rządu londyńskiego, sztabu generalnego, wreszcie całej opinii angielskiej, potęgą Wielkiej Brytanii musi być tak wielka, aby nikomu nie mogła wpaść na myśl nie tylko wojenka, ale i przygotowania wojenne przeciwko Anglii.

Gdyby jednak ktoś nie uleczalnie sposobił się do rozprawy i odważył się na akcję, wówczas wojna

Równo z hejnałem



CHODZI
ZEGAREK

MOVADO

102 PIERWSZE NAGRODY.

musi być krótka i druzgocząca każdego wroga Wielkiej Brytanii.

Jest to jedyna odpowiedź na ów deszcz znaków zapytania, które każdy zdrowo myślący człowiek musi rzucić na aktualną sytuację w Europie, na zdarzenia dnia codziennego. Jeśli stanimy na gruncie powyższych hipotez, nagle cała zagadka stanie się prosta, zrozumiała i jasna.

O.

Arabowie skłonni do zaniechania terroru jeśli b. mufti zaproszony będzie na konferencję londyńską?

Londyn, 12 listopada.

Wczoraj otwarta została sesja Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego z udziałem 80 delegatów z całego świata. Obradom przewodniczył M. M. Ussiszkin. Na pierwszym posiedzeniu prezydent, dr Weizman, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. inn.:

„Od czasu zawarcia pokoju, po wojnie światowej, niektóre państwa korzystały z pokoju, lecz Żydzi go nie zaznali. Sytuacja Żydów pogarsza się coraz bardziej. W Palestynie winniśmy wyteżyć wszystkie siły, aby obronić przed zniszczeniem Żydowską Siedzibę Narodową.

Przechodząc do sprawozdania Komisji Woodheada, dr Weizman zaznaczył, że komisja ta ujawniła mało zrozumienia dla sprawy żydowskiej. Wszystkie wrogie siły sprzyściły się, aby zburzyć żydowskie nadzieje i nakłonić Anglię do wyrzeczenia się jej zobowiązań. Deklaracja rządu angielskiego dowodzi jednak, iż wysiłki wrogich czynników nie odniosły skutku. Teraz czuwać należy nad tym, aby prawa żydowskie nie zostały naruszone, zaś przyrzeczenia zachowały moc obowiązującą.

Dr Weizman zakończył swe przemówienie uroczystym stwierdzeniem, że deklaracja Balfoura pozostaje w mocy.

Jak sądzi, komitet wykonawczy gotów jest udzielić egzekutywie pewnej swobody w rokowaniach z Anglią pod warunkiem, że będą przestrzegane następujące punkty: 1) Mandat palestyński winien zachować moc obowiązującą, 2) Uzyskać należy większą imigrację żydowską do Palestyny. 3) W żadnym razie nie może być zaakceptowane żądanie przekształcenia Żydów w stałą mniejszość narodową w Palestynie.

Zabotyński żąda osadzenia w Palestynie

kilkaset tysięcy ochotników żydowskich

Bukareszt, 12 listopada.

(PAT) Przywódca Nowej Organizacji Syjonistycznej, Zabotyński, który przebywa od kilku tygodni w Bukareszcie, złożył wczoraj przedstawicielom prasy deklarację na temat ostatnich posunięć angielskich w kwestii Palestyny.

Zabotyński wypowiada się kategorycznie przeciw półśrodkom, m. inn. przeciw projektowanej konferencji arabsko-żydowskiej, jest natomiast za roz-

Londyn, 12 listopada.

„Daily Herald” donosi z Bejrutu, że mufti gotów jest wstrzymać rozruchy w Palestynie, jeśli zaproszony będzie do udziału w rokowaniach angielsko-arabskich w Londynie. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że sensacyjna ta pogłoska nie jest pozbawiona cech prawdopodobieństwa, gdyż akcja terrorystyczna natrafia na poważne trudności finansowe, zaś w obozie terrorystów powstały ostatnio ostre konflikty.

wiązaniem radykalnym. Jako jedno z nich wskazał na t. zw. plan Nordaua, przewidujący jednorazowe osadzenie w Palestynie kilkaset tysięcy ochotników żydowskich. Zdaniem Zabotyńskiego, wielkie znaczenie miałyby dla rozwiązania sprawy żydowskiej międzynarodowa konferencja zainteresowanych państw, w której przede wszystkim winnyby wziąć udział Polska i Rumunia.

Watykan przeciw ustawom rasowym we Włoszech

Włochy w obliczu ruiny finansowej

Rzym, 12 listopada.

Władze watykańskie zapowiadają założenie protestu przeciwko nowym zarządzeniom rasowym we Włoszech, które zdaniem tych władz, naruszają postanowienia konkordatu.

Londyn, 12 listopada.

Redaktor finansowy angielskiego pisma liberalnego „Manchester Guardian” podkreśla, że we Włoszech panuje niemal absolutne milczenie w sprawie sytuacji finansów publicznych. Co-

najwyżej wielkie pisma codzienne podadzą jakieś drobne wzmianki.

Wedle informacji angielskich kół finansowych, włoskie deficyty budżetowe wynoszą niemal tyle, ile dawniej wynosił cały budżet państwa. Średnio

20 miliardów lirów rocznie.

Deficyt ten pokrywany był w ciągu ostatnich lat rozmaitymi środkami skarbowymi emisją pożyczek państwowych emisją bonów skarbowych, przykrećaniem śrubu podatkowej.

GRUŻLICA PLUC jest nieulegalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PLUCNYCH, BRONCHITU** uporzędkowanego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t. p. stosuj pp. lekarze — „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Sprzedają apteki.

Ograniczenia dla cudzoziemców we Francji

Wczoraj ogłoszono dwa nowe dekrety

PARYŻ, 12 listopada.

(PAT) Minister spraw wewnętrznych, Sarraut, podpisał dziś dwa dekrety, dotyczące cudzoziemców. Pierwszy z nich zastrzega zarządzenia, wydane w sprawie nadzoru i kontroli cudzoziemców w ustawie z dnia 2 maja rb.

Nowy tekst ustawy podaje definicję osiedlania się cudzoziemców na terytorium Francji w ten sposób, że zainteresowani korzystać będą z dobrodziejstw ustawy jedynie w wypadku, jeśli są posiadaczami prawidłowego zezwolenia na pobyt we Francji na okres najmniej roku. Uregulowano również zostało zagadnienie małżeństwa cudzoziemców.

Pewne zastrzeżenia wprowadzone zostały w nabywaniu prawa obywatelstwa francuskiego. Procedura zmiany obywatelstwa odbywać się będzie nadal w krótkim terminie z zachowaniem jednak wszelkich potrzebnych gwarancji.

Minister Sarraut zarządził również, że naturalizacja nie będzie połączona z natychmiastowym uzyskaniem prawa głosowania. Naturalizowany będzie uzyskiwał prawo wyborcze dopiero po upływie pięciu lat.

Celem usunięcia niepożądanych elementów, postanowiono stworzenie środków specjalnego nadzoru. W stosunku do cudzoziemców, którzy nie zastosują się do nakazu opuszczenia Francji, stosowana będzie kara wysiedlenia.

Najważniejszą reformą w stosunku do cudzoziemców jest drugi dekret, przewidujący odtąd ścisłe zatamowanie wjazdu na teren Francji i czyniący w

praktyce niemożliwym zarówno tajne wkraczanie jak i opuszczanie granic przez stworzenie brygad żandarmerii pogranicznej w sile 1500 ludzi.

Przy zepsutym żołądku, gorączce gastrycznej, mdłościach, bieguncie lub zaparciu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa zawsze niezawodnie, szybko i skutecznie. Zapytajcie Waszego lekarza.

Król Anglii do Żydów

Marsz. Birdwood przyjął defiladę kombatanów żydowskich

Londyn, 12 listopada.

Na jednym z londyńskich placów reprezentacyjnych odbyła się doroczna defilada związku kombatanów żydowskich w Anglii. W defiladzie wzięło udział 7200 żydowskich uczestników wojny. Dokoła placu zgromadził się stutysięczny tłum. Inspekcję oddziałów kombatanckich przeprowadził marszałek polny lord Birdwood, który później przyjął defiladę.

Wieczorem w-Royal Albert Hall odbył się bankiet z udziałem kilku tysięcy b. żołnierzy frontowych. Przewodni-

czył lord Reading.

Zebrał wystali telegram hołdowniczy do króla angielskiego. Od którego nadeszła natychmiast następująca telegraficzna odpowiedź:

„Proszę przekazać zebranym na dzisiejszym bankiecie żydowskim żołnierzom frontowym moje szczere podziękowanie za ich zapewnienie włości i odziania oraz wyrażone życzenia”.

Minister wojny Hore-Belisha nadesłał na bankiet następujący telegram: „Najlepsze życzenia przesyłam świetnemu zgromadzeniu patriotów”.



ORIENTINE
PAREDMERIG d'ORIENT SPA WARSZAWA

Kontrybucją na Żydów w Niemczech

(DOKOŃCZENIE).

Gdzie się podzieje 6.000 Żydów monachijskich, którym nakazano opuścić miasto, niewiadomo. Wielu z nich zmuszono w „Gestapo” do podpisania dokumentów, że

REZYGNUJĄ Z CAŁEGO SWEGO MAJĄTKU.

Wśród aresztowanych w Monachium znalazł się również słynny ortopeda, dr. Maks Klar, który posiadał szereg odznaczeń wojennych, oraz bankier dr. Martin Aufhauser.

SKLEPY SPOŻYWCZE W MONACHIUM OTRZYMAŁY ZAKAZ SPRZEDAŻY ŻYWNOSCI ŻYDOM.

Pewien bankier żydowski w Monachium popełnił samobójstwo wraz z żoną, wyskakując z okna na ulicę.

Kilkuset Żydów monachijskich otrzymało rozkaz natychmiastowego opuszczenia Niemiec, gdyż w przeciwnym razie będą osadzeni w obozie koncentracyjnym.

Berliński korespondent „Daily Telegraph” donosi, że **ROZWYDRZONY TŁUM ZLINCZOWAŁ DWÓCH ŻYDÓW WE WSCHODNIEJ DZIELNICY BERLINA.**

Podczas pożaru synagogi przy Prinz-Regentstrasse miał również zginąć dzwornik synagogalny wraz z rodziną.

Holenderski konsul generalny ledwo uszedł z życiem, gdy usiłował stanąć w obronie plądrowania sklepów Żydów obywateli holenderskich. Policja aresztowała dziesiątki cudzoziemców, którzy usiłowali fotografować sceny zniszczenia i napadów na ulicach Berlina.

Straty materialne, spowodowane przez pogrom, szacowane są na wiele milionów marek. W Eriurcie **OSADZONO W WIEZIENIU WSZYSTKICH DOROSŁYCH ŻYDÓW.** Masowe aresztowania odbyły się też w Brunszwicku.

PRAGA, 12 listopada.

Nad granicę czeską Niemcy przywieźli w nocy z czwartku na piątek na samochodach wojskowych, Żydów z miast sudeckich, a następnie zmusili ich, ażeby na kłęczkach przekroczyli granicę.

Pomiędzy Żydami, przybyłymi z krajów sudeckich, znajduje się wielu rannych. W obszarach niemiecko-sudeckich spalono wszystkie synagogi.

Berlin, 12 listopada.

(PAT) Kontrybucja w wysokości miliarda marek nałożona została — według oficjalnego komunikatu — na Żydów, obywateli Rzeszy.

Przepisy wykonawcze w sprawie ściągnięcia kontrybucji wydane zostaną przez ministra skarbu Rzeszy, w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami.

Nowy dziennik w Warszawie

— organ sfer pracowniczych

Warszawa, 12 listopada.

W kołach dziennikarskich zapowiadają ukazanie się w dniu 1 grudnia br. nowego dziennika, jako organu sfer pracowniczych.

Dziennik ten powołany ma być do życia jako oficjalny organ Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Związków Zawodowych. Fundusze na uruchomienie dziennika zebrano w drodze dobrowolnych składek wśród zrzeszonych pracowników umysłowych.

Jeden krem -
ale właściwy!

Codziennie używanie kremów
Eukutol
zapewnia piękną i zdrową cerę



Kowno, 12 listopada.

(PAT) W poniedziałek, d. 14 listopada, odbędą się wybory prezydenta Litwy. Wyboru dokona 120 elektorów. Obecnym prezydent, Antoni Smetona, wybrany został 1 grudnia 1931 roku.



Protesty wyborcze w okręgu jarosławskim

Warszawa, 12 listopada.
Z Jarosławia donoszą, iż w 3 tamtejszych obwodach wyborczych zgłoszono protest przeciwko wynikom wyborów do sejmu na terenie okręgu jarosławskiego.

Król Karol wyjeżdża dziś do Londynu

W drodze powrotnej odwiedzi Paryż i Brukselę

Londyn, 12 listopada.
(PAT) Król Karol rumuński wyjeżdża dziś z oficjalną wizytą do Londynu. Królowi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Comnen.

W drodze powrotnej z Londynu odwiedzi król Karol w charakterze prywatnym Paryż i Brukselę oraz miejscowość Sigmaringen, w Niemczech, gdzie złoży wizytę szefowi rodziny Hohenzollernów, księciu Fryderykowi.

Roosevelt zadowolony z wyników wyborów w Ameryce

Waszyngton, 12 listopada.
(PAT) Komentując po raz pierwszy wyniki wyborów wtorkowych, prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że nie wierzy, aby wyniki te stanowiły przeszkodę dla kontynuowania przez rząd polityki liberalnej.

Na ogół prezydent wydaje się zadowolony z rezultatów wyborów. Wyraził on również przekonanie, że program jego reform ustawodawczych będzie przyjęty przez kongres w tym samym duchu, co w przeszłości.

*Mamusiu!
dawaj mi stule.*



KAWĘ



SFINKS

wyrob. HABERBUSCH-SCHIELE %A

Barcelona pod gradem bomb

10 osób zabitych, 30 rannych

Barcelona, 12 listopada.
(PAT) Dziś, koło godziny 10 min. 30 pięć trójmotorowców powstających bombardowało Barcelonę. Około 50

bomb spadło na dzielnicę, przylegającą do portu. Kilka gmachów uległo zniszczeniu. Jest 10 zabitych i 30 rannych.

Stosunki między Słowacją a Niemcami

Omawiane będą podczas wizyty ministrów słowackich w Berlinie

Praga, 12 listopada.
(PAT) Wczoraj udał się do Berlina minister rządu słowackiego dr. Durczan sty w towarzystwie podsekretarza stanu do spraw większości niemieckiej po sła Karmazyna.

pośredniego kontaktu z kierownikami Rzeszy w sprawie stosunków między Słowacją a Niemcami.

Celem wizyty w Berlinie członków rządu słowackiego jest nawiązanie bez-

Jak donosi jedna z agencji, ministrowie słowacy omawiać będą w Berlinie zagadnienia gospodarcze i mniejszościowe.

Siekierą zamordował żonę,

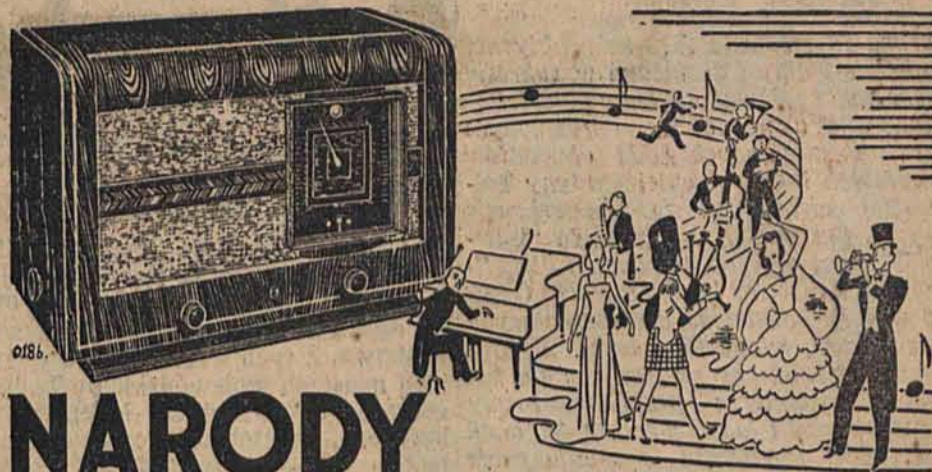
która usiłowała zdemolować mieszkanie swej rywalki

Warszawa, 12 listopada.
28-letni Klemens Waluszkiewicz, zamieszkały we wsi Sarny, miał przyjaciółkę, Stefanję Majewską, z którą spotykał się w tajemnicy przed żoną, 25-letnią Marią. Zdradzanej kobiecie zaczęła wydawać się podejrzana częsta nieobecność męża, wobec czego zaczęła go śledzić i niebawem dowiedziała się smutnej prawdy.

ciółki, żona podążyła za nim i, przeczekawszy chwilę, wtargnęła do mieszkania Majewskiej. Zdemerwowana kobieta w pewnym momencie chwyciła siekierę i zagroziła, że zdemoluje mieszkanie. Wówczas Waluszkiewicz wyrwał kobiecie z rąk siekierę i trzema straszliwymi ciosami rozplątał jej głowę.

W dniu wczorajszym, gdy Waluszkiewicz, jak zwykle, udał się do przyja-

Po dokonaniu straszliwej zbrodni żonobójca, zbrzydzany krwią, usiłował zbiec, został jednak zatrzymany. Żonobójcę osadzono w więzieniu.



NARODY

*w wszystkich krajach
u Ciebie w domu...*

Nie tylko narody Europy, ale wszystkie narody świata możesz mieć kolejno u siebie w domu, gdy nastawisz na zakres krótkofalowy swój odbiornik Philips 6-39. Wspaniały ten aparat umożliwi Ci słuchanie audycji różnych, nawet najbardziej odległych radiostacji, zapewniając bezszmerowy, wyraźny odbiór.

Skrzynka o nowoczesnej linii, wykonana ze szlachetnego drzewa, stanowi uzupełnienie tego naprawdę wartościowego odbiornika.



PHILIPS Super 6-39

Porozumienie włosko-angielskie

wejdzie w życie w środe, 16 listopada

Londyn, 12 listopada.
(PAT) Data wejścia w życie porozumienia brytyjsko-włoskiego została ostatecznie ustalona na środe 16 listopada.

Porozumienie wejdzie w życie w formie wspólnej deklaracji obu rządów, którą podpiszą ambasador brytyjski lord Perth i włoski minister spraw zagran. Ciano.

Dla dokonania tego aktu ambasador Perth otrzyma od rządu brytyjskiego nowe listy uwierzytelniające, w któ-

rych W. Brytania uzna króla Wioch również cesarzem Etiopii.

Jakkolwiek wedle protokołu dyplomatycznego nie zachodzi potrzeba, aby ambasador brytyjski składał nowe uzupełniające listy osobiście królowi, to jednak ze względu na chęć rządu włoskiego nadania temu aktowi większej okazałości ambasador brytyjski osobiście dokona złożenia tych listów.

Ks. biskup Jasński

na prywatnej audyencji u Papieża

Citta del Vaticano, 12 listop.
(PAT) Papież przyjął na prywatnej audyencji biskupa łódzkiego, Bronisława Jasńskiego, oraz biskupa lubelskiego, Fulmana.

Katastrofalny pożar

Montreal, 12 listopada.
(PAT) W miejscowości Roum (prowincja Quebec) gwałtowny pożar spustoszył dziś kilkanaście budynków. Dziewięć osób zginęło w ogniu. Straty wynoszą przeszło 300 tysięcy dolarów.

Tajemnicze samobójstwo dwóch młodych kobiet

Warszawa, 12 listopada.
W hotelu „Rosja” przy ul. Nowolipki z nieustalonej na razie przyczyny otruły się nieznanymi środkami nasennymi dwie młode kobiety, 18-letnia Janina Mosakowska i 18-letnia Helena Morożewicz. Obie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia.

REUMATYZM



ARTRETYZM i PODAGRA

są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie usmierzają ból i przynoszą ulgę. Donabycia w aptekach.



Zamek Reinhardta skonfiskowany

Wiedeń, 12 listopada.
(PAT) W Salzburgu skonfiskowano wczoraj zamek Leopoldskron, stanowiący własność słynnego reżysera, Reinhardta.

Udaremniiony zamach na prezydenta Brazylii

Członkowie rządu mieli być rozstrzelani

RIO DE JANEIRO, 12 listopada.
(PAT) Szef policji państwowej kpt. Filinto Mueller podał prasie szczegółowe wyniki śledztwa, ukończonego w sprawie ucieczki i ponownego aresztowania przewodcy integralistów, Belmiro Valverde, przy którym znaleziono list p. por. Fourniera.

dziś następnym zamach na rząd prezydenta Vargasa oraz NAZWISKA MINISTRÓW, KTÓRZY WRAZ Z NIM MAJĄ BYĆ ROZSTRZELANI.

List ten, którego kopię podały niektóre pisma, zawiera szczegółowe wskazówki, w jaki sposób należy przeprowa-

Poza tym wynika zeń, że ucieczka Valverde była planowana nie tylko dla zdobycia wolności, ale przede wszystkim dlatego, żeby mógł zorganizować nowy zamach.

Życie w Łodzi

Dnia 13 listopada 1918 roku aktywna w okresie wojny i zasłużona w zakresie opieki nad Legionistami Liga Kobiet Pogotowia Wojennego w opróżnionym przez opuszczających Łódź okupantów niemieckich lokalu dawnej kantyny żołnierskiej niemieckiej w Meisterhausie przy ul. Przejazd Nr. 1, zakłada pierwsze w Łodzi ognisko żołnierskie dla oficerów, podoficerów i szeregowych. Ognisko wydaje codziennie dla szeregowych tanie obiady, śniadania, kolacje. Wysyła paczki dla żołnierzy na front: akcja pomocy dla żołnierza przybiera formy wszechstronne i jak najszerze. W akcji Ligi Kobiet Pogotowia przodują panie Kosińska-Lorentzowa, Ada Koziolkiewicza-Skrzypkowska, Gaux, Rychlikowa-Swarzeńska, Koncewska, Frenklówny, Jadwiga Książkówna i inne.



Listopad

13

Niedziela

Dziś Stanisława Kostki
Jutro Janki

Wschód słońca	6.51
Zachód słońca	15.50
Wschód księżyca	22.11
Zachód księżyca	12.09
Długość dnia	9.11
Ubyło dnia	7.51

KASY WMURÓWKI — KASETKI

poleca
Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke, Łódź

Przejazd 16.

Tel. 224-19.

Krótkie wiadomości

LUSTRACJA DOMÓW ŁÓDZKICH, celem stwierdzenia, czy nie zagrażają one bezpieczeństwu publicznemu, musi być przeprowadzona przez właścicieli nieruchomości do dnia 15 b. m. Po tym terminie inspekcja budowlana zarządu miejskiego przeprowadzi lustrację we własnym zakresie, pociągając do odpowiedzialności właścicieli tych domów, których stan nie daje gwarancji bezpieczeństwa lokatorom.

DODATNIE WYNIKI dała tegoroczna zbiórka, przeprowadzona w czasie „Tygodnia szkoły powszechnej” w Łodzi. Ogółem na terenie naszego miasta zebrano 48.900 złotych. W ramach tygodnia przeprowadzono również akcję werbkową, w wyniku której towarzystwo budowy szkół powszechnych zyskało kilkuset zwykłych i kilkudziesięciu dożywnych członków.

BUDOWA ANTEN ZBIOROWYCH na domach łódzkich postępuje naprzód. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, budowa tych anten zostanie niebawem przerwana, będzie musiała jednak być wznowiona na wiosnę; by w ciągu przyszłego sezonu wszystkie dotychczasowe anteny, szpecące domy, zostały usunięte.

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA będzie na razie istniała nadal, mimo przygotowań do wyborów samorządowych. Zarząd miejski otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, w myśl którego tymczasowa rada musi kontynuować swą działalność do czasu uprawomocnienia się wyborów samorządowych.

JUTRO, W PONIEDZIAŁEK, do powtórnej rejestracji rocznika 1918 stawić się winni w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kosciuszki Nr. 19 mężczyźni, zamieszkali na terenie V-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery Z, Ż, oraz zamieszkali na terenie XIV komisariatu, o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P.

Codziennie używanie kremu
biologicznego

Eukitol

zapewnia
piłknią i zdrową cerę!

Dziś wybory do senatu Rzplitej

Zebranie kolegium wyborczego odbędzie się o godz. 10. rano.

Województwo łódzkie wybiera 5 senatorów

Dziś odbędą się na terenie całej Polski wybory do senatu Rzeczypospolitej. Teren państwa podzielony jest na okręgi, odpowiadające podziałowi na województwa. Z tych względów we wszystkich miastach wojewódzkich odbędą się zebrania wojewódzkich kolegiów wyborczych, na których łącznie dokonany będzie wybór 64 senatorów. Pozostałych 32 senatorów powoła, w myśl odpowiedniego paragrafu konstytucji i ordynacji wyborczej P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Województwo łódzkie wybiera 5 senatorów i 5 zastępców. Podkreślić należy, że gdy ordynacja wyborcza do sejmów nie przewiduje instytucji zastępców posłów, w senacie sprawa przedstawia się inaczej. Wybiera się bowiem równo cześnie senatorów i zastępców senatorów. Zastępcy ci zachowują swoje mandaty przez cały czas trwania kadencji. I w wypadku, gdy ktoś z senatorów danego okręgu wyborczego uładzie, automatycznie wchodzi na jego miejsce zastępca z tego okręgu.

W Łodzi zebranie wojewódzkiego kolegium wyborczego odbędzie się dziś o godz. 10 rano w sali obrad rady miejskiej. Przewodniczącym zebrania jest dr. Antoni Tomaszewski, zastępca przewodniczącego — dyr. inż. Wacław Wojewódzki.

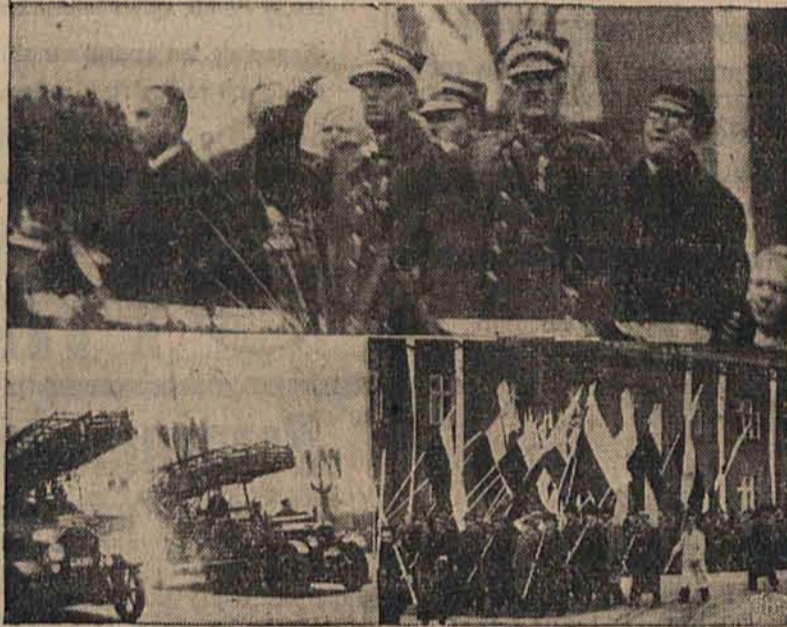
Wojewódzkie kolegium wyborcze w Łodzi składać się będzie z 154 elektorów, o ile oczywiście wszyscy delegaci wybrani w swoim czasie na zebraniach obwodowych, skorzystają ze swoich uprawnień i przybędą, celem dokonania wyborów. Ponieważ elektorzy mieszkają na terenie całego województwa, w dniu dzisiejszym korzystają oni z bezpłatnego przejazdu koleją z miejsca zamieszkania do Łodzi i z powrotem.

Po otwarciu posiedzenia wybrana będzie t. zw. komisja główna, której zadaniem jest ułożenie listy kandydatów na senatorów. Lista składać się musi z 10 kandydatów. Niezależnie od tego, wolno zgłaszać kandydatury, poparte podpisaniami co najmniej 20 członków zebrania.

Z kolei następuje głosowanie. Senatorami zostają ci kandydaci, którzy uzyskują kwalifikowaną większość głosów. Następnie odbywają się wybory zastępców senatorów i na tym zebranie wojewódzkiego kolegium wyborczego zostaje zakończone.

Wczoraj jeszcze toczyły się pomiędzy poszczególnymi grupami, reprezentowanymi w kolegium, pertraktacje w sprawie kandydatur, które mają być dziś wysunięte. Pewne niespodzianki nie są wykluczone, w każdym bądź razie największe szanse mają pp. adw. Bolesław Flchna, Błażej Stolarski, Wanda Norwid-Neugebauerowa, Jan Hempel, Wojtek-Malinowski, Robert Geyer, Karol Algajer, Ambroży Oskar Kikar, Edmund Wilczyński, sędzia Witold Salm i b. sen. Płoczek.

Echa Święta Niepodległości w Łodzi



Powyżej reprodukuje fragmenty z wielkiej defilady w dniu 11 listopada w Łodzi. U góry — gen. Thommée w towarzystwie wojewody Józewskiego i gen. Dindorff-Ankowicza przyjmujące defiladę, z lewej u dołu — wozy strażackie w defiladzie, z prawej u dołu — fragment defilady.

SPISY WYBORCÓW DO RADY MIEJSKIEJ

zostały już uzupełnione.—Jutro upływa termin wniesienia poprawek do list kandydatów

Wczoraj wyłożone zostały do ponownego przeglądu publicznego spisy wyborców do rady miejskiej. Spisy te są już uzupełnione — wpisane zostały

nazwiska tych wyborców, którzy we właściwym czasie złożyli reklamacje z powodu ich pominięcia. Dziś po raz ostatni wszyscy zainteresowani będą mogli

przeglądać spisy i sprawdzić czy nazwiska ich ostatecznie znajdują się na liście.

Jeśli chodzi o listy kandydatów na radnych, jutro wszyscy pełnomocnicy list będą mogli złożyć poprawione i uzupełnione listy, według wskazówek głównej komisji wyborczej. Od wtorku natomiast główna komisja przystąpi do ostatecznego badania list, zatwierdzając je w całości lub częściowo, w zależności od tego, czy wszystkie spostrzeżone braki zostały usunięte.

Na tym część techniczna przygotowań do wyborów samorządowych zostaje zakończona. W ciągu miesiąca, jaki pozostanie do dnia głosowania, poszczególne komitety wyborcze będą mogły prowadzić właściwą akcję propagandową.

Akcja ta rozpoczęta została stosunkowo wcześniej. W ciągu dnia dzisiejszego również odbędzie się kilkanaście wieców i zebrań przedwyborczych. Natężenie nieakcji propagandowej spodziewać się nie należy.

ZŁA PRZEMIANA MATERII

przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z

naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewski. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium Fizjologiczno-Chemiczne „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Obiad koleżeński kombatantów w lokalu gospody Federacji P.Z.O.O. — Uroczyste obchody XX-lecia Niepodległości

W dniu Święta Niepodległości, 11 listopada, sekcja kulturalno-społeczna Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, chcąc należycie uczcić 20 rocznicę Niepodległości, urządziła w lokalu gospody federacyjnej przy ulicy Sienkiewicza 26, bezpłatny obiad koleżeński dla bezrobotnych kombatantów oraz uroczystą akademię.

W obiedzie i akademii wzięło udział około 150 osób z pośród b. wojskowych i ich rodzin.

Na program akademii złożyły się: odczyt prof. Sautera na temat „Walki o niepodległość i Polska współczesna”, występ chóru szkoły powszechnej Nr. 1 i deklamacje, wygłoszone przez p. Gertnera. Całość, dobrze opracowana i pięknie wykonana, wywarła niezapomnianie wrażenie na obecnych.

W związku z Świętem Niepodległości przydzium okręgu i oddziału łódzkiego Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski, złożyło wieniec pod tablicą poległych Żydów-Łodzian. O godz. 8.30 wiecz. w lokalu związku przy ul. Gdańskiej 91 odbyła się uroczysta akademія, w czasie której odczyt okolicznościowy wygłosił Janusz Konrad Urbach. Po odśpiewaniu Pierwszej Brygady i Hymnu Narodowego, obecni w podniosłym nastroju spędzili wieczór w koleżeńskim gronie.

W ramach uroczystości 11 listopada Związek właścicieli autobusów województwa łódzkiego wręczył przedstawicielom armii czek na zakup samolotu. (i)

CHORZY NA CUKRACZ
Wasze produkty
spożywcze

Spróbujcie
KUPIĆ U NAS
CHLEB CIASTKA
PIECZYWO SKROBYCZE
smaczne i zdrowe, absolutnie nieszkodliwe dla diabetyków.
Dobrze głodowanie, diabeł może spokojnie najęść się do syta tym, co mu rzeczywiście smakuje.

LEBROSE
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 7

Nowe drogi w powiecie łódzkim

Dzięki racjonalnej gospodarce stan dróg w okolicy Łodzi uległ znacznej poprawie

Tegoroczne roboty drogowe dobiegają już końca. Jeśli chodzi o powiat łódzki w dziedzinie tej działo w r. b. bardzo wiele.

Potrzeby komunikacyjne powiatu łódzkiego przerastają znacznie możliwości finansowe, jednak stwierdzić należy, iż mimo to gospodarka drogowa weszła na właściwe tory i stan dróg w najbliższej okolicy uległ ostatnio dużej poprawie. Obecnie można już z Łodzi swobodnie o każdej porze roku wyjechać w kierunku Warszawy, Piotrkowa Tomaszowa i Kalisza.

Jeśli chodzi o pozostałe arterie wylotowe z Łodzi stopniowo układane będą nawierzchnie trwałe z kostki bazaltowej.

W bieżącym sezonie na robotach drogowych w powiecie pracowało około 600 sezonowców. Roboty rozpoczęte zostały 11 marca r. b. a zakończone będą ostatecznie 20-go listopada.

Na odcinku Aleksandrów—Poddebiec przebudowano nawierzchnie szabrową na brukowaną na długości 1,5 km., w Konstantynowie w stronę Lutomi-

ka przebudowano ulicę wylotową na długości 1.250 m., w Chojnach zabrukowano ul. Tuszyńska, Polska, 11 Listopada i Kolumny o ogólnej długości 2.200 m., oraz przy współudziale właścicieli nieruchomości przy ul. Rzgowskiej ułożono 5.250 m. kw. chodników z płyt betonowych i założono 2,5 km. zielenicow.

Na drodze Łódź—Brzeziny wykonano 5.000 m. kw. bruku zwykłego z kamienia polnego oraz ułożono nawierzchnię z kostki bazaltowej na długości 1,5 km. Przy wylocie ul. Pomorskiej za wiaduktem wykonano dojazd brukowany do osiedla TOR na długości 900 m. Na drodze tej uruchomiona będzie wkrótce komunikacja autobusowa i osiedle TOR uzyska dogodną komunikację z Łodzią.

Poza tym wykonano 7 km. nowych dróg gminnych o nawierzchni szabrowej oraz przeprowadzono gruntowną renowację 23 km. nawierzchni szabrowej.

Za 5 lat — jeśli tempo robót będzie tak intensywne jak obecnie — wszystkie drogi w powiecie łódzkim będą doprowadzone do dobrego stanu.

Mydło piękności
każdej Pani, która
pragnie mieć piękną
i delikatną cerę.

MYDŁO
KWIAŁOW
ELIDA

Badane dermatologicznie

LOSY CZERWONEGO MARSZAŁKA BLUECHERA

Przez zwycięską wojnę z Japonią chciał zdobyć autorytet w kraju i obalić Stalina. — Plan Bluechera został zdradzony przez byłą jego żonę. — Bluecher podzieli los Tuchaczewskiego

Losy czerwonego marszałka Bluechera budzą obecnie powszechne zainteresowanie. Wersje o jego tajemniczym zniknięciu potwierdzają się i coraz uporczywiej mówi się, że dotychczasowy dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie podzielił ma w najbliższym czasie los Tuchaczewskiego.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dochodzą wieści, które budzą ogólną sensację. Według tych wersji, marszałek Bluecher od dłuższego czasu już miał planować zamach na Stalina, zdając sobie sprawę, że bezprzykładne rozstrzelanie coraz większej liczby wyższych oficerów armii sowieckiej prowadzi do zupełnego wyniszczenia tej armii a co za tym idzie, do zguby Rosji. Za najbardziej nadający się do obalenia obecnego dyktatora moment Bluecher uważał zwycięską wojnę z Japonią. Był przeświadczony, że po rozgromieniu śmiertelnego wroga Rosji, gdy jako triumfator wróci do kraju, będzie miał ułatwione zadanie w rozprawie ze Stalinem i jego reżymem. Z tych właśnie względów był najgorętszym zwolennikiem zbrojnego wystąpienia przeciwko Japonii, a równocześnie nie zawahał się skazać na śmierć Tuchaczewskiego, z jednej strony by pozbyć się zawczasu niebezpiecznego rywala, a z drugiej, by uspić jakiegokolwiek podejrzenia Stalina i przekonać go o swej wierności i swym oddaniu.

Bluecher przygotowywał się do roli, jaką chciał odegrać, bardzo systematycznie. Od szeregu lat pracował nad skupieniem wokoło siebie, na Dalekim Wschodzie, najbardziej zdolnych i oddanych sobie oficerów. Szkolenie i wychowywanie kadr oficerskich według jego myśli, umożliwiały mu, z jednej strony, znaczną odległość od Moskwy, a z drugiej stosunkowa niezależność, jaką cieszył się on na stanowisku dowódcy armii dalekowschodniej.

Udało mu się to znakomicie. Oficerowie armii Dalekiego Wschodu rzadko zjawiali się w Moskwie i wogóle w centralnej Rosji. Według opinii zagranicznych attaché wojskowych, był to najbardziej poważny i najlepiej wyszkolony element spośród kard oficerskich czerwonej armii. Stałe przebywanie zdala od centrum, wielkie zaufanie, jakim darzyli oni swego dowódcę, spowodowało, że wszystko, co nie dotyczyło Bluechera i spraw Dalekiego Wschodu było im zupeł-

nie obce. Stalin i jego polityka nie przemawiała im do przekonania. Na rozkaz swego dowódcy gotowi byli na wszystko. Ale GPU już zwrężyło niebezpieczeństwo. Stalin, nie mając żadnych konkretnych danych, czuł jednak, że Bluecher coś knuje i że za jego uporczywym dążeniem do wywołania wojny z Japonią, coś się kryje. To było jedną z przyczyn, że Stalin tak starannie unikał w ostatnich latach wojny na Dalekim Wschodzie.

I oto nastąpiło pewne wydarzenie, które dały GPU konkretny materiał oskarżycielski przeciwko Bluecherowi.

Bluecher był parokrotnie żonaty. M. in., rezydując jako naczelny wódz armii sowieckiej w Chabarowsku, marszałek ożenił się z pewną dziewczyną, kozacką go pochodzenia. Po kilku latach zwrócił z kolei uwagę na maszynistkę, zatrudnioną w swej kancelarii. Wyjątkowo inteligentna, córka b. pułkownika armii carskiej, podobała mu się bardzo. W rezultacie rozwiódł się on z kozaczką i ożenił ze swą maszynistką.

Opuszczona kozaczka zaprzysięgła zemstę. Wiedziała coś nie coś o spisku, przygotowanym przez Bluechera. I latem tego roku zgłosiła się do GPU.

— Zwróćcie uwagę na zastępcę komisarza Woroszyłowa, Fedko. Wie on wszystko o spisku Bluechera, jako jego były zastępca na Dalekim Wschodzie.

Na początku jesieni Fedko został aresztowany. Jakimi metodami wydobyto od niego zeznanie — to już pozostaje tajemnicą GPU. Ale Jeżow otrzymał konkretne szczegóły, które pozwoliły na wszczęcie bezpośredniej akcji przeciwko Bluecherowi. Trzeba było jednak działać ostrożnie. Bluecher na Dalekim Wschodzie był tak popularny, że aresztowanie

jego mogło wywołać ruchawkę.

I oto przebieg wydarzeń wyglądał następująco:

Bezpośrednio po tym, gdy prasa sowiecka roztrąbiła sławę Bluechera jako bohatera w konflikcie daleko-wschodnim wezwany on został do Moskwy. W tym czasie rozgrywały się wydarzenia w Czechosłowacji, to też Bluecher nie podejrzewał niczego złego, gdy go nagle wezwano do przybycia. Wierzył zresztą w swą armię i wierzył, że armia ta ruszy na Moskwę, gdyby mu się coś stało.

Bluecher został zaproszony na tajną naradę, w czasie której zaproponowano mu udanie się na Ukrainę sowiecką w charakterze dowódcy sił zbrojnych, które ewentualnie zostaną użyte dla poparcia Czechosłowacji.

Była to pułapka, albowiem Stalin nie miał najmniejszego zamiaru wysłania do Czechosłowacji nawet jednego żołnierza. Ale trzeba było wygrać na czasie, odroczyć powrót czerwonego marszałka do Chabarowska i przeprowadzić tam, na miejscu, likwidację jego zwolenników.

Po przybyciu do Kijowa marszałek zorientował się w sytuacji. Zrozumiał, że grozi mu bezpośrednio niebezpieczeństwo. Próbował oprzeć się na oddziałach rozkwaterowanych na Ukrainie. Ale tu go nie znano. Zresztą oficerowie byli jeszcze pod wrażeniem zgonu Tuchaczewskiego i Bluecher przekonał się, że na nich nie może liczyć.

Wyjechał więc do Moskwy. Ale już nie jechał sam. Był otoczony agentami GPU. A gdy przyjechał do Moskwy, przekonał się nagle, że jest w takiej samej sytuacji, jak w Kijowie osamotniony. A równocześnie dowiedział się on, że w czasie jego nieobecności na Dalekim Wschodzie, Stalin nie spał. Wysłał do

Chabarowska Mechlisa, celem zaprowadzenia „porządku”.

Mechlies dokonał kompletnego pogromu niemal całego sztabu Bluechera. Aresztował kolejno wszystkich niemal dowódców poszczególnych oddziałów. I w ten sposób przygotował grunt do likwidacji nowego „wroga narodu”. Rozstrzelano generałów Biednowa, Orieszkina, Kiriakowa, Kilianowa. Oficerowie, pozbawieni swego wodza, stracili zupełnie głowy.

Przed tygodniem Bluecher został wysłany, w wagonie salonowym, pod konwojem GPU na Daleki Wschód. Ale w Jekaterynburgu, na rozkaz Mechlisa, odczepiono jego salonkę i ustawiono, pod sirażą na bocznym torze. Tam znajduje się czerwony marszałek po dzień dzisiejszy.

Prawdopodobnie proces gromienia armii daleko-wschodniej jeszcze nie został zakończony. Prawdopodobnie sąd nad Bluecherem nie odbędzie się w Chabarowsku. Czeką go albo proces w Moskwie, albo kula w Jekaterynburgu.

Ps.

Proces o nadużycia podatkowe Wczoraj zeznawali biegli

Wczoraj, w drugim dniu procesu Juliana Gąsiorowskiego, b. naczelnika 8-go urzędu skarbowego, kupca Flajszhackera, oraz Rozenberga i Markowicza odbyło się przesłuchanie pozostałych oskarżonych i biegłych, zeznających w sprawie wartości mebli, nabytych przez b. naczelnika Gąsiorowskiego oraz ksiąg, zakwestjonowanych przez władze.

Wyjaśnienia biegłych były sprzeczne. Około południa sąd przystąpił do badania pierwszych dwóch świadków, którzy zeznali zgodnie z okolicznościami, podanymi już przez nas z aktu oskarżenia.

Na tym przewód sądowy przerwano. W dniu jutrzejszym zeznawać będą dalsi świadkowie. (gr)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada Nr. 86), M. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarski i W. Chętz (Przejazd 19), Cz. Ryteł (Kopernika 36), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

Zastrzelił sąsiada na polowaniu

Władze wszczęły dochodzenie

Wojewódzki urząd śledczy powiadomiony został o zbrodni, jakiej dokonano we wsi Antoniew gminy Dalików w wojew. łódzkim.

W polu znaleziono zwłoki zastrzelonego mężczyzny.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, iż zmarłym był Antoni Gołębiowski, mieszkaniec wsi Mrowianka, gminy Pod-

dębice.

Ubiegłej nocy aresztowano sprawcę zastrzelenia Gołębiowskiego. Był nim Władysław Krysiak, sąsiad zabitego, który wraz z nim wyruszył na polowanie. Obaj myśliwi pokłócili się w drodze i Krysiak położył na miejscu trupem swego towarzysza. Krysiaka oddano do dyspozycji władz sądowych. (gr)

Panu Dyrektorowi **Karolowi Kenigsbergowi** z powodu zgonu siostry Jego

b. p. **Reginy Kenigsberg**

składa wyrazy najszczerzego współczucia

A. Węgrowicz Warszawa

Dnia 11 listopada 1938 r. odszedł od nas, przeżywszy lat 71, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, brat i dziadek
B. P.

MAURYCY CUNGE

BUDOWNICZY

Wprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 1-ej po pol., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Żona, Dzieci i Rodzeństwo

Piękny dar dla Armii

dzierżawców i personelu
Schloesserowskiej Manufaktury

W ramach obchodu onegdajszego Święta Niepodległości odbyły się w Ozorkowie podniosłe uroczystości, które uświetniło przekazanie Armii nowego sprzętu wojskowego.

Na środku rynku ustawiono 10 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem. To dar dla Armii Schloesserowskiej Manufaktury. Dzierżawca — M. Fogel i S-ka ofiarował na FON 3 kompletne karabiny maszynowe, robotnicy i urzędnicy Schloesserowskiej Manufaktury ofiarowali jeden dzień pracy, wynoszący 18.000 zł., za które zakupiono ciężkie karabiny maszynowe. Dalszymi ofiarodawcami są: rzemieślnicy, ziemianstwo i społeczeństwo ziemi łęczyckiej oraz młodzież szkolna.

Po przemówieniach pp. burmistrza Kroppa, sędziego Diehla, robotnika Pawlaka i in. zastępcę dowódcy pułku ziemni łęczyckiej, pplk. Kurcz podziękował ofiarodawcom, podnosząc ich wysoki stopień uświadomienia obywatelskiego.

Odnaczeni łodzianie

W Monitorze Polskim Nr. 257 ukazało się zarządzenie P. Prezydenta Rz. P. z dnia 8 listopada r. b. o odnaceniu Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej pp.: inż. Karola Bajera, inż. Tadeusza Barzykowskiego, inż. Bolesława Benedeka, inż. Romana Biedrzyckiego, dra Juliusza Berneta, Henryka Burche, Teodora Finstera, Ludwika Hauke, Mariana-Tytusa Hrosczewicza, Stanisława Köhlera, Józefa Wacława Krauzego, Arnolda-Jana Lewina, inż. Stefana Lucińskiego, inż. Tadeusza Włodzimierza Markowskiego, inż. Kazimierza Popielawskiego, Jana Przeradzkiego, dra Herberta Sanda, inż. Alojzego Tuczyńskiego, Stanisława Wolczyńskiego.

Za zasługi na polu pracy społecznej odnaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi pp.: Stefan Pawlak, Józef Psarski, Helena Karpińska — nauczycielka szkoły powszechnej, Feliks Paszkowski — sekretarz starostwa grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Kamiński — sekretarz starostwa powiatowego w Łodzi.

Poza tym z terenu województwa łódzkiego Monitor Polski wymienia wiele osób odznaczonych Brązowym Krzyżem Zasługi.

OSOBISTE.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (Monitor Polski z dnia 9 listopada r. b.) odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi p. ARNALD JAN LEWIN, dyrektor Zakładów Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Sp. Akc. w Łodzi — za zasługi na polu pracy zawodowej.

OSOBISTE.

P. EMANUEL STEINMAN, znany przemysłowiec łódzki, otrzymał za zasługi na polu społecznym srebrny KRZYŻ ZASŁUGI.

Z TOW. SPIEWACZEGO „LIRA“.

W sobotę, dn. 19-go b. m. o godz. 21-ej odbędzie się wieczór towarzyski, połączony z tańcami dla członków i wprowadzonych gości, w lokalu własnym przy ulicy Żeromskiego 74, na który uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków Zarząd.

ś. p.

JOZEF ZŁOTKOWSKI

KOMISARZ POLICJI PAŃSTWOWEJ, ZASTĘPCA NACZELNIKA
URZĘDU ŚLEDZEGO, ODZNACZONY DWUKROTNE SREBRNYM
KRZYŻEM ZASŁUGI

zmarł w dniu 12 listopada 1938 r. w miejscowym Szpitalu Ewangelickim przy ul. Północnej Nr. 42, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 listopada r. b. o godz. 13-ej z kaplicy wymienionego szpitala na Stary cmentarz katolicki.

O powyższym zawiadamia

**Naczelnik Urzędu Śledczego
w Łodzi**

Rozwój techniczny Polskiego Radia

W roku 1935 głównym akcjonariuszem S.A. Polskie Radio stało się przedsiębiorstwo państwowe „Poczta Polska, Telefon i Telegraf”, a lata 1935—1938 to okres bardzo intensywnego rozwoju polskiej radiofonii pod każdym względem.

Jeżeli chodzi o stację nadawczą to w okresie tym zrobiono olbrzymi krok naprzód, przy czym uwagi godny jest fakt, że wszystkie prace zostały wykonane we własnym zakresie przez Wydział Budowy P. R.

Dn. 20 września 1936 roku rozpoczęła prace nowa 50-Kw stacja nadawcza Rozgłośni Łwowskiej, a dokładnie w miesiąc później 50-Kw stacja Rozgłośni Wileńskiej.

Aby zapewnić słuchaczom stolicy specjalny program wybudowano nową stację Warszawa II, która rozpoczęła regularne nadawanie dn. 1. III 1937 r.

W tymże roku podniesiona została moc stacji krakowskiej do 10 Kw i nowa ta stacja rozpoczęła pracę 1 grudnia 1937 r.

W roku 1938 podniesiono moc stacji poznańskiej do 50 Kw (dn. 4. IV. 1938) i wybudowano 50-Kilowatową stację nowopowstałej roz-

głośni kresowej w Baranowiczach, która rozpoczęła nadawanie programu z dnem 1 lipca tegoż roku. W toku prac są: nowa 50-kilowatowa stacja dla Katowic, która odezwi się w pierwszych miesiącach 1939 r.;

nowa 10-kilowatowa stacja nadawcza dla Łodzi, która zostanie uruchomiona w początkach 1939 r.

50-kilowatowa stacja dla rozgłośni wolińskiej w Łucku, której uruchomienie nastąpi pod koniec 1939 r.

Poza tym rozpoczęto już przygotowania do znacznego powiększenia mocy stacji w Raszyńcu, co nastąpi w drugiej połowie przyszłego roku.

Oczywiście przy budowie nowych stacji nadawczych i przy budowie już istniejących wprowadzono wszelkie nowoczesne zdobycze w zakresie konstrukcji nadajników radiofonicznych.

Wszystkie audycje nadawane są obecnie za pośrednictwem nowoczesnych mikrofonów wstęgowych, piezoelektrycznych i pojemnościowych.

Samozatrucie na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą orga-

nizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” N. Niemojewskiego, jako zółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym sok ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymana można w laboratorium fizj.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5.

Za napastowanie Żydów

skazano grupę bojówkarzy na 14 dni bezwzględnego aresztu

Donosiliśmy wczoraj o próbach zakłócenia Święta Niepodległości przez drobne grupki członków Stronnictwa Narodowego. Policja ujęła kilka osób.

Za wznoszenie okrzyków antyżydowskich przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa w czasie pochodu — skazani zostali Marian Magdziarz na 4 dni aresztu i Józef Kabziński — na 7 dni aresztu.

Za napastowanie przechodniów-Żydów Stefan Orłowski (Szopena 47), Bolesław Matusiak (Krucza 9), Stanisław Kubiak (Mazurska 25) i Jan Wojciechowski (Sporna 14) skazani zostali na 14 dni bezwzględnego aresztu. (g)

Katastrofa samochodowa

Szofer zmarł w drodze do szpitala

Na szosie w pobliżu wsi Niechcice po wiatu radomszczańskim doszło wczoraj do katastrofy samochodowej.

Samochód osobowy, prowadzony przez Zygmunta Hałaczka z Radomska, najechał na wóz chłopski. Szofer skręcił w ostatniej chwili raptownie w bok, ugodzony został jednak dyszlem i doznał złamania kręgosłupa.

Przejeżdżający szosą automobilista zabrał ciężko rannego do szpitala. Hałaczka jednak, nie odzyskawszy przytomności, zmarł po kilkunastu minutach.

Władze śledcze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia, kto był sprawcą tragicznego wypadku. (gr)

Służąca skradła

trzy brylantowe pierścienie

Do policji zgłosił się Edmund Szperling, biuralista, zam. przy ul. Wólczańskiej 251 i doniósł, że służąca jego, imie niem Zofia, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, skradła trzy brylantowe pierścienie i zbiegła.

Dziewczyna przybyła rzekomo przed kilku dniami ze wsi i w ciągu bieżącego tygodnia miała nowemu chlebowodawcy wręczyć swoje dokumenty.

Za złodziejką wdrożono pościg.

Poszkodowany oblicza straty na 2.000 złotych. (gr)

Kradzież samochodu

Władze śledcze zanotowały 5-ty z kolei wypadek kradzieży samochodu z ulicy. Tym razem porwano samochód A. 48.876 marki „Polski Fiat”, należący do Mieczysława Kopolowicza (Zgierz, ul. Piłsudskiego 11).

Poszkodowany zgłosił się do policji i złożył odpowiednie zameldowanie.

Jak się okazało, złodzieje zabrali bar dziej wartościowe części wozu i porzucili go na ulicy Drewnowskiej. Wóz został zwrócony właścicielowi. Dochodzenie trwa. (gr)

2 LATA PRACY
2 I PÓŁ MILIONA DOLARÓW
600 WSPÓLPRACOWNIKÓW
20 REŻYSERÓW
30 OPERATORÓW
10 ARTYSTÓW MALARZY
15 KOMPOZYTORÓW
1.500.000 RYSUNKÓW

OTO CYFRY Z ZA KULIS
GIGANTYCZNEGO FILMU

WALTA DISNEYA

„Królowna
Snieżka“

Pierwszy długometrażowy film rysunkowy w kolorach naturalnych

JUŻ
WKRÓTCE
W KINIE

„CASINO“

PANORAMA

T Y D Z I E Ń R A D I O W Y

ROK VI
NR 46

NIEDZIELA, 13 listopada 1938 R.

Indyjski sztylet

DO niedawna trzymałem się zasady, że małe podarunki zjednują nam wielkich przyjaciół. — Sprawiało mi to przyjemność jeśli mogłem ofiarować swoim najbliższemu w upominku jakiś drobiazg, bądź to z okazji imienin, bądź też po powrocie z jakiejś większej, albo mniejszej eskapady zagranicę.

Ale od pewnego czasu zmieniłem się zupełnie.

Znajomi moi twierdzą, że na stare lata zrobiłem się skąpy i nieuczynny. Nie chcę każdemu z osobna opowiadać o przyczynach nagłej metamorfozy, jaka we mnie zaszła. Wolę wypowiadać się na piśmie: a jeśli wystachacie mojej spowiedzi, może rozgrzeszycie mnie... Proszę państwa o uważne poświęcenie mi paru chwil.

Właśnie zastanawiałem się nad problemem, w jaki sposób spędzić resztę nieciekawie zapowiadającego się wieczoru, kiedy niespodziewanie usłyszałem w przedpokoju krótki hałas, poczem do mego gabinetu wpadła Leonia.

Była śmiertelnie biała. Ona — taka zazwyczaj elegancka i wytworna — miała w tej chwili kapelusz przekrzywiony, palto powalone błotem.

— Co się stało? — zawołałem zdumiony.

— Ach, jakżeż nienawidzę pana! — krzyknęła młoda dama, rzucając się na fotel.

Mąż Leonii był od wielu lat moim najserdeczniejszym przyjacielem. Za jego kawalerskich czasów spędziłyśmy ze sobą niejedną noc na miłej birbantce, jako że Leszek był umiającym korzystać z darów życia epikurejczykiem.

Teraz przyjaciel mój wysolidniał i wyślachetniał dziwnie. Ożeniwszy się z Leonią, zadziwiał mnie cnota wierności, o którą go nigdy nie posadzałem...

Przyjaźń nasza nabrała teraz innego już charakteru — tak jak poważniejszy staje się światopogląd człowieka po trzydziestce.

Do Leonii odnosiłem się zawsze z braterskim niemal afektem. Kiedy więc rzuciła mi teraz w twarz „nienawidzę pana“, baknąłem zaskoczony:

— Ależ, pani Leonio, doprawdy nie rozumiem, czym mogłem sięgnąć na siebie jej nielaskę?

— Zamordowałam człowieka!...

Spojrzałem na jej małe, wafle, białe, do pieśczęt stworzone ręce (ach, ten szczęśliwiec Leszek) i zawołałem z niedowierzaniem:

— Ależ, Leonio, co pani wygaduje?

— Tak jest, zamordowałam człowieka... I to przez pana. Gdyby pan nie przywiózł nam ze swojej podróży po Indiach tego starego sztyletu, nie przyszłoby nigdy do katastrofy... A tak stało się, że zamordowałam...

Nie mogła dalej mówić. Głos załamał jej się w krtani, a spazmatyczny szloch wstrząsnął całym ciałem.

— Na Boga, Leonio, kogoż to rzekomo pani zabiła?

— Leszka!... — wśród łkania wyznała nieszczęśliwa kobieta, poczem, zemdłona, przechyliła się przez poręcz fotelu.

Ocućtem ją wreszcie — uspokoiłem i pokolei wydobyłem z niej całą prawdę.

Mąż Leonii był adwokatem. Zawód ten upoważniał go do przyjmowania w gabinecie swoim najrozmaitszych klientów. A także i kobiet.

Leonia, zazdrosna o męża, tolerowała to ostatnie zawsze bardzo niechętnie. Ażeby nie żyć w ustawicznej niepewności, wpadła (zresztą nie bez wiedzy męża) na bardzo w jej pojęciu, oryginalny, w zasadzie jednak stary — koncept. Oto we drzwiach, łączących jej pokój z gabinetem męża wyświdrowała mały otwór, dzięki któremu miała zapewnioną kontrolę nad wszelkimi prawniczymi i nieprawniczymi konferencjami swego małżonka.

Proceder ten piękna zazdrośnica uprawiała czas dłuższy, nigdy jednak nie zauważyła nic podejrzanego.

Dopiero dziś...

— Miałam wrócić po dziewiątej — spowiadała się przez lzy Leonia. — Tak się jednak złożyło, że koleżanka, do której się wybierałam, czuła się źle. Rada, nie rada skróciłam więc swoje odwiedziny. Wróciwszy niespodziewanie do domu, już w przedpokoju usłyszałam jakiegoś głośnie, kobiece splewy. Tknięta złym przeczuciem podbiegłam do dru-

gich drzwi i spojrzałam przez szparę...

W pierwszej chwili myślałam, że oszaleje. Niech pan sobie wyobrazi tylko co ujrzałam! Oto rozwalony na fotelu siedział mój pan i małżonek, a na środku pokoju tańczyła jakaś, prawie że zupełnie naga kobieta, podrygując sprośnie biodrami i brzuchem, śpiewając przytem do taktu jakąś ohydą murzyńską melodię! Widok tej orgii wstrząsnął mną niby niespodziewany grom. Bez tchu wpadłam do pokoju. „Co się tu dzieje?“, krzyknęłam. Gdyby przynajmniej Leszek zawstydział się. Ależ, gdzie tam! On tylko uśmiechnął się głupio i cynicznie zaczął bagatelizować sprawę: „Zdziwiłaś się, co? Ależ to drobiazg! Zaraz ci wytłumaczę. Jego cynizm wzburzył mi do reszty krew. Jak przez mgłę zobaczyłam jeszcze błysk leżącego na biurku sztyletu. Sama nie wiedząc co robie, porwałam go i z całych sił ugodziłam w pierś niewiernego... Usłyszałam jego krzyk... Ujrzałam krew... Poczem sztylet wypadł mi z ręki... Jak obłąkana uciekałam z miejsca zbrodni. Sama nie wiem, jak się tu dostałam do pana... Do pana, który w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za śmierć Leszka!

— Ja? — cofnąłem się o krok w tył.
— Tak pan!... Bo gdyby nie ten dio-

tyczny pański sztylet, nie zostałabym teraz wdową... Ach, jakżeż nienawidzę pana! — krzyknęła Leonia, spoglądając na mnie tak straszliwym wzrokiem, że wydało mi się, że serce moje przeszło nie jeden, ale od razu dwa błękitne, ostre jak kosa śmierci

sztylety.

— Złajesz? — zawołałem, bez tchu wpadłszy do gabinetu Leszka.

— Sam widzisz, że nie jestem astralna zjawa! — odparł niecierpliwie Leszek. — Mam wrażenie, że Leonia opowiedziała ci już o wszystkim...

— Owszem... A to co? Masz lekko skaleczoną rękę?

— Mniej więcej! — odparł jeszcze niechętniej.

Nastąpiło kłopotliwe milczenie.

— Nie rozumiem tylko, że byłeś taki nieostrożny! Skoro już konieczne uważałeś za stosowne zdradzić Leonie, czy musiałeś zrobić to akurat w domu?... Po deprzewałem cie zawsze o więcej sprytu... No i o więcej wierności w stosunku do biednej Leonii...

— Przysięgam ci, że byłem niewinny — zaczął się gniewnie.

— Niewinny? — skrzywiłem się sceptycznie. — Nie w mówisz chyba we mnie, że zaprosiwszy do siebie kobietę i poleciwszy jej rozebrać się, zamierzałeś prowadzić z nią dyskusję na temat metafizyczne...

— Ach, nie kpij zem nie! — Leszek zniecierpliwiał się do reszty. I zdanie pa-

Miniatury

Helenka pisze list...

Jaki bywa z chemii pożytek...

Lekki wietrzyk marszczył łagodnie powierzchnię morza. Z cichym szmerem kładły się fale na przybrzeżnym piasku.

— Jakie wspaniałe, odświeżające jest to morskie powietrze. — powiedziała Helenka, przeciągając się na plaży. — To pewno sprawia ta czystość wody morskiej.

— Woda morską nie jest czysta, biorąc sprawę naukowo — powiedział młodzieniec, którego oczy chronił okulary z ciemno-zielonego szkła. — Gdyby pani bardziej interesowała się chemią, wiedziałaby pani, że woda morską zawiera chlorek sodu, to jest zwykła sól kuchenna, gips, siarczan potasu i siarczan magnezu, w proporcjach, które mogą niezwłocznie podać.

Ale Helenka tylko głęboko westchnęła. Podobał się jej ten młody chemik, którego poznała nad morzem. Gdyby tylko umiał mówić o czymkolwiek innym po za swoją specjalnością. Gdyby był jak inni mężczyźni...

— Uważam, że woda morską jedyną jest czysta. — powiedziała Helenka przekornie. Zaden chlorek mnie nie obchodzi.

— Chlorek sodu, — poprawił poważnie chemik.

— Ani chlorek sodu. Wracam do pensjonatu. Niezadługo będzie obiad. Czy chce mi pan towarzyszyć?

— Oczywiście, — powiedział młody uczonej i starannie otrząpiał się z piasku.

Milcząc szli wybrzeżem. Gdy znaleźli się w hotelu, Helenka skierowała swe kroki do hallu i powiedziała do swego towarzysza:

— Muszę napisać list. Przyjaciel mój dawno już oczekuje wiadomości ode mnie.

— Ma pani przyjaciela?... — zdziwił się nieprzyjemnie młodzieniec.

— Naturalnie, — odezwała się Helenka, i cieszyła się, słysząc zmartwiony ton swego towarzysza.

— Mój przyjaciel jest dzielny i energicznym mężczyzną, — mówiła Helenka. — Wie czego chce i nie umie spocząć dopóki nie dopnie celu. Jest poza

tym szczery i otwarty. Tacy ludzie imponują mi.

Helenka usiadła przy małym biurku, gdzie dla wygody gości leżały bloki papieru listowego. Towarzysz jej przeglądał gazety. Młody chemik spoglądał z ukosa na piszącą i marszczył brwi.

Helenka energicznym ruchem odłamała wierzchni, zapisany arkusik papieru, złożyła go i włożyła do koperty.

— Możemy iść na obiad, — odezwała się do milczącego mężczyzny.

— Dziękuję pani. Przyjdę później. Chciałbym jeszcze przeczytać rozpoczęty artykuł, — odpowiedział chemik.

Gdy Helenka zniknęła za drzwiami, młody człowiek zbliżył się do biurka, oderwał dwie niezapisane karty z bloku listowego, starannie je złożył i opuścił hotel. Gdy przed wieczorem spotkał Helenkę na spacerze podszedł, uśmiechnięty, zadowolony z czegoś i zapytał:

— Czy wysłała pani list do przyjaciela?

— Oczywiście, — odpowiedziała zapytana. — Czy jest pan zazdrosny?

— Nie. Chciałbym, by przy okazji załączyła pani pozdrowienia ode mnie. Nie mogę być zazdrosny o przyjaciela, który nazywa się Eliżunia i jest zareczony z panem Marczyńskim.

Helenka spojrzała zdumiona na swego towarzysza.

— Gardzi pani chemią i śmieje się z mojej wiedzy. Gdyby pani wiedziała jednak, że niewidoczne cząsteczki atramentu przenikają przez papier i zostawiają ślad pod arkuszem papieru, na którym się pisało, a nawet na dwóch dolnych kartkach, może postąpiłaby pani inaczej, — uśmiechał się chemik. — Teraz jednak znam pani tajemnicę, którą wy dobyłem z papieru przy pomocy jodu i kilku innych jeszcze składników i wiem o czym pisała pani do przyjaciółki, a nawet i to, co pani o mnie sądzi...

— Dość! — przerwała Helenka. — Pan jest strasznym człowiekiem!...

Ale nie dokończyła zdania, albowiem pocałunek mężczyzny zamknął jej usta.

Radjoście na Dalekiej Północy

Znany misjonarz-pilot, o Schulte, udał się na daleką Północ, celem uruchomienia tam siedmiu nowych radiostacji. Dzięki temu misjonarze, znajdujący się na samotnych posterunkach w okolicach zatoki Hudsona, posiadają obecnie 10 krótkofalowych stacji do swego rozporządzenia. W czasie tej swej ekspedycji o. Schulte kierował samolotem drogą radiotelegraficzną łączącym „Sw. Teresa”, który wlezie dla tamtejszych stacji myślnych żywność, odzież, przy czym płynąć musi przez niebezpieczne obszary lodowe.

Skarb na strychu

Radosnego wzruszenia doznał przed paru dniami jeden z drobnych kupców w Utrechcie. Mianowicie pewnego dnia porządkował on strych swojego domu. Między wieloma rupieciami znalazł się również kosz kopert listowych, pochodzących jeszcze z zeszłego stulecia. Na kopertach były poprzyklepane znaczki pocztowe nie-

było raczej wyrzucić je wówczas za drzwi wraz z tym swoim sztywetem, który sprawił tyle bólów. Ty...

Nie chciałem być ofiarnym kozłem w tej całej awanturze. Nie słuchając więc dłużej, jak Leszek obraża mnie i uwłacza niegodnie czci mojej matki, wysunąłem się chyłkiem z tego domu.

Jak ułożą się teraz stosunki między Leszkiem a jego żoną? Tego nie wiem. Wiem tylko z całą pewnością, że chociażby pomawiał mnie chciano o skrajne skapstwo, żadnemu z przyjaciół nie kupię już więcej najmniejszego nawet upominku.

Andrzej Kański

Z czego śmieje się świat



Humor angielski

— Kiedy idzie następny pociąg?
— Za trzy godziny.
— A w przeciwnym kierunku?
— Dopiero jutro w południe.
— Więc mogę spokojnie przejsć przez tor.



Humor szwedzki

— Jak to, pan doktor nie jest lekarzem?
— Nie szanowna pani, lekarz mieszka piętro wyżej.



Humor włoski

— Jaktó? Czytacie? Myślałem, że jesteście ślepi.
— Ja nie czytam. Przeglądam ty/ko obrazki.



Humor amerykański

— A teraz, Pawelku, jesteś zadowolony?
— Niezupełnie, mamusiu, wolałbym prawdziwego wielbłąda.

zmiernie rzadkie, w posiadaniu których jest ledwie kilku filatelistów na świecie. Kupiec, który zajmował się filatelią, zorientował się zaraz, jaką wartość znaczki przedstawiają. W chwili obecnej znaczki te warte są 6500 guilderów holenderskich.

Odkrycie nowego wodospadu w Argentynie

W odległości około 80 km. od miejscowości Obera, na terytorium państwowym Misiones w Argentynie, odkryto przypadkowo nowy wspaniały wodospad, któremu nadano nazwę „Salto Encantado”. Nowo odkryty wodospad ma tę samą wysokość, co Iguazu, mianowicie 57 mtr. Spadająca prostopadle woda z wysokości 57 mtr. gubi się w naturalnym tunelu podziemnym i, wypływając na powierzchnię w odległości około 200 mtr., tworzy drugi wodospad o wysokości 25 metrów.

Myśli wielkich ludzi

Wszystko w życiu jest głupstwem, z wyjątkiem humoru. (Fryderyk Wielki)
Nie pragniemy wlaźić zbyt wysoko, abyśmy nie musieli spadać zbyt nisko. (Schiller)
Kto nie wyciąga ręki, ten nie nie pochwyli. Kto wyciąga rękę zbyt daleko, ten nie nie dostanie. (przysłowie bramiejskie)
Ludzie, którzy nie mogą chwalić się czymś innym, chwala się własnymi nieszcześciami. (Artur Graf)
Ludzie marni napraszają się sami, ludzie wartościowi chcą być poszukiwani. (Sienkiewicz)
Ambicja łatwiej opanowuje małych ludzi, aniżeli wielkich, tak samo, jak płomień prędzej spali słomę, aniżeli dąb. (Chamfort)
Najstraszną chorobą ducha ludzkiego jest szal państwa. (Wolter)
Grom uderza w najwyższy wierzchołek. (Horacy)
Rozkosz małych ludzi polega na mówieniu o sobie, rozkosz wielkich na niemówieniu o sobie nigdy. (Mickiewicz)

NAJNIEBEZPIECZNIJSZA KOBIETA KORSYKI

Poprzez łańcuch vendett i 10 lat w więzieniu — ku wolności

Głęboka noc leżała nad górami i lasami Korsyki. W zagrodzie zamożnego chłopca Jana Mancini wszyscy już udali się na spoczynek. Tylko Madelena, piękna, siedemnastoletnia córka gospodarza, czuwała jeszcze w swojej izbie. Okno było szeroko otwarte i wzrok Madeleny wybiegał w bezgraniczną przestrzeń, ku gwiazdom, które błyszczały na bezchmurnym niebie tajemniczym światłem. Nikt teraz nie przeszkadzał Madelenie marzyć o szczęśliwej przyszłości. O mężczyźnie, którego kiedyś jako męża wprowadzi do domu swego ojca. O szczęściu, którego zaoszczędziła jej młodość. Była to młodość twarda i pełna trudu. Matka Madeleny umarła bardzo wcześnie i na słabych barkach dziewczęcia spoczął cały ciężar gospodarstwa domowego. Pomimo swej młodości nieraz już czuła Madelena śmiertelne znużenie. Ale jej serce biło dziewczęcą tęsknotą dla nieznanego rycerza, który ma ją wprowadzić w krainę jej snów.

Nocna wizyta

Nagle głośnie szczebanie psów i łomot końskich kopyt wyrwał Madelenę z jej marzeń. Wychyliła się przez okno właśnie w chwili, gdy jakiś jeździec wbiegł, jak wicher na dziedziniec. Jednym skokiem przesadził ogrodzenie, osadził spienionego konia w miejscu i zeskoczył, kierując swe kroki w stronę domu. Twarda pleść załomotała we drzwi, młodzieńczy głos zabrzmiał w ciszy nocy:

— Otwórzcie, sąsiedzie! Gość przybył!

W chwilę potem przybył znalazł się w gościnnej izbie Manciniego. Widać było po nim, że ma za sobą długą i szybką jazdę. Dłonie jego były pokaleczone uzdą, a przez policzek biegła krwawiąca szrama. Mancini poznał natychmiast, że to kula przebiegła tę drogę.

— Czy udzieliście mi gościny, sąsiedzie? — zapytał młodzieniec.

I Mancini nie byłby prawdziwym Korsykaninem, gdyby udzielił na to pytanie odpowiedź odmowną. Uklonił się z godnością i oświadczył, nie pytając gościa o nazwisko:

— Bądźcie pozdrowieni w moim domu.

Miłość z pierwszego wejścia

W chwilę potem stały już na stole dymiące półmiski, znalazł się też dzban wina. Przybył energicznie zabrał się do jedzenia. Nagle zaprzestał. Wzrok jego zablądził ku drzwiom, gdzie ukazała się wiotka, smukła postać Madeleny. Również i ona przypatrywała się przybyszowi. Tak właśnie wyobrażała sobie w swych snach nieznanego rycerza: wielki i silny, ze śmiałymi, błyszczącymi oczyma i mocnymi ramionami. Niewidoczna, tajemnicza nie zadzierzgnęła się między tymi młodymi ludźmi. Serce Madeleny stuknęło się dziko w piersi, ilekroć napotykała płonący wzrok obcego mężczyzny. Również i na jego ciemną, spaloną słońcem i wichrami twarz wypełzał lekki rumieniec.

Gdy zaspokoili już głód i pragnienie, usłyszał głos gospodarza.

— Jeżeli jesteście zmęczeni, Madelena przygotuje wam nocleg. Życze wam spokojnego odpoczynku.

Młodzieniec podniósł się wolno, pra-

Trzynasty forteplan

Jeden ze znanych władzom policyjnym, wskutek ciągłych konfliktów, złodziej londyński, skradł auto ciężarowe razem z trzynastu forteplanami. Został jednak złapany i stanął przed sądem. Na zapytanie, po co właściwie kradł tak dużą ilość forteplanów, odpowiedział, że jeszcze przed kradzieżą sprzedał wszystkie, tylko popełnił pewną omyłkę. Miał bowiem informacje, że w tym dniu będzie transportowanych dwanaście forteplanów, tymczasem w ostatniej chwili do tego transportu dodano trzynasty. I ten trzynasty był pechowy.

Od tej chwili złodziej wierzy w tajemnicę trzynastki.

wie niechętnie. Wolałby zostać tu i nasycić wzrok piękną młodą dziewczyną. Pomimo swego zmęczenia nie mógł usnąć aż do świtu. Madelena słyszała jak przechadzał się po izbie niespokojnymi krokami. I ona nie spała, leżąc w swej izbie, z szeroko otwartymi oczami i bijącym sercem. Kim-że jest ten piękny nieznajomy? Co go skłoniło do szukania noclegu w obcym domu, o północy? Czyżby go kto ściagał?...

Uprowadzona słą

Ranek nieznanomy dziękował za gościnne przyjęcie. Podając zarumienionej Madelenie dłoń na pożegnanie, szepnął pospiesznie:

— Jutro wieczorem przybędę znowu.

I dotrzymał słowa. Za ledwie zapadł zmrok, zadudniły na drodze kopyta jego konia. Madelena czekała już na gościa z bijącym sercem u wrót bramy. Nie trzeba im było słów, aby zrozumieli co się dzieje w ich sercach. Zakochał się w sobie od pierwszego wejścia.

— Kim jesteś? — chciała wiedzieć Madelena. — Czy nie zechcesz mi wreszcie powiedzieć, jak brzmi twoje nazwisko?

Młodzieniec zamknął jej usta serdecznym pocałunkiem.

— Innym razem, Madelena. Na razie jeszcze muszę zachować moją tajemnicę.

I obejmując ją miłośnie, zapytał gorącym szeptem:

— Czy chcesz zostać moją żoną, Madelena?

— Z całego serca. Ale nie rozporządzam swoją wolą. Ojciec mój nie zgodzi się. On chce mieć za zięcia dobrego gospodarza, w którego ręce bez obawy mógłby złożyć swój majątek. Nie cierpi natomiast ludzi, którzy prowadzą koczowniczy tryb życia.

Oblicze młodzieńca zaszepiło się.

— Jeżeli tak, — powiedział, — to będzie najlepiej, jeżeli ja w ogóle nie będę pytał twego ojca o zdanie. Czy chcesz iść ze mną, Madelena? Czy chcesz dzielić ze mną radość, cierpienie i niebezpieczeństwo? Zdecyduj się — natychmiast!

Madelena zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie mogę uciec od mego ojca. Złamałoby go to zupełnie.

W tej chwili poczuła Madelena na swych ramionach dwie mocne dłonie. Jakaś potężna siła uniosła ją niby piórko i ułożyła w poprzek, na grzbiecie konia, który galopem wyrwał w ciemną cze-

łość nocy, w stronę mroźnego, milczącego lasu...

Przez długi czas Mancini i jego krewni nic nie słyszeli o zaginionej dziewczynie. Ale któregoś dnia dowiedziała się Korsyka, że banda najślawniejszego rozbojnika korsykańskiego Romanettiiego z bogaciła się o nowy nabytek. Miała to być młodziutka, prześlizgnięta dziewczyna, dorównująca mężczyznom w szaleństwie jazdy konnej i w strzelaniu, i biorąca udział we wszystkich wyprawach bandy. Teraz dopiero zrozumił swe nieszczęście stary Mancini. Człowiek, któremu on udzielił ochrony i prawa gościnności i który odwdzieczył mu się za to porwaniem jego jedynej córki, był osławiony bandyta Romanetti! Wbrew swej woli został Mancini teściem człowieka, którego wprowadziła cała Korsyka podziwiała i ubóstwiała, ale który przepelątał wrotem jego; spokojnego rolnika. Romanetti rabował, plądrował, napadał po drogach na podróżujących kupców i wielką część swego łupu oddawał biednym góralom. I w nich to miał on wiernych sprzymierzeńców. Oni ostrzegali go przed niebezpieczeństwem i organizowali dlań pomoc, gdy żandarmeria następowała mu na pięty. A teraz oto bandyta ten wciągnął Madelenę w swe dzikie, niespokojne życie, z cichej, młodzieńczej dziewczyny uczynił towarzyszkę swych krwawych, niebezpiecznych wypraw. I za to będzie musiał Romanetti zapłacić — rodzina Mancinich przysięgła mu krwawą zemstę.

Vendetta

Setki żandarmów i żołnierzy urządziły prawdziwe polowania na wodza bandytów, ale nigdy nie udało im się choćby tylko wpaść na trop Romanettiiego. Wystarczyło natomiast kilku odważnych, płonących pragnieniem zemsty Korsykanów, aby sprawiedliwości stało się zadość. Któregoś dnia, gdy Romanetti udał się na krótką i samotną wycieczkę w dolinę, — koń jego bez jeźdźcy powrócił do kryjówki, w której czekała Madelena. Przerazona kobieta zaalarmowała całą bandę, która natychmiast rozproszyła się po okolicy w poszukiwaniu wodza. Znalaziono go niebawem. Leżał na skraju lasu w pobliżu wioski, z której pochodziła Madelena, przedziurawiony kulami, jak rzeszoto. Romanetti został skrytobójczo zastrzelony przez kilku napastników.

W dzikiej rozpacz, lękając przeraźliwie, rzuciła się Madelena na ciało utraczonego kochanka. Milcząc, z zacisnięty-

mi zębami przypatrywała się bandyci tej rozpaczliwej scenie. Nagle Madelena podniosła się. Na jej pięknej twarzy zaczęła się wyraz stanowczej decyzji, w oczach jej płonął tajemniczy ogień.

— Tego nie uczynili żandarmi. To — vendetta. — oświadczyła. — Mordercy muszą ponieść karę. Przyjaciele, pomściecie śmierć Romanettiiego!

Faginelli, najśmielszy towarzysz wodza, przystąpił do Madeleny.

— Jakaż będzie moja nagroda, jeśli zgładzę morderców twego męża?

— Czego żadasz za to?

— Ciebie, Madelena.

— Dobrze, otrzymasz nagrodę, której pragniesz. Pomściecie Romanettiiego!

Rozpoczęło się okrutne, dzikie polowanie na morderców. Długie tygodnie spędzał Faginelli w najróżniejszym przebraniu wśród chłopów. Przeszukując okolicę, w której padł Romanetti, znalazł w zaroślach pistolet, zagubiony najprawdopodobniej przez jednego z morderców. Któregoś niedzieli, gdy karczma wiejska pełna była chłopów, Faginelli „przypadkiem” pozostawił ów pistolet na stole. Nagle usłyszał z sąsiedniej izby wołanie:

— Ho, ho! Toż to moja maszyna! Jak widać, są jeszcze cuda na świecie!

Człowiekiem, który podjął znaleziony rewolwer był stryj Madeleny, Antoni Mancini. Vendetta, korsykańska zemsta krwi, znalazła nową ofiarę...

Madelena dotrzymuje słowa

Następnego dnia burza spadła na zagrodę Antoniego. W złowrogim syku płomieni padł przedziurawiony kulami Antoni Mancini i jego syn. Romanetti został pomszczony.

Madelena dotrzymała słowa. Została kochanką Faginelliego i jednocześnie stanęła na czele bandy. Niby drapieżny ptak krążyła nad wszystkich drogami Korsyki, rabując, mordując i paląc. Wreszcie rząd zdecydował się na prawdziwą wyprawę przeciw groźnej bandzie. Połączono oddziały wojsk i żandarmerii okrążyły góry, w których ukryła się Madelena ze swymi ludźmi. Chłopi okoliczni, wstrząśnięci okrutną śmiercią Mancinich, stanęli tym razem po stronie legalnej władzy. Madelena bronila się, jak lwica. Wiele godzin trwała strzelanina między bandą, a przeważającymi siłami przeciwnika. Większość bandytów martwych lub rannych płała się we krwi. Wreszcie musieli się poddać.

Wolność — po dziesięciu latach

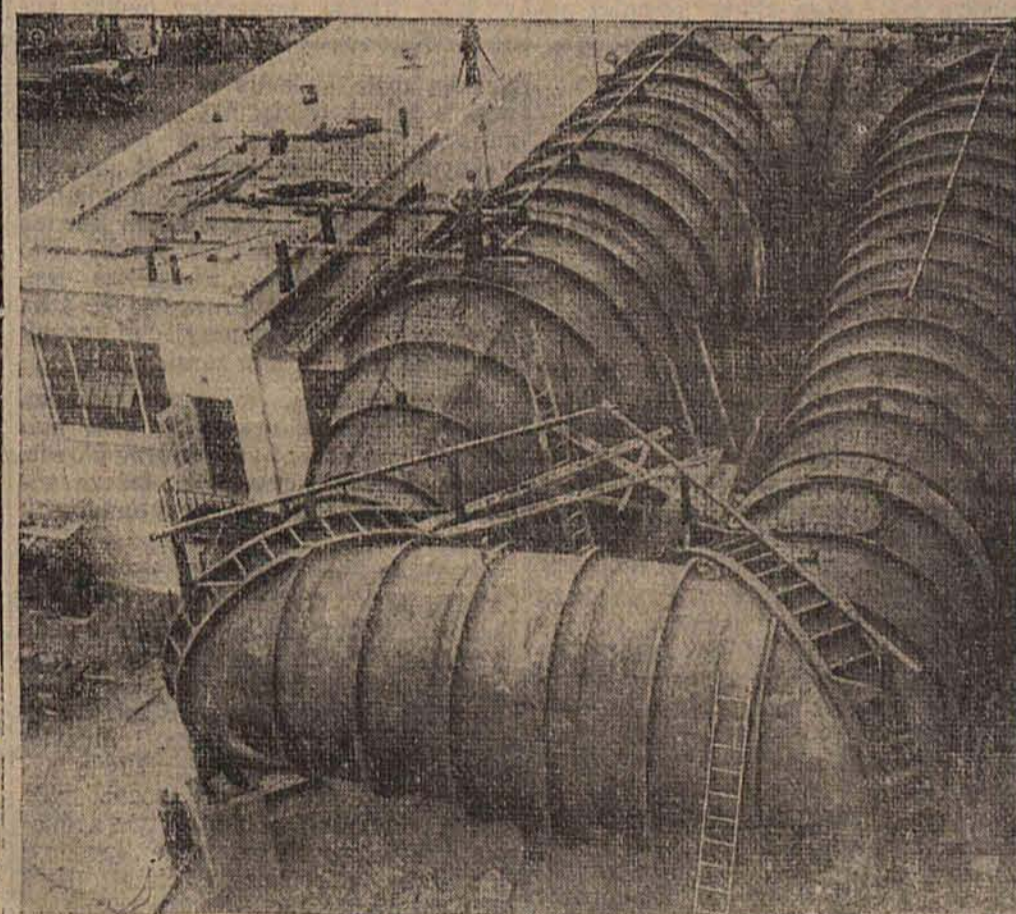
Wytoczono bandzie wielki proces. Faginelli, który okazał skruche, skazany został na bezterminowe więzienie. Madelena, dumna i nieugięta przed sądziami, otrzymała tylko dziesięć lat więzienia, bowiem zeznania reszty oskarżonych odciążyły ją poważnie i sąd nie miał wyraźnych dowodów jej winy.

Dopiero niedawno wciąż jeszcze piękna królowa bandytów korsykańskich opuściła więzienie. Korsykańska ojczyzna bardzo uroczyście czekała jej powrót. Tak niegdyś niebezpieczna przywódczyni bandy zdecydowana jest prowadzić spokojne życie, aby zapomnieć o krwawych cieniach przeszłości.

Dzielna wdowa

Milionowe odszkodowanie przyznał Sąd Apelacyjny w Brazylii wdowie Wigg, która zaskarżyła rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę „manganową”, wydobywaną przez „Comp. Wigg”, a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy. Podatek ten, jako niezgodny z konstytucją, został później zniesiony, w czym wdowa Wigg, dziedziczka zbankrutowanej firmy, dopatrywała się ratunku dla siebie i swej kopalni.

W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion milrejsów odszkodowania, tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenia poniesionych szkód.



Wielki, nowoczesny tunel budowany jest przez braci Wright w Massachusetts (Ameryka).

150 psich ras istnieje w Polsce

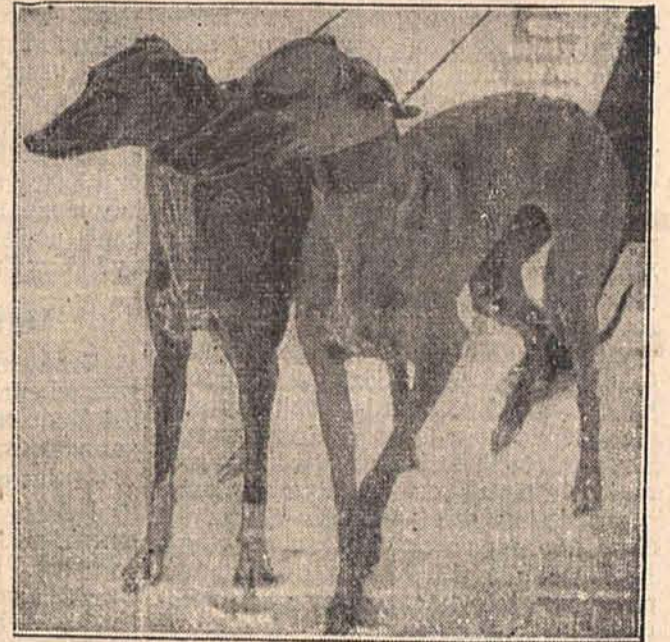
Pekińczyk to... miniaturowy mops. — Skąd wziął się terrier ostrowłosy.



Afgański chart



Piękne barsois



„Greyhoundy“
(charty angielskie)

Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi psiej rodziny. Od niepamiętnych lat łączy człowieka i psa zażyła przyjaźń, której charakter jest daleko mniej użytkowy niż przyjaźń z każdym innym stworzeniem domowym. To też niewątpliwie zainteresuje nas zagaćnienie, jakie jest pochodzenie psa oraz tyle jego rasowych odmian, którymi stosownie do mody pasjonują się przede wszystkim nasze panie. Po odpowiedzi na te pytania zwróciliśmy się do wybitnego fachowca, który udzielił nam następujących informacji:

Pochodzenie psa

Pies pochodzi od wilka albo od szakala. Nie jest prawdą, jakoby miało tu miejsce jakiegokolwiek skrzyżowanie z lisem. Wskazują na to zarówno badania układu kostnego, jak i zachowanie psa. Wystarczy zwrócić uwagę na zmysł społeczny u psa, który znajduje analogię w podobnym zmysle szakala i wilka, w przeciwieństwie do mizantropii, cechującej lisa.

Szpic i chow-chow

Wydaje się to trochę dziwne, jeśli pomyślimy, że zarówno olbrzymie bernardyny czy dogi są tego samego pochodzenia co ratlerki i pekińczyki. A jednak tak jest. Odegrały tu rolę warunki życia, klimat, sposób odżywiania. Obec-

nie naliczyć można około 300 psich ras. Z tego w Polsce jest ich ponad 150.

Za ojca psów rasowych uważać można szpic, którego odnaleźć można w

chodzi od szpica.

Interesująca jest historia mopsa. W pierwotnej postaci odnajdujemy go już w chińskich rzeźbach z przed 3 tysięcy

lat. Pod wpływem warunków atmosferycznych i odżywiania zamienił się w Chinach mops w... pekińczyka. O dowód nie trudno, wystarczy ogolić pe-

kińczyka (wątpię zresztą, czy znajdzie się równie bezlitosny niewolnik własnej ciekawości), żeby ujrzeć miniaturowego mopsa!

Do ras bardzo starych należy Jamnik. Rasa ta liczy 10 tysięcy lat. Dowodem tego są antyczne rzeźby, znalezione w Meksyku i w Chile.

Najlepiej rozwinęły się fizycznie te psy, których przeznaczeniem pozostało polowanie. Kształty owczarka, dobermana, doga czy bernardyna wyraźnie wskazują na ich pokrewieństwo z wilkiem.

Nowe rasy

Nowe rasy powstają drogą eksperymentów przez mutację. Jest to zabawa frapująca, a co najważniejsze — bardzo rentowna. Tak na przykład hodowca psów siwierzda, że terierka ma małe o kędzierzawej sierści. Zaczyna szukać podobnego szczenięcia u innych hodowców. Krzyżuje się tych dwoje i w rezultacie otrzymuje się pokolenie terierów kędzierzawych czy ostrowłosych. O rasie mówić można wówczas, jeżeli w ciągu lat przynajmniej 50 pokoleń młodych wykazują te same cechy charakterystyczne. W ostatecznym więc wyniku rolę gra tu przypadek. Krzyżuje się przypadkowo odmienne, ale podobne do siebie egzemplarze tej samej rasy. Krzyżowanie raz jest niebezpieczne i prowadzi do kultywowania — kundla!



Mops i...



...jego kuzyn pekińczyk.

drzewach genealogicznych największej liczby cennych i udanych skrzyżowań. Wystarczy powiedzieć, że tak bardzo ceniony dziś chow-chow również po-

lat. Pod wpływem warunków atmosferycznych i odżywiania zamienił się w Chinach mops w... pekińczyka. O dowód nie trudno, wystarczy ogolić pe-

Polowanie na gangsterów, szpiegów, przemytników...

Oblawa w klubie nocnym New Yorku Broadway i Piąta Ulica. — Lęk przed aparatem fotograficznym.

Godzina druga w nocy. Broadway, wielka, biała droga, najwykwintniejsza ulica New Yorku, jest teraz opustoszała, cicha... Teatry już pociemniały i nie ma w nich życia, które tętni podczas uroczystych wieczorowych spektakli. Natomiast niezliczone sklepy i domy towarowe są jaskrawo oświetlone, aby nocni przechodnie ujrzeli co będą mogli kupić rankiem, i aby złodzieje wiedzieli czego nie wolno im kraść. Jeszcze bardziej opustoszała jest Piąta Ulica, najbogatsza, a zatem — jak sądzą Amerykanie — i najpiękniejsza w świecie ulica. Nie widać tu o tej porze żywej duszy. Bardzo rzadko przemijają tędy auto, spokojnie przekraczające dozwolone tempo.

Głęboka cisza panuje w bocznych uliczkach, ponad kamienicami dzielnic Washington Heights i Bronx. Mieszkają tu miliony pracowników, handlarzy, stenotypistek, telefonistek, robotników wszelkich możliwych zawodów. Naza-

jutrz muszą wszyscy wstać bardzo wcześnie, o świcie, by zdążyć do odległych punktów pracy, i spokojny sen jest tu nieodzowną koniecznością. Ale tu właśnie, w tej pracowitej okolicy, zdala od reprezentacyjnych arterii, w cieniu bocznych uliczek znajdują się owe wesołe, nocne lokale o wątpliwej reputacji, gdzie w barwnym chaosie splatają się ze sobą — przestępstwo i zabawa.

Wśród licznych klientów tych wesołych lokali znajdują się co noc — honorowi goście. Kim są ci goście, tego nie wie nawet sam gospodarz. Albo raczej — nie chce wiedzieć, woli nie wiedzieć. Nawet policja nie wie, choć domyśla się, że w tym rozbawionym gwarze nieraz pada hasło mordy, kują się nowe przestępstwa, zarzuca się szantaż, zawiązuje szpiegowskie kontakty. Honorowy gość nosi znakomicie uszyty smoking, śnieżnobiałą bieliznę, jest zawsze gładko wygolony. Czasem przybywa w nie-

bieskim aucie, niekiedy w złotym, przeważnie jednak w ciemnej, zamkniętej limuzynie. Zawsze otoczony jest rojem pięknych dziewcząt, które dziś nazywają go „Billem“, jutro „Joem“ a pojutrze „mr. Kelliganem“. Kto wie kim jest ten honorowy gość o stu nazwiskach? Kto to chce wiedzieć? Najważniejsze jest, że płaci dobrze, przyprowadza ze sobą zasobnych w gotówkę przyjaciół i nocny lokal doskonale na nim zarabia.

Skrzypce jeczka, saksofon zawodzi, struny hawajskiej mandoliny drżą utonąłą namietnością... Głowa przy głowie, mocno do siebie przylutni, tańczą goście z „girlsami“ w przytłumionym świetle...

Nagle wszystkie światła zapalają się i oblewają salę niesamowicie jaskrawym blaskiem. Gromada policjantów wpada do nocnego lokalu. Silnie zbudowani panowie w cywilu wydają głośne rozkazy i brutalnie obchodzą się z gośćmi, którzy rozkazów tych nie słuchają. Muzyka milknie, damy krzyczą przeraźliwie, panowie usiłują uciekać, ale mocni mężczyźni w cywilu zapobiegają tym zamiarom, i to w sposób wcale nie łagodny. U wejścia rozbrzmiewa strzał. Ktoś krzyknął przeraźliwie. Panika rośnie.

— Kobiety na prawo, mężczyźni na lewo! — rozkazuje głośno komendant

grupy policyjnej, dokonującej oblawy. Zaskoczeni goście stają w dwóch szeregach, zaczyna się drobiazgowa rewizja i przesłuchanie: kto, co, jak, gdzie mieszka, czym się zajmuje... Poszukuje się również broni, i biada temu kto ma ją przy sobie! Wszystkowiedzący reporterzy, przedstawiciele prasy, są już na miejscu ze swymi kolegami-fotografami. Możliwe bowiem, że znajdzie się tu, w tym bogatym polowie, jakaś gruba ryba świata podziemnego; o, to byłaby sensacja! Fotografowie ustawiają spokojnie swoje aparaty i wszystkie damy natychmiast odwracają się, by ukryć swe twarze: boja się bardziej obiektywu, niż policji.

Długie godziny trwa śledztwo i rewizja. Przetrzasa się wszystkie kieszenie, czyta się każdy skrawek papieru. Już poranne słońce wlewa się z poza troskliwie zasuniętych kotar. Jakiś chaotyczny obraz przedstawia teraz soba piękny lokal. Ale policja ma dzisiaj pecha: młody mężczyzna w smokingu, mr. Bill - Joe - Kelligan, — czy też jak on się tam nazywa — zniknął. Po prostu nie ma go! A przecież on to właśnie był przyczyną i celem nocnej oblawy.

Ale policja ma cierpliwość. Wcześniej czy później jegośność ten znajdzie się w Sing - Singu.

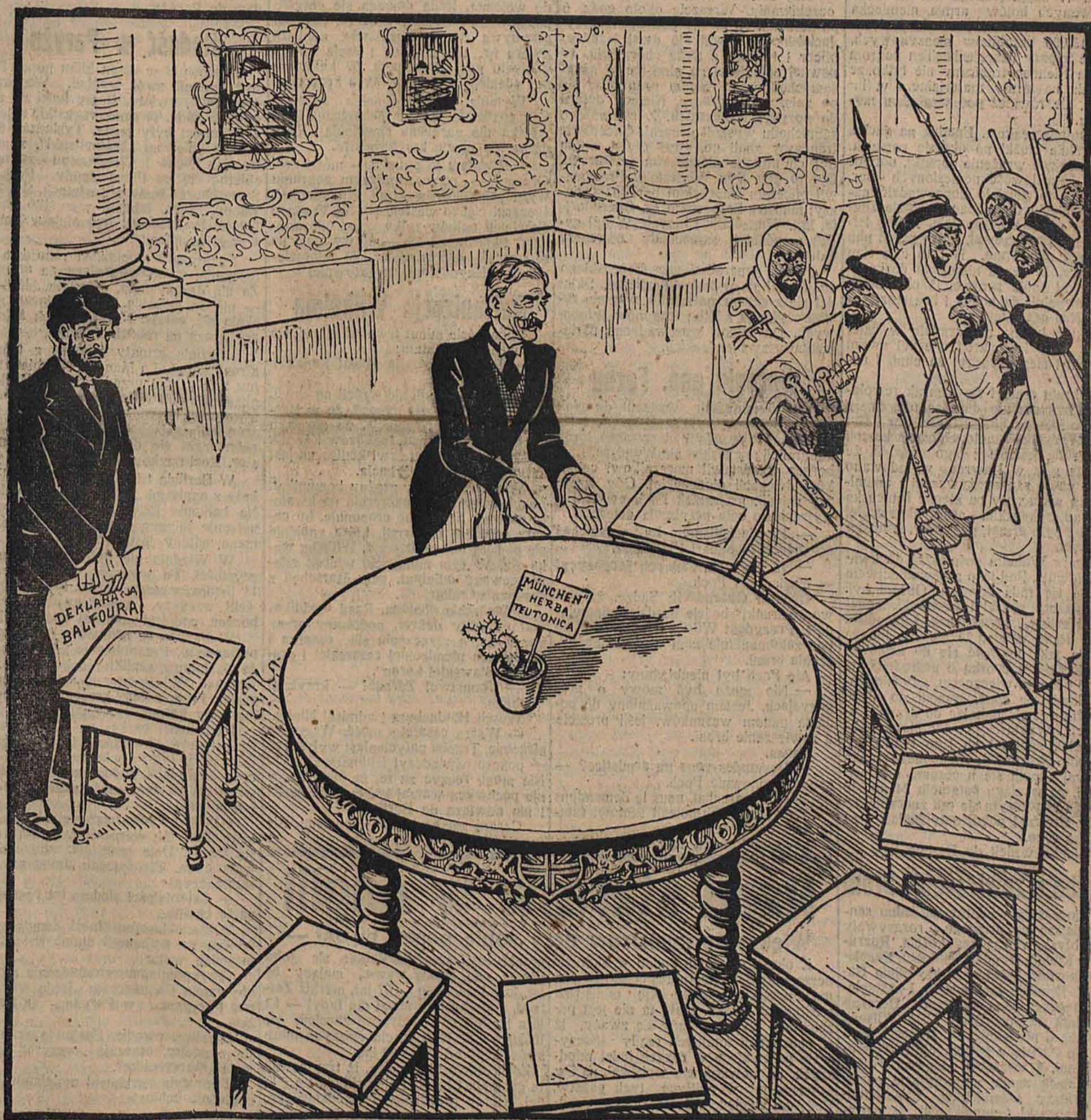
O. Dymow.



DODATEK KULTURKA

„REPUBLIKA“, niedziela, 13 listopada 1938 roku

Okragły Stół Albionu



U John-Bulla we zwyczaj
Jest rozjemcy grywać rolę,
A petentów w takich razach
Przy Okragłym sadza Stole.

Zasiadali już Boerzy
I Zulusi też (o zgrozo!)
I mahatma nawet Ghândi
Ze swą białą siedział kOza...

Niby taka rzecz niewielka,
Choć okragła, ale — prosta:
Cztery nogi i blat płyty
— A na wszystko lekkiem został!

Lecz nie zawsze fatum sprzyja:
Raz się w górze jest — raz w dole...
— Po Monachium — żadna strona
Nie chce zasiąść przy tym stole!

W. Drozdowski

Kapitulacja Niemiec-przed 20 laty

7-go listopada 1918 r. delegacja niemiecka prosiła marszałka Focha o zawieszenie broni.—Pierwsza rozmowa w lasku Campiegne.—Bunt i rozkład armii niemieckiej. — Ucieczka Wilhelma

11 listopada, w dniu, w którym Polska święciła dwudziestolecie swej Niepodległości, cały świat obchodził równocześnie 20. rocznicę zakończenia wojny, jednej z najkrwawszych wojen, jakie przeżyła Europa.

Gwałtowny atak 10. armii francuskiej w sierpniu 1918 roku posłużył sygnałem do podjęcia przez armie sojuszników kontr-ataku. Akcja ta zakończyła się katastrofalną porażką armii niemieckiej. Ponosząc olbrzymie straty i nie mając już sił do stawiania oporu, armie niemieckie cofały się na linii całego frontu. W ciągu jednego miesiąca nieprzerwanych bojów armia niemiecka straciła 200.000 ludzi, przeszło 2000 armat, 13.000 karabinów maszynowych, wielkie zapasy uzbrojenia. Ten pogrom był dla Niemiec tragiczny nie tylko ze względu na straty materialne i w ludziach, ale również pod względem moralnym.

Nastąpiła reakcja. Upadek na duchu, szczególnie ciężki po okresie napięcia, oszalałające wrażenie porażki, potworność i bezcelowość poniesionych ofiar, wszystko to musiało doprowadzić naród niemiecki do rozpacz. Nagle znalazł się on nad przepaścią, której istnienia nie podejrzewał, która przed nim skrytynie ukrywała. Był to cios tym silniejszy, że naród niemiecki doskonale zdawał sobie sprawę, iż obowiązek swój wypełnił do końca i bez reszty.

— Nas oszukano!
Takie hasło rozbrzmiało w całej Reszcy. Trzy lata naród wierzył swym wodzom i ślepo kroczył za nimi. I nagle...

W kraju rozległ się pomruk rewolucji. Równocześnie depesze przyniosły wieść o kapitulacji Austro-Węgier i Bułgarii. Wszystko runęło. Sytuacja kompli kowała się jeszcze z tego powodu, że podczas gdy w Hawrze wylądowano ciągle nowe zapasy żywności i amunicji oraz wkraczały na ziemię francuską pułki amerykańskie, armii niemieckiej brak już było armat, pocisków, środków żywności.

Cesarz Wilhelm pośpieszył do kwatery głównej. Pod jego przewodnictwem zebrała się rada koronna. Obecni byli arcyksiążęta pruski i bawarski, kanclerz Herting, Hindenburg, Ludendorff i inni, Rada ustala, że nie ma innego wyjścia jak zwrócić się do królowej holenderskiej z prośbą o pośrednictwo.

Ale późnym wieczorem, gdy Hindenburg kładł się spać, wszedł do niego nagle, nawet nie pukając do drzwi, Ludendorff. Wystarczyło, by stary feldmarszałek spojrzął na jego twarz, by wszystko zrozumiał. Następnego ranka obydwaj zjawili się u cesarza i zameldowali, że w ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja pogorszyła się tak znacznie, że należy zawrzeć pokój natychmiast i za wszelką cenę.

Wilhelm wrócił do Berlina.

Prośba o zawieszenie broni

Tymczasem wydarzenia, jedno sensacyjniejsze od drugiego, rozgrywały się z błyskawiczną szybkością. Rozruchy w Kilonii. Dymisja gabinetu. Kanclerzem zostaje książę Maksymilian Badeński. Dymisja Ludendorffa i zastąpienie go przez gen. Groenera. Depesza Wilhelma do prezydenta USA Wilsona z prośbą o pośrednictwo. Depesza Wilsona do Paryża z propozycją zawieszenia broni. I wreszcie depesza Focha, wyrażająca zgodę na przyjęcie parlamentarzysty niemieckiego. Generalissimus francuski komunikował, iż parlamentarzyste winni stawić się w dniu 7 listopada 1918 roku w La Capelle.

Na tym odcinku czołowa pozycja zajmował 1. batalion 171. pułku piechoty francuskiej. Przez całą noc trwała jeszcze kanonada. I nagle, o godz. 5 rano, zagrała trąbka. Żołnierze zaczęli wsłuchiwać się w sygnał i nie wierzyli własnym uszom. Trąbka grała:

— Cessez le feu! (przerwać ogień).
W kilka minut później rozległa się komenda:

— Levez-vous! Au drapeau! (Powstać. Do sztandaru).

Nie rozumiejąc, co się stało, żołnierze stawali w szeregu przy sztandarze. Z ziemianki wyszedł dowódca w towarzystwie adiutanta sztabu generalnego, który przywołał radośnie wieść. Żołnierze słuchali i nie wierzyli, nie mieli odwagi wierzyć. I nagle z tysiąca ust wydarł się, jak na komendę, chóralny śpiew „Marsylianki“.

Cały dzień upłynął w niecierpliwym oczekiwaniu. Wreszcie około godz. 6 po południu od strony pozycji nieprzyjacielskich pojawili się dwaj jeźdźcy: oficer i trębacz z białą chorągwią. W pewnej odległości na nimi lechał sznur samochodów. Z trudem posuwając się po zniszczonej drodze. Niemcy dotarli do pozycji francuskich. Z pierwszego samochodu wysiadł generał. Oficerowie francuscy znali go, gdyż przed wojną był on attache niemieckim w Paryżu. Był to gen. von Winterfeld. Przedstawił oficerom francuskim parlamentariuszy: ministra Erzbergera, hr. Oberndorffa, kpt. Wanzeloffa i innych. W pół godziny później samochody pojechały dalej.

Pociąg generalissimusa francuskiego znajdował się w lesie Campiegne. Składał się z salonu marszałka, wagonu restauracyjnego i kilku wagonów sztabowych. Do salonu wprowadzono parlamentarzysty niemieckich.

Warunki gen. Focha

Po 15 minutach wyszedł do nich Foch w towarzystwie szefa swego sztabu gen. Weyganda i pierwszego lorda admiralicji angielskiej sir Wemissa. Erzberger przedstawił marszałkowi członków delegacji niemieckiej. Gdy wszyscy usiedli, marszałek Foch poprosił o wyjaśnienie celu przybycia delegacji.

— Przyjechalibyśmy, by wysłuchać propozycji — odparł Erzberger.

— Ja nie mam żadnych propozycji — oświadczył Foch.

General Oberndorff: Sądze, że słowo „warunki“ będzie bardziej odpowiednie. Prezydent Wilson telegrofuował, że pan zakomunikuje nam warunki zawieszenia broni.

Ale Foch był nieublagany:

— Nie może być mowy o propozycjach. Jestem upoważniony do podania panom warunków, jeśli prosicie o zawieszenie broni.

Pauza.

— Demandez-vous un armistice? — zapytał ponownie Foch.

— Oui, marechal, nous le demandons. Wówczas Foch polecił szefowi sztabu ogłosić deklarację:

„Warunki mogą być albo przyjęte

w całości, albo w całości odrzucone. Odpowiedź pisemna ma mi być wręczona nie później niż o godz. 11-ej rano dnia 11 listopada“.

Ale w ciągu kilku dni wydarzenia w Niemczech przyjęły taki obrót, że warunki zawieszenia broni zostały przyjęte przed wyznaczonym terminem. — Wybuchła rewolucja. Powstanie w Kilonii przerzuciło się na Hamburg, Bremen, Monachium, Kolonię, Koblenz. Wszystkie mosty reńskie i składy żywnościowe znalazły się w rękach rewolucjonistów. Powstanie zaczęło ogarniać oddziały wojskowe. W Spa zwołano radę wojenną. Rada domaga się natychmiastowego przyjazdu cesarza. Wilhelm przybywa w towarzystwie ministra dworu hr. von Plessen i szefa swego gabinetu gen. Marschalla. W kilka minut później przyjeżdża także kronprinc.

Wylania się kardynalne pytanie: Czy pozostała jeszcze dostateczna ilość wojska nie zarażona rewolucją. Rada czeka, co powie kwaterymistrz.

— Zadałem to pytanie — mówi gen. Groener — na wczorajszym zebraniu wyższych oficerów armii. Oto rezultat. (General ciężko westchnął). Na 39 przedstawicieli pułków tylko jeden odpowiedział twierdząco, 15. — że nie umie na to pytanie odpowiedzieć, 23 odpowiedziało zdecydowanie negatywnie.

Detronizacja Wilhelma

Kilkanaście minut trwa milczenie. Do sali wchodzi adiutant:

— Wasza Cesarska Mość! Kanclerz prosi do telefonu.

Cesarz wyszedł, ale wrócił po chwili zgnębiony. Kanclerz donosił, że w Berlinie wybuchła rewolucja, że garnizon nie chce wykonywać rozkazów i że dla uniknięcia przelewu krwi konieczna jest natychmiastowa abdykacja.

Wieczorem nowy groźny komunikat. Zbuntowane pułki maszerują na kwatery główną. Kronprinc proponuje, by cesarz pojechał do armii, która znajduje się pod jego dowództwem. Wilhelm waha się. W tym momencie wbiega zdenerwowany adiutant, gen. Marschall z depeszą w rękę:

„Monarchia obalona. Rząd opublikował oficjalny dekret, podpisany przez kanclerza, o zrzeczeniu się cesarza i kronprince niemieckiej cesarskiej i pruskiej królewskiej korony“.

— Kłamstwo! Zdrada! — krzyknął Wilhelm.

Weszli Hindenburg i admirał Hintze:

— Wasza cesarska mość. Wszystkie stracone. Trzeba natychmiast wyjechać — ponuro oświadczył feldmarszałek.

— Nie mogę ręczyć za to, że buntownicy nie pochwyca waszej królewskiej mości i nie odwożą do Berlina.

Cesarz zajął miejsce w pociągu. Ale w chwilę później nadeszła wieść, że

wojska rewolucyjne zbliżają się i że i że droga odcięta. Nie wolno już było wahać się. Cesarz przesiadł się do samochodu. 10 listopada, o godz. 8 rano dwa samochody bez żadnych znaków, zatrzymały się na pogranicznym punkcie Eisdien. W samochodach znajdowali się ludzie w szarych płaszczach i pickelhaubach. Posterunek graniczny dał znak. Zdetronizowany cesarz wraz ze światłą przekroczył granicę.

Tego samego dnia, 10 listopada, warunki zawieszenia broni zostały podpisane i wręczone Fochowi. Rankiem, 11 listopada, marszałek pojechał samochodem do Paryża.

Radość w Paryżu

Dosłownie w ciągu kilku minut Paryż zmienił swój wygląd. Wszędzie chorągwie, kwiaty, tłumy ludzi na ulicach. O godz. 10 rano wszystkie sklepy z kwiatami były puste. Tysięczne tłumy ze śpiewem „Marsylianki“, z portretami Focha i Clemenceau zaczęły zbierać się na Placu Zgody. Pomnik Strassbourga tonie w kwiatach. Szkoły, sklepy, biura, fabryki wszystko zamknięte. Podniecony, tryumfujący Paryż wyległ na ulice.

Punktualnie o godz. 11 rano dnia 11 listopada, wystrzeliła pierwsza armata. Za nią druga, piąta, dziesiąta... Radość — nie do opisania. Ludzie płaczą, ścisną się, całują. Napotykanymi żołnierzy noszą na rękach. Pokój!

Grzmią armaty również z tamtej strony kanału La Manche. Nieobite tłumy zajęły plac przed pałacem Buckingham. Przy dźwiękach werbla kompanii honorowej, wyruszyła złota kareta i wśród ogłuszających krzyków ludzkich, skierowała się do opactwa Westminster. Rozbrzmiały dzwony.

W Berlinie triumfuje rewolucja. Plakaty z napisami „Pokój, wolność, chleb“ Na balkonie Reichstagu jeden mówca ustępuje miejsca drugiemu. Scheidemann witany jest owacjami.

W Wiedniu nie było żadnych uroczystości. Tu wszyscy stracili głowę. 11 listopada cesarz Karol, którego opuściłi wszyscy, nawet gwardia przyboczna, podpisał manifest abdykacyjny.

W Paryżu — uroczyste posiedzenie parlamentu. Przepelnienie tak ogromne, że dosłownie szpilki nie byłoby gdzie wetknąć. W loży prezydenckiej — marszałek Foch, witany owacjami. Obecny jest cały korpus dyplomatyczny.

Parlament czeka na Clemenceau. Ryk tłumów obwieszcza jego przyjazd. Gdy stary tygrys wkracza do sali obrad — cała izba, podnosząc się z miejsc, wiatuje na jego część przez kilkanaście minut.

„Ojciec zwycięstwa“ wchodzi na trybunę. Jest tak wzruszony, że rece mu się trzęsą. Daje znak. Na sali zapanała cisza. Clemenceau drżącym głosem zaczyna:

— Czterdzieści siedem lat czekałem na tę chwilę...

Burza oklasków. Jakiś deputowany wbiega na trybunę i stając koło Clemenceau, woła:

Przypominam zgromadzeniu słowa obywatela Clemenceau: „Bede walczył pod Paryżem... w Paryżu... za Paryżem...“

Burzliwe owacje. Posłowie zrywają się z miejsc, otaczają „tygrysa“ śpiewają „Marsyliankę“.

Tego dnia parlament podejmuje jednogłośnie uchwałę:

„Le Citoyen Georges Clemenceau, les Armees de la Republique, le Marechal Foch ont bien merite de la Patrie“ (Obywatel Jerzy Clemenceau, armia Republiki, Marszałek Foch dobrze zasłużyli się Ojczyźnie).

Tej nocy Paryż nie spał ani chwili...

A. Lux.

Rząd starców w Anglii

Większość ministrów liczy sobie ponad 60 lat.—

Z okazji ostatnich zmian w składzie personalnym gabinetu brytyjskiego pisma angielskie ogłosiły listę ministrów według ich wieku. Lista ta nie jest pozbawiona wymowy, gdy się zważy, iż w państwach totalnych rządy spoczywają przeważnie w rękach ludzi młodszych, co niewątpliwie wpływa na ów „dynamizm“ w polityce tych państw. Pod tym względem demokratyczne państwo brytyjskie przedstawia widok zupełnie inny. Jest to, o ile chodzi o rząd, typowa „gerontokracja“ — rządy starców.

Nestorem gabinetu Chamberlain'a jest lord Maugham, strażnik pieczęci państwowej, który liczy lat 72. Za nim kroczy premier Neville Chamberlain, który liczy 69 lat. Czterej kolejni ministrowie

przekroczyli sześćdziesiątkę: sir John Simon, mln. spraw wewn., mający 65 lat, lord Runciman — 67 lat, markiz Zetland, podsekretarz stanu dla Indji — 62 lata i minister koordynacji zbrojeń, sir Inskip — 62 lata. Pięciu dalszych ministrów liczy od 50 do 60 lat.

Zestawienie to oznacza, iż trzy czwarte gabinetu Chamberlaina składa się z ludzi, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę. Tylko czterej ministrowie zaliczeni mogą być do kategorii ludzi w średnim wieku 40—50 lat. Z tych tylko jeden, Hoare Belisha, pełni funkcje istotnie odpowiedzialne ministra spraw wojskowych. Do najmłodszych należy zaliczyć lorda de la Warr, w wieku 38 lat, oraz ministra kolonii — Malcolm Mac Donald (37 lat).

Rudowłosa Teresa rządzi Chinami

Córka robotnika wiedeńskiego, przyjaciółka ambasadora i właścicielka banku w Szanghaju. — Kim jest „kapitan Lustig”. — Były kucharz okrętowy doradcą Czang-Kai-Szeka

Świat cały kurczy się. Nie tylko dla tego, że technika dostarcza nam z dnia na dzień coraz lepszych, pewniejszych i przede wszystkim coraz szybszych środków lokomocji, ale i dla tego, że coraz trudniejsze staje się poruszanie się w świecie. W tym tkwi właśnie jeden z paradoksów dzisiejszych czasów — lęku i niepokoju. Technika umożliwia nam używanie życia jak najpełniejszego, ale polityka tę możliwość nam odbiera.

Gdzie tedy szukać owej wielkiej przygody?... Chyba tylko tam, gdzie się toczy wojna. Chyba tylko na Dalekim Wschodzie.

O trzech postaciach wielkich awanturników, a dziś wielkich bogaczy, wyrosłych na wojnie chińsko-japońskiej, dowiadujemy się dziś z prasy francuskiej.

Pierwsza z nich — to awanturnik w spódnicy.

W Szanghaju znany jest bank pod firmą Therese Irixmayer and Co.

Dzieje rudej Teresy

Dziwne, przedziwne są dzieje kobiety, która na czele tego banku stoi.

Teresa jest wiedeńską. Liczy dziś około lat czterdzieści. Jej ojciec był robotnikiem. Po wojnie rodzice pracowali oboje w fabryce, a młoda Teresa zmywała i prała w domu. Ma złote włosy, jest bardzo przystojna i od wczesnej młodości miała wygląd damy.

W domu uważano ją za conajmniej „nie z tego świata”. Odrzuciła doskonałą partię — nie chciała poślubić majstra z fabryki matki, człowieka statecznego i zarabiającego dwa razy więcej niż rodzice razem. „Musiałabym w niego w domu pracować i gotować” — mówiła — a ja chcę czegoś lepszego.

Po paru latach została żoną właściciela apteki. Była to dla biednej dziewczyny ze sfery robotniczej oczywista kariera zawrotna. Apteka była duża, narażona, Teresa miała futro, duże mieszkanie i nawet samochód. Ale po paru latach przestała i to jej odpowiadać. Rozwiodła się. Może rozwiodła się dla tego, że widywano ją od czasu do czasu w towarzystwie jakiegoś chińskiego gentlemiana — podobno ambasadora chińskiego w Wiedniu.

Dość, że z chwilą, gdy pani aptekarzowa Irixmayer zachowała po mężu tylko wspomnienie i nazwisko — ów chiński dyplomata stał się jej towarzyszem nieodłącznym.

Teresa czyniła przez ten czas niezwykłe postępy w życiu towarzyskim, a jej otwarty umysł zdobywał coraz to nowe wiadomości z najrozmaitszych dziedzin.

Mamy rok 1928. W Szanghaju otwiera pewna młoda wiedeńska w najlepszym punkcie koncesji międzynarodowej wielki magazyn mebli. Mówiła, że ta piękna kobieta jest przyjaciółką jednego z najwyższych dygnitarzy w państwie. Faktem jest, że cała noblessa chińska właśnie u niej zaopatruje się w meble. Przedsiębiorstwo kwitnie.

Jest rok 1930. W Szanghaju otwiera się bank p. f. „Therese Irixmayer and Co”. W tym olbrzymim, najbardziej kosmopolitycznym mieście świata — banki powstają i padają. Nikogo ta nowa placówka nie ziębi ani grzeje. Ale wkrótce okazuje się, że ten nowy bank prowadzi wielkie transakcje na rachunek rządu chińskiego, a jego właścicielką jest doskonale wprowadzona wśród sfer najwyższych na miejscu i w stolicy. Ludzie interesu zabiegają o zaproszenie do salonów pani bankiera, gdyż w tych właśnie salonach spotkać można zawsze pewnego wybitnego członka rządu i jego przyjaciół.

Bazyli Zacharow w spódnicy

Rok 1936. Wzburzona wojna chińsko-japońska.

Ta wojna to jakby kij w mrowisku międzynarodowych businessmenów w Szanghaju. Cały świat handlowy wielkiego miasta ogarnia istna gorączka. Wszystkie banki, domy eksportowo-importowe, najrozmaitsi agenci i maklerzy próbują jeden przez drugiego usadowić się choćby obok wielkich trybów maszyny wojennej — by pożywić się odpadkami z tych setek milionów, jakie ta wojna zaczynała pochłaniać od pierwszej chwili i jakie pochłonie w przyszłość bez wątpienia. Wpływy dyplomatyczne, wpływy osobiste przez specjalnie do Szanghaju i stamtąd do Chin przybyłe osobistości ze Stanów Zjednoczonych, z Anglii i Francji — wszystko to miało na celu otrzymanie dostaw wojskowych, zdobycie przewagi w transakcjach finansowych, uzyskanie kurtażu przy pośrednictwie, itd. itd.

Ale podczas gdy w gabinetach wielkich fabryk amunicji: u Du Ponta w Ameryce, u Vickersa w Anglii, Schnelldera-Creusota we Francji i Kruppa w Niemczech liczone, ile karabinów maszynowych może potrzebować armia chińska, ile kul karabinowych wypada na głowę ludności w Chinach — gruchnęła wśród pochłoniętych zbrojną pracą panów wleść hłobowa: rząd chiński udziela zamówień tylko przez jeden jedyny bank na terenie całych Chin. Bankiem tym jest firma Therese Irixmayer and Co w Szanghaju.

Ta młoda i złotowłosa kobieta jest w kontakcie tylko z jednym dostawcą. Większości z owych panów, rachujących swą produkcję, swe zyski i zapotrzebowanie chińskiego klienta — wypadł ółówek z ręki. Sprawa była przesądzona. Agenci i działacze, przybyli do Szanghaju, wrócili do swych centrali. Pobili ich młoda kobieta, pobili ich bank istniejący zaledwie kilka lat.

Teresa Irixmayer — zwana dziś Bazyliem Zacharowem w spódnicy — nie zawiadła zaufania rządu chińskiego.

Zamiast krat — słowo honoru

Niezwykłe więzienie w Szwecji. — W ciągu 18 lat uciekł tylko jeden więzień

Jeden tylko więzień w ciągu 18 lat uciekł z więzienia Singeshult w Szwecji, mimo iż więzienie to nie posiada murów ochronnych ani krat. Zakład karny Singeshult jest jedyną w swoim rodzaju instytucją. Brak najmniejszego ogrodzenia dokoła więzienia stwarza niebyłą pokusę dla więźniów. To też gdy w roku 1920 założono kolonię karną Singeshult wiele osób nie wierzyło w możliwość istnienia tego rodzaju więzienia.

Na ogół przestępcy w Szwecji bywają często zatrudniani przy robotach publicznych poza murami więziennymi, jednak zawsze podlegają oni ścisłej kontroli. W Singeshult więźniowie mogą poruszać się swobodnie na obszarze całej kolonii. W celu zademonstrowania, iż rząd zakładu ufa całkowicie swym wychowawcom, wymaga się tylko od nowoprzybyłych słowa honoru, iż nie przedsięwzięją żadnych prób ucieczki. Ten mur moralny okazał się bardzo trwały, gdyż na 600 przestępców dotąd uciekł tylko jeden, który był nalogowym włóczęgą.

Do zakładu Singeshult kierowani są ludzie, którzy popełnili przestępstwo po raz pierwszy, więźniowie ci muszą ponadto przebyć 6-miesięczny okres próbny w zwykłym więzieniu i odznaczyć się dobrym zachowaniem się. Po tym

Jak słychać, szef firmy — pani Teresa zamierza w tym roku wycofać się z interesów. Agenci z dalekich krajów i pośrednicy wiedzieli, o co się ubiegać. Pani Teresa, młoda jeszcze ciągle i piękna zawsze wiedeńska, ma w innym banku — nie swoim — własny rachunek w wysokości kilku milionów funtów szterlingów. Zaliczają ją do szeregu złozonego z 3-4 kobiet, najbogatszych w świecie. Zamierza osłaść na Riwierze Francuskiej. Wraz z milionami — uwozi z Chin dwoje swych dzieci o złotawej cerze i zlekka skołnionych oczach. Jeden z członków rządu chińskiego podaje się do dymisji i będzie jej towarzyszył...

Awanturnik z Wiednia

Kapitan Hugo Lustig był podczas wielkiej wojny kierownikiem biura zbrojeń w austriackim sztabie generalnym.

W roku 1916, a więc jeszcze podczas wojny, Hugo Lustig został osadzony w więzieniu, jako oskarżony o nadużycia na tym stanowisku, gdzie miliony koron przelewały się przez jego ręce i przetaplały na ółów kul i stał armat.

Po ośmiu miesiącach aresztu śledczego został pan kapitan zwolniony: był niezbędny, nie można go było w każdym razie z dnia na dzień odsunąć od pracy i tajemnic, jakie posiadał.

W roku 1918 Lustig osiedla się w Berlinie, już jako osoba cywilna. Jest bankierem, spekuluje na terenach, które skupuje w centrum stolicy. Dochodzi bardzo szybko do znacznego majątku. Ale politykę swą i nadzieje opiera na socjal-demokratkach. Gdy do władzy dochodzi Hitler — Lustigowi zostaje wytoczony proces. Dzięki swym starym znajomościom udaje mu się wywkląć przynajmniej z aresztu i Hugo i Lustig przenosi się do Chin.

Ma tam przyjaciela bardzo wpływo-

wego. Jest nim generał niemiecki von Seeckt, dokonywujący na zlecenie Czang-Kai-Czeka reorganizacji a właściwie zorganizowania armii chińskiej.

Ale generał jest ciężko chory i przyjąć go nie może.

Lustig jest bez grosza i bez nadziei.

Udaje mu się mimo wszystko wyjednać od umierającego generała przynajmniej list polecający do chińskiego ministra finansów.

Ten list zrobił swoje. Lustig, łachowiec w dziedzinie zbrojeń, został w Chinach właściwie oceniony. Po czterech latach, gdy dzięki jego szczęśliwej inicjatywie udało się rządowi nabyć po bardzo taniej cenie stare już obrabiarki europejskie i narzędzia do fabrykacji amunicji i niektórych rodzajów broni — stał się „kapitan Hugo Lustig” jedną z najwplywowszych osobistości w Chinach i jednym z najbogatszych ludzi Państwa Środka.

B. kucharz okrętowy

William H. Donald, były kucharz okrętowy, Szkot z pochodzenia, dziś doradca Czang-Kai-Szeka, jest najstarszym z tej trójki, jest już człowiekiem powyżej sześćdziesiątki.

W roku 1901 kapitan statku, na którym Donald przybył do Szanghaju jako kucharz — odnotował zgon swego szefa kuchni. Zginął napewno w bójce ulicznej — przypuszczał kapitan.

Ale Donald nie padł na ulicach Szanghaju. Ujął go nagle, porwał go poprostu Daleki Wschód i powiedział sobie, że do swej ojczystej Szkocji już nie wróci.

William H. Donald ma nierzadkie zajęcia: jest najpierw urzędnikiem w biurze transportowym, potem przedstawicielem amerykańskiej linii okrętowej i wreszcie, gdy poznał język chiński doskonale, gdy nauczył się niejednemu ze swego bogatego życia — został dziennikarzem.

Założył w Hongk - Kongu pierwszy dziennik chiński. Pismo to stało się tak poważnym konkurentem „Pekin-News”, że po roku zostało przez dziennik pekiński zakupione, a Donald został jego redaktorem.

Wspólnik Donalda zakomunikował mu któregoś dnia, iż Japończycy uczynili mu ofertę w wysokości kilkuset tysięcy funtów, wzamian za zmianę kierunku, zaniechanie popierania Sun Jata Sena — ówczesnego prezydenta Chin.

Donald nie wdaje się w długie pertraktacje ze swym wspólnikiem. Oświadcza, że już od jutra zareaguje na tamach pisma na ofertę japońską.

I oto nazajutrz ukazał się artykuł... demaskujący zabiegi Japonii.

William H. Donald zdobył od razu zaufanie prezydenta.

Od tej chwili człowiek ten awansował w chińskich sferach urzędowych bez ustannie. Dziś jest wielokrotnym milionerem i doradcą Czang-Kai-Szeka. Niejednokrotnie występował w jego imieniu w misjach urzędowych.

Donald przebywa obecnie w swej szkockiej ojczyźnie, w której rejestrach figurował dotąd, jako zmarły.

Jest żywy i bardzo bogaty.

Oto troje awanturników w największym stylu, jakich wydała wojna chińsko-japońska. (g)

Straszna ciotka

Malarz i jego muzy

Malarz Gaston Beaumont był namiętnym wielbicielem swojej sztuki i całe swe życie urządził według jej wymogów. Nietylko pracował pędzlem, jak młóćką, pędzlem i ołówkiem, ale nie omijał żadnej okazji, umożliwiającej mu zbieranie wrażeń, przeżyć i doświadczeń, nowych barw i kształtów życia. Szukał życia i znajdował je w rumianych twarzyczkach dziewczęcych, w złocistych lokach pensjonarek, we wspaniałych figurach światowych dam. Potrzeba mu było nieustannej zmiany dla czynienia coraz to nowych studiów. Wtargnąwszy w najgłębsze tajemnice piękna, wypróbował wszystkie barwy i linie, porzucał obiekt studiów i poszukiwał nowej muzy.

Był jednak człowiekiem subtelnym. Umiał, łamiąc wierność, zachowywać serce w całości. Nie znośił nigdy gorzkich łez i nigdy też nie zdarzyło mu się aby jakiś ciężki i łamiący przedmiot wyładował na jego głowie. Gaston nigdy nie ponosił winy w rozstaniu, ponieważ mądry ten człowiek zaopatrzone był w... ciotkę.

Już w pierwszej fazie nowej przyjaźni każda wielka dama, czy mała ekspedientka musiała przyjąć do wiadomości, że egzystencja i przyszłość Gastona zależą w zupełności od ciotki Eugonii. Gdy tylko zjawiała się szanowna matrona, wszystkie przyjaciółki, niezależnie od sytuacji, miały za obowiązek wynieść się natychmiast i bez hałasu. Gdy Gaston zauważył, że któraś z przyjaciółek za bardzo zadomowiła się w jego sercu, co groziło mu zaniedbaniem w ukochanej pracy, natychmiast zjawiała się na widowni ciotka Eugonia. Siedziała w atelier Gastona, w szerokim krześle barokowym, dumna i wszechwładna. Była odziana w straszliwie staromodne szaty, spiętrzone koronkami i falbankami, miała na głowie fantastyczny kapelus, ozdobiony kolosalnymi piórami strusimi, pompatyczna jak koń arystokratycznego karawanu. Wystarczyło, gdy takie wyeklnione dziewczę zajrzało przez zlekka uchylone drzwi. W trwodze i przerażeniu uciekało czym prędzej i nie ważyło się więcej przekroczyć progu atelier Gastona.

Trwało to lata. Pilność i starania Gastona nie pozostały bez nagrody. Zdobył dwa medale i jego dzieła zdobiły ściany wytwornych salonów. Żył bez troski, wyhodował sobie wzbudający respekt brzusek. Z młodego cygana przekształcił się w dojrzałego, czterdzieściletniego artystę, który w miłości jednak nadal pozostał cyganem.

Ostatnia jego miłość trwała już sześć miesięcy i Gaston zauważył, nie bez strachu że absorbuje go ona bardziej niż wszystkie dotychczasowe razem wzięte. Nie chciał się sprzeniewierzyć swoim zasadom, a jednak ze smutkiem myślał o rozstaniu. Nelly była najśłodszym, najliczniejszym stworzeniem o mięk-

kich, różowych łapkach, które też czasem pokazywały pazury. Ale Nelly wiedziała, że godzina rozstania będzie musiała wybić, gdy tylko na widowni ukaże się ciotka Eugonia. Może dlatego tak starannie i pilnie wykorzystywała krótki czas. Tymczasem z dni zrobiły się tygodnie, tygodnie przekształciły się w miesiące i okropna ciotka nie zjawiała się.

Gaston znajdował się przed najcięższym dylematem swojego życia. Bolało go serce na samą myśl, że nie ujrzy więcej Nelly. Nelly, której dwa grube czarne warkoczki spływały na smukłe barki. Nelly, która śmiała się i śpiewała, jak ptaszek z wiosna na rozkwitającej gałęzi. Nelly, która w srebrne noce księżycowe recytowała piękne, liryczne

wiersze a jednocześnie potrafiła przygotowywać takie puddingi i sosy, jak nikt na świecie. Czy miał rezygnować z takiego skarbu? Jaka będzie następna? Za dnia przecież już nie dorówna Nelly! Zresztą, i on nie jest już młodym bogiem!

A jednak musi się przezwyciężyć. Z artystycznymi zasadami nie wolno żartować. Jego sztuka ucierpi na tym, jeśli nie będzie miał nowej miłości. Potrzebna mu jest podnieta, on nie może hamować swego rozwoju i z całą słusnością śnił o wielkiej sławie. Czy ma zrezygnować z tych dążeń z powodu słodkich wiśniowych ust i zielonych, jak morskaton, oczu? Nie, nie wolno mu! Należy działać, i to jak najprędzej, póki bez ratunku i beznadziejnie nie podpadnie pod uwodzicielski czar Nelly. Nie wolno de-

puścić do tej nieszczęśliwej chwili w której pewnego dnia obudziłby się, jako podtatulały już małżonek...

I tego dnia Gaston oczekiwał Nelly z ponurą miną przed wejściem do domu.

— Nelly, kochanie, wszystko skończono! Ciotka Eugonia dowiedziała się o naszej miłości. Przyszła i zaczęła natychmiastowego zerwania. Mówiłem ci zawsze że to straszna kobieta. Nie bądź zła, Nelly, trudno, tak być musi.

Nelly zbladła, oparła się o mur i dwie grube lzy spłynęły z jej policzków. Liczyła się zawsze z tym, że rozstanie musi nadejść a przecież wieść ta uderzyła ją w samo maleńkie serduszek. Dlaczego nie wolno jej być szczęśliwą? Przecież nie pragnie wiele; chce tylko kochać swojego Gastona. I oto przychodzi zła ciotka i niweczy wszystko.

Gaston stał przed dziewczęciem i obserwowował je z najgłębszym współczuciem. Najchętniej porwałby ją w ramiona i scalałaby lzy z wilgotnych oczu. Ale ciotka! Zasady!

— Czy chcesz zobaczyć ciotkę? — zapytał nagle. — Możesz zajrzeć przez drzwi do atelier. Siedzi tam, ta nieubлагana, okrutna.

— Tak, chce. — odparła mała Nelly. — Chcę zobaczyć, jak wygląda człowiek, którego nienawidzę najbardziej w świecie!

Pobiegli na górę, Nelly na paluszkach, aby niepostrzeżenie przyjrzeć się smokowi. Gaston odenknął z lekka drzwi.

Siedziała tam, ta straszna ciotka, z okropnym kapeluszem na głowie. Nelly zauważyła to z lekką satysfakcją. Przybliżyła się nieco. Co to? Co to ciotka ma na nosie? Nelly z śmiałością wesoło i tanecznym krokiem wbiegła do atelier. Śmiało zerwała karzele która była umocowana na nosie ciotki i czytała: „Nie mogę jutro przyjsić sprzątać, bo...”

Nelly nie była ciekawa, jak sprzątaczką usprawiedliwi swą jutrzejszą nieobecność, przenosiła swój wzrok z ciotki na Gastona, z Gastona na ciotkę i wreszcie zapytała surowo:

— Co to ma znaczyć?!

I Gaston przyznał z wielką w sercu ulgą, że „ciotka” to jego wieloletni trick. Była to stara lalka, kukła, którą sam wykonał dla wiadomych celów, aby wystraszyć dawne przyjaciółki.

Nelly spojrziała łagodnie na lalkę i powiedziała:

— Dzielna ciotka, dzielna ciotka! Tyś chroniła jego serce, aby zachować je dla mnie. Wystarczyłaś się, moja kochana, ale teraz pójdziesz w ką i ja zajmę twoje miejsce, na zawsze.

Gaston uszczęśliwiony objął Nelly i ucałował ją. Jego sumienie doznało uspokojenia. Zrobił co mógł, aby wytrwać przy swoich zasadach. Jeżeli stało się inaczej niż chciał — tym lepiej!

Edna MORLEY.



Młode pary na Węgrzech otrzymują od państwa kołyskę i 400 pengo.

Sudzie i charakteru

Pani Czang-Kai-Czek

żona marszałka chińskiego jest idealną towarzyszką i współpracownicą swego męża

Czang-Kai-Czek, przewodca chińskiego oporu, ma w swej żonie niezastąpioną współpracowniczkę. Od grudnia 1927 r., odkąd pani May-Ling-Su zgodziła się przyjąć nazwisko Czang-Kai-Czeka, jest ona nieustraszoną towarzyszką prac wodza narodu chińskiego w nierównej walce z japońskim najazdem.

Czang-Kai-Czek, Chińczyk najczystszej krwi, który nigdy nie był w Ameryce czy Europie, nie zna się na sztuczce zachodniej dyplomacji. Pani Czang-Kai-Czek przeciwnie, orientuje się doskonale we wszystkich zawiłościach dyplomacji europejskiej czy amerykańskiej. Zna mentalność Zachodu, z którą zetknęła się jako studentka Wellesley Colledge w Stanach Zjednoczonych. Pani marszałkowa włada doskonale językiem angielskim i jest świetną pośredniczką między egzotycznym Wschodem i Zachodem.

Dyplomaci amerykańscy lub europejscy mieli niejednokrotnie sposobność podziwiać zręczność tłumaczki, która w idealnej formie potrafiła wyrazić im myśl swego męża, znającego poza chińskim jedynie język japoński.

Wojna rozszerzyła znacznie zakres zadań tej kobiety, dla której obecny jest poczucie znużenia, zniechęcenia lub braku odwagi.

Z chwilą wybuchu wojny trzeba było stanąć do pracy nad organizacją szpitalnictwa, pomocy i zrealizować skuteczną pomoc dla setek tysięcy uciekinierów z Szanghaju, Nankinu, Pekinu i innych miast Chin północnych, ogarniętych pożogą wojenną. Nieszczęśliwym zbiegom trzeba było zapewnić nie tylko dach nad głową, ale dać im zatrudnienie, utoczyć opiekę liczne sieroty, których rodzice padli ofiarą dziesiątkowani przez epidemiczne choroby, zjawisko na Wschodzie nieodłączne od każdej wojny.

Poza tą pracą, przerastającą zdawałoby się siły wężej kobiety, pani Czang-Kai-Czek znajdowała czas, by towarzyszyć mężowi w częstych podróży na front, gdzie w tym czasie gdy mąż jej przeprowadzał inspekcję pierw-

szych linii bojowych zwiadała szpitale polowe i ambulanse. Pani Czang-Kai-Czek natrafiła w jednym ze szpitali na scenę operacji ciężko chorego. Chirurg był w rozpaczy, okazało się bowiem, że w szpitalu, gdzie w tym dniu był wyjątkowy napływ rannych, zabrakło bandażu. Marszałkowa nie namyślając się długo — kazała się zawieźć samochodem na pobiskie lotnie wojenne i wystartowała samolotem do najbliższej centrali środków opatrunkowych. W dwie godziny później szpital był zaopatrzony we wszystko, co potrzeba dla pielęgnowania wielkiej liczby rannych.

Pewnego razu w drodze powrotnej z jednej z nagłych inspekcji lotniczych, samolot, wiozący marszałka Czang-Kai-Czeka i jego małżonkę został zaskoczony przez kilka samolotów japońskich. Na szczęście samolot marszałka był szybszy od japońskich aparatów myśliwskich. Przygoda ta nie powstrzymała marszałkowej od udania się w cztery dni później do strefy bojowej dla przeprowadzenia inspekcji kilku nowo założonych punktów sanitarnych.

Poza tymi czynnościami pani Czang-Kai-Czek prowadzi ożywioną akcję propagandową na rzecz swego narodu. Często wygłasza ona przemówienia w świetnym języku angielskim, przeznaczone przede wszystkim dla słuchaczy amerykańskich.

W referatach swych wypowiedzi dzielna patriotka swe poglądy z otwartością i szczerością wielką. „Świat zachodni przygląda się z obłędnością, obrażając wszelkie uczucia i zasady etyczne, cierpieniem narodu chińskiego. Zdaniem własne nasze siły podjęliśmy tę walkę, którą prowadzić będziemy albo do zwycięskiego końca, albo do ostatecznego zwyciężenia nas. Trudno jednak przewidzieć, co wobec tych olbrzymich mas artylerii, samolotów bombardujących, czołgów itp., nagromadzonych przeciwko nam, może się stać. Jesteśmy przygotowani na najgorsze i spodziewamy się najlepszego”.

Tredowaci przestępcy

Dopiero teraz japońska agencja „Domei” podała wiadomości o losie bandy przestępczej, złożonej z 51 osób, chorych na trąd. Większa część bandy — 43 osoby — pochodziła z Korei.

Już 5-go lutego należący do bandy Koreańczycy byli aresztowani. Władze poszukiują ośmiu dalszych członków bandy, stojących pod zarzutem morderstw. Wszyscy policjanci, biorący udział w akcji przeciwko tym przestępcom, nosili rekawiczki gumowe, a mundury ich były przesycone środkami dezynfekcyjnymi.

Podczas rozprawy sądowej wszyscy aresztowani, oskarżeni o rabunek i kradzież, byli ubrani w odzież, nasyconą również ostrymi środkami dezynfekcyjnymi. Wyrök był wydany jeszcze 3 czerwca, lecz nie podano go do wiadomości publicznej, aby uniknąć niepokojów.

Banda wyżywała do celów zbrodniczych swą chorobę, budząc powszechnie postrach. Członkowie jej wchodzili do domów i sklepów, a nawet zaczęli przechodzić na ulicach, żądając oddania pieniędzy pod groźbą dotknięcia napaśnietego i zarażenia go w ten sposób trądem.



Zbliża się sezon zimowy

Sukienki na codzień, wizytowe i wieczorowe. — Wszystko jest przybrane futrem: nawet szlafroki i peniuary

Zacznijmy dziś od skromnych sukienek na codzień. Spódniczki są krótkie, wąskie, czasem kloszowe, staniki marszczone, drapowane i lekko wyrzucone, ramiona poszerzane i podniesione. Estetyczne i zgrabne są spódnice drobno-plisowane, rozchodzące się promieniście ku dołowi. Dużo praktycznych garsonków, mile widzianych przez panie. Do jednej spódnicy można mieć parę bluzek i dwa żakietki, tak, że za każdym razem wygląd sukni się zmieni. Spódnice są przeważnie z materiału gładkiego, żakietki w kraty, rzadziej w pasy.

Materiały są porowate, guzikowate albo zupełnie gładkie, ale zawsze mięk-

twa ramion przy szczupłej szyi. Zapomnijmy więc o niskich, oficerskich kołnierzykach lub prostym wycięciu, zakończonym małą kokardką. Na najnowszych sukniach widzimy wysokie kołnierze drapowane, lub t. zw. „bouillonne”, odstające, nieco bombiaste zmarszczenia. Oczywiście odnosi się to tylko do sukien. Bluzki przy kostiumach zachowały dawny sportowy charakter i stanowią silny kontrast z sukniami „dernier cri”.

Spotkamy tualety przybrane gorscikami, które są niczym innym, jak bardzo szeroką wstążką, inkruetowaną, stanowiącą jednocześnie pasek. Np. do wełnianej sukni wstążka jest atlasowa lub z mory. Poszczupła to bardzo stan-

Jeśli chodzi o okrycia, długa i wyjątkowo ciepła jesień wprowadziła zamęt w umysły krawców i modniś. — Krótkie kurtki futrzane, luźne kraciaste i pasiaste żakietki do gładkich sportowych spódniczek, jesienne kostiumy lekko a często suto ozdobione futrem, płaszcze o rękawach i karczku z futra — oto w przybliżeniu to, co się wyłania z ogólnego chaosu. Szablonowy kołnierz futrzany przestał już dawno być modny. Nosimy w tym roku kostiumy o żakietach uzupełnionych falbankami i baskinkami z płaskiego futra, z futra robi się toczki, czapeczki, muflki, futrem przybiera się nawet suknie, nawet tualety domowe brzeży się futrem.

Na rewii „Buduar pięknej pani” można było podziwiać cały szereg szlafroków i peniuarów suto przybranych futrem. Wracając do tualeł spacerowych — stwierdzamy, że często spotyka się kostiumy uzupełnione kamizelkami z płaskiego futra. Najczęściej wybiera się do tego rodzaju ozdób futrzanych nakrapiane skóry czarnych lub rudych cielaków. Wysoka rękawiczka z mankietem muszkieterskim z tego samego cielaka, co kamizelka, jest dopełnieniem całości.

Płaszcze jesienno - zimowe są przeważnie obszerne i długie. Wszystkie prawie bez wyjątku mają nowoczesną linię pleców — „blousse” i duże bufiaste rękawy, podkreślające w sposób do-

banki i karby pozostaną pod peleryną nietknięte. Wielkim dziwactwem mody są gronostaje farbowane na wszystkie możliwe kolory. Obok gronostajów różowych, zielonych i fioletowych czarne



i wiśniowe; białe są taką samą rzadkością, jak biały kruk... Kloszowa lub układana w fałdy spódnica świetnie się nadaje jako tło i uzupełnienie delikatnych futerek gronostajowych. Modna spódniczka jest bardzo krótka, tak krótka,



Nie i dobrze się układające. Rozmaitość kolorów duża, różne odcienie zielonego, fioletu, ceglasto - czerwonego, najwięcej jednak, jak zwykle w okresie jesieni, widzi się sukien czarnych, przeważnie z białym przybraniem. Paski ze skóry są wazniutkie i bardzo barwne. Szykownie wygląda model granatowy: spódnica w kratę białą - niebieską i czerwoną. Jest to wesołe i oryginalne ale oczywiście odpowiednie tylko dla bardzo smukłej osoby.

Suknie wizytowe muszą być z natu-



ry rzeczy strojniesz i bardziej wypracowane. Tu również przeważają modele czarne w połączeniu z jakimś kolorem lub lamą. Spódnice są w tyle gładkie, z przodu marszczone albo układane w fałdy, staniki drapowane, wycięcie przeważnie w szpic.

Nie możemy sobie wyobrazić bogac-

gdyż właśnie rozszerzenie górnej części stanika ma na celu zwięźlenie stanu i bioder.

Innym sposobem poszczuplenia figury jest „decoupe”, idąca trójkątnie od ramion i zwiężająca się w szpic u paska.

Spódnice przedstawiały wielką rozmaitość. Mogą być gładkie lub ukłónie krajane, a układające się w godety lub spadające prostymi fałdami. W niektórych modelach fałdy umieszczone są poniżej bioder.

Wełniana z matowego zielonego kreponu suknia przybrana jest sutą frendwią, wełniana, olegnąca dokoła stanika i ramion, tak, iż tworzy ona szeroki karczek. W innym modelu widzimy ramiona poszerzone epoletkami, spadającymi w formie szerokich wolantów. Na staniku, ale dość nisko, umieszczony jest również niewielki wolant, naśladujący żabot. Stan ujęty jest paskiem, opadającym na spódnice sporą kokardką. Spotykamy dużo zakładeczek, rozmieszczonych grupami na staniku. Drapowania idą podłużnie lub poprzecznie, ale wszystkie przyczyniają się do strojnego i „kobiecego” wyglądu codziennej sukni.



bitny i wyraźny smukłość talii. W wielu modelach widzi się rękawy kimonowe. Obok wymienionych wyżej okryć spotyka się również typ płaszcza krótkiego, obcisłego w pasie i krojonego, jak suknia. Płaszcze wieczorowe przypominają stylem i krojem dawno przeterminowane rotundy. Peleryna chroni nasze skomplikowane suknie balowe przed zgnieceniem. Wszystkie riuszki, fal-

że z ledwością sięga za kolana. Bardzo modne są w tym roku foki, ale nigdy jako całkowity płaszcz, najczęściej jako przybranie; kieszenie, mankiety, krawaty, niekiedy karczki, a nawet całe rękawy.

Modna wysoka fryzura jest już sama w sobie ozdobą. Współczesna moda lubuje się również we wszelakiego rodzaju świecidełkach, jak klipsy, brosze, staroświeckie kołczyki i naszyjniki. Wszystkie te przedmioty wykonane są w złocie, lub pozłacanym metalu. Jednym z modnych typów branzoletek to szereg złotych krążków, gdzie do każdego przywieszony jest jakiś amulecik w kształcie czy to średniowiecznego helmu, dzwoneczka, tarczy, czy w kształcie owocu, kwiatka, jagody...

Modną sylwetkę osiągnąć można tylko przez „Gaine-Corselet”, który poleca

pracownia pasków i biustonoszy

D. SZENBERGOWEJ

Piotrkowska 134. Tel. 105-86



Konkurs znaków firmowych

1.500 zł. nagród

Rozpoczynamy w dniu dzisiejszym konkurs znaków firmowych, fabrycznych i towarowych.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, winni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Do jakiej firmy znak towarowy należy?

2. Gdzie się mieści firma?

3. Co firma wytwarza lub sprzedaje?

Zadanie dla Publiczności czytającej i kupującej jest nietrudne, gdyż są to znaki firm powszechnie znanych i wyrobów rozpowszechnionych w całym kraju, a niektórych nawet zagranicą.

Każdy numer „Republiki“ w którym zamieszczony jest wykaz firm, biorących udział w tym konkursie (zaopatrzony w odpowiedni numerek) zawiera kupon do wypełnienia. Czytelnik lub Czytelniczka wpisuje swoje imię, nazwisko i adres i wraz z wykazem nazw domniemanych przysyła do działu ogłoszeń „Republiki“, Łódź, Piotrkowska 49, w kopercie zamkniętej z adnotacją „KONKURS ZNAKÓW“.

Dla tych Czytelników, którzy odgadną wszystkie znaki jest wiele nagród, dla reszty, która odgadnie tylko część firm — zarezerwowaliśmy nagrody pocieszenia. W każdym razie kilkaset osób będzie miało miłą i niespodziewaną gwiazdkę dzięki konkursowi znaków „Republiki“.



Konkurs znaków firmowych

21.



22.

BAROCO
PURE SOIE

23.



24.

Manon

25.



26.



27.



28.



29.



30.



31.



32.



33.



34.



35.



36.



37.



38.



39.



40.



41.



42.



43.

Emeris

44.



45.



46.



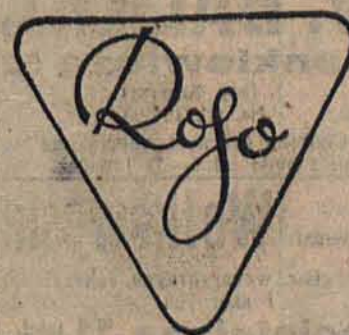
47.



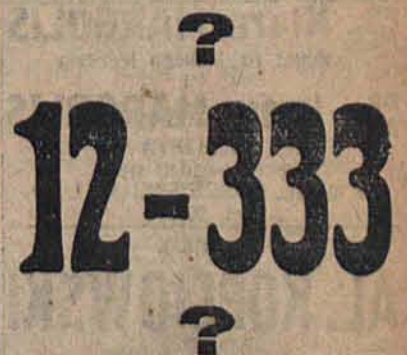
48.



49.



50.

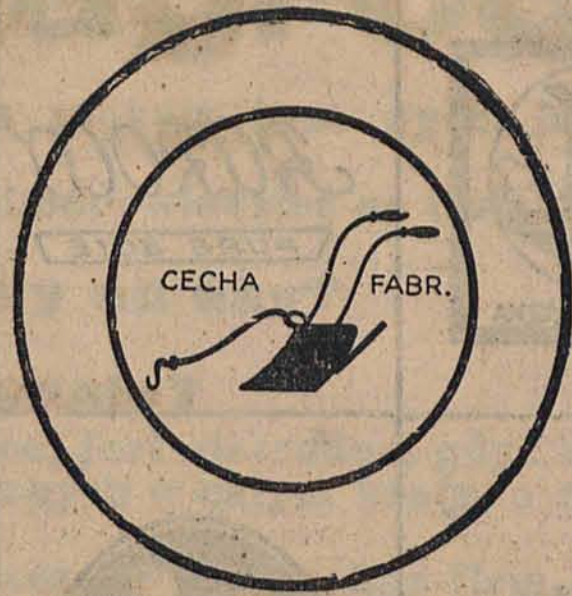


Konkurs znaków firmowych

51.



52.



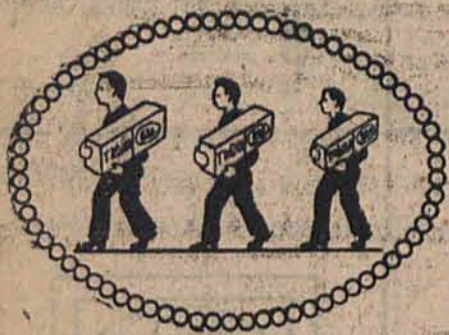
53.



54.



55.



56.



57.



58.



59.

K.K.O.

ANDRZEJA 3

Kupon konkursu znaków firmowych

Imię _____
 Nazwisko _____
 Adres _____

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
JAN POLAK
 CHOROBY WEWNĘTRZNE
 I ALERGICZNE
 ul. Nawrót 7
 Tel. 164-21
 godz. przyjęć od 5-8.

Dr. KLINGER
 Spec. chor. wenerycznych,
 seksualnych i skórnych
 (włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telef. 132-28
 Przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. MED.
Klara MARGOLIS
 gabinet fizykalnego leczenia
 DR. MED.
Ignacy MARGOLIS
 OKULISTA
 przeprowadził się
 na ul. AL. KOŚCIUSZKI 52, I. ptr.
 Tel. 165-17.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
 Piotrkowska 8
 Telefon 232-55.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
 Piotrkowska 8
 Telefon 232-55.

DR. MED.
S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne
 (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
 przyjmuje od 12-1 i od 3-4 pp.

DOKTOR
W. BALICKA
 Sienkiewicza 52
 (róg Nawrot)
 Nr. tel. 194-03
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 6-7.30 wiecz.

Dr. med. **Wołkowyski**
 Spec. chor. wenerycznych, seksualnych
 i skórnych
Cegielniana 11 telef. 238-07
 Przyjm. od 8-12 i od 4-9
 w niedz. i święta od 9-1.

D^r Sommer
 CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
 I KOBIECE
6 Sierpnia 1
 tel. 220-26
 Przyjmuje od 9-1 i od 5-8.
 W niedz. i święta od 10-1.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
 Specjalista chorób skórnych, wene-
 rycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
 od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
 w niedziele i święta od 9-12.30.

DR. MED.
Niewiażski
 Specj. chor. wenerycznych, skórnych
 i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
 Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9,
 w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.
L. NITECKI
 SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENE-
 RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
 front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
 przyjmuje od 8-9.30 rano
 i od 5.30-9 wiecz.
 W. niedz. i święta od 9-12 w. poł.

D^r Reicher
 Specjalista chorób
 skórnych, wenerycznych
 i seksualnych
 Leczenie promieniami Roentgena
 Południowa 28, Tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
 wiecz. w niedziele i święta od 9-11

Doktor
W. ŁAGUNOWSKI
 POWRÓCŁ.
 Specjalista CHORÓB WENERYCZ-
 NYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
 (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
 Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od
 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
 W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp

GABINET KOSMETYKI
 leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, telef. 127-99.
 POWRÓCŁA 2 PARYŻA.
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
 szpecących włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany
 nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front
 zastać od 4-8 po poł.

Dr. Ludwik FALK
 POWRÓCŁ.
 Choroby skórne
 i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
 przyjmuje 10-12 i 5-7-ej.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
 AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorzka 7, tel. 127-84
 przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DYPLOMOWANY MASAŻYSTA
Eljasz Prenski
 ul. Narutowicza 9 tel. 245-05
 Z praktyką w warszawskim szpitalu
 na Czystem. Wykonuje masaże stoso-
 wane w ortopedii, neurologii, masaż
 stawowy, odtuszczający, wibracyjny
 i specjalny przy krzyżnicy kręgosłupa.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplo-
 mowana paryżanka udziela lekcji fran-
 cuskiego. Lektura. Konwersacja. Gra-
 matyka. Tłumaczenie. Koresponden-
 cja. Pomoc szkolna. Południowa 20,
 m. 20, I-sza lewa of. parter.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 13 do 19 listopada

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. Dyryguje: Tomasz Kie-sewetter. Solo fortepianowe: Paweł Lewiecki. — 13.00 Wyjaski z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry. — 14.40 „Wszystkiego po trochu“, audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. — 17.00 Tygodnik dźwiękowy. — 17.30 Podwieszorek przy mikrofonie. — 19.00 Przemówienie wicepremiera i min. skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. — 19.30 Franciszek Schubert, nowe nagrania płytowe. — 21.40 „Porwanie Saby“ wesola audycja z Katowic. — 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgl. Lwowskiej.

BUDAPESZT — 550 m. — 120 kW.

Programu nie nadesłano.

DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.

6.00 Koncert z Hamburga. — 9.00 Program rozrywkowy. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Melodie z oper. — 16.00 Koncert. — 18.30 Recital śpiewaczy. — 22.30 Koncert: Kwartet smyczkowy Es-dur op. 125 (Schubert).

DROITWICH 1500 m. — 150 kW.

12.30 Koncert fortepianowy. — 14.30 Koncert tria. — 17.20 Muzyka rozrywkowa. — 19.40 Koncert wojsk.: Marsz (Bersotti); Uw. „Cyrylik z Bagdadu“ (Cornelius); Polka (Smetana); Dwie pieśni irlandzkie (O'Donnell). — 22.35 „Addon Hall“ opera Sullivana. Fragmenty.

LONDYN — 342 m. — 50 kW.

17.00 Koncert wokalny. — 19.30 Koncert: Wariacje na temat utworu Haydna (Brahms); Symfonia D-moll (Franck); Suite provençale (Milhaud). — 22.05 Pieśni kościelne. — 23.10 Pieśni Franza.

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW.

17.00 Koncert symfoniczny. — 19.00 Koncert. — 22.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW.

13.10 Koncert na organach. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 17.40 Program rozrywkowy. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 24.00 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW.

14.20 Koncert ork. — 16.00 Koncert na organach. — 19.45 Wiedeń, Budapeszt, potpourri muzyczne. — 21.00 Koncert: Preludium, chorał i fuga (Bach-Abert); Aria z „Requiem“ (Verdi); Andante con moto (Schubert); Dwie arie (Wagner); Scena z „Symfonii fantastycznej“ (Berlioz); Aria z „Dafne“ (R. Strauss). — 22.30 Muzyka hiszpańska.

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW.

13.00 Pieśni ludowe i płyty. — 15.20 Koncert z Montpeiller. — 18.05 Muzyka kościelna. — 21.30 Koncert: Marsz z op. „Lohengrin“ (Wagner); „Piękna Helena“ (Suppe); Wedding Cake (St. Saens); Zaczarowana księżniczka (Czajkowski); Rapsodia (Lacombe) — 22.30 Duety na dwa sopra. — 24.00 Muzyka taneczna z Paryża.

WIEN 507 m. — 100 kW.

10.30 Utwory Rossiniego z płyt. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.20 Program rozrywkowy. — 20.10 Koncert wieczorny Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej: Cztery utwory ork. (Bruckner); V Symfonia B-dur (Schubert); Muzyka leśna (Graener); Rapsodia (Lindberg); Wielka suita (Atterberg); Utwór taneczny (Uray); Tańce chłopięce (Udall). — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

MOTOR DO LOTÓW STRATOSFERYCZNYCH.

Prasa szwedzka donosi, że naczelnemu inżynierowi fabryk państwowych Lindequistowi udało się zbudować motor do lotów stratosferycznych. Wynalazek jest obecnie trzymany jeszcze w tajemnicy. Inżynier nad wynalazkiem pracował od szeregu lat. Do 18.000 mtr. aparat funkcjonuje normalnie, przy czym do tej wysokości może rozwinąć szybkość ponad 750 km. na godzinę. Dla realizacji tego wynalazku powstała specjalna spółka akcyjna. Pierwszy lot próby odbędzie się wkrótce.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Pieśń ludowa i artystyczna, audycja muz. dla liceów. — 15.00 „Wielki dzień“ słuchowisko dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.35 Robert Schumann: Trio op. 110, koncert z Katowic. — 17.05 „Podróż przez Tybet“, odczyt. — 17.20 W muzycznym domu, audycja muzyczna. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 Przemówienie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. — 22.25 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny. — 10.00 Dzieci śpiewają. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.00 Pieśni jesienne. — 20.10 Recital wiolonczelowy Luigi de Silva: Sonata na fortepian i wiolonczelę (Chopin); Legenda (Vito Frazzi). — 23.00 Utwory Czajkowskiego.

DROITWICH — 13.25 Koncert na organach. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert. — 19.40 Koncert życzeń. — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.00 Koncert ork. — 14.40 Recital fortepianowy. — 16.00 Koncert. — 19.30 Jugosłowiańskie pieśni ludowe. — 22.30 Pieśni z filmów dźwiękowych. — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.00 Koncert rozrywkowy. — 15.30 Muzyka z płyt. — 17.45 Recital fortepianowy. — 20.00 Koncert. — 23.30 Płyty.

RYGA — 15.35 Koncert ork. i solistów. — 18.50 Pieśni lotewskie. — 20.10 Muzyka klasyczna. — 21.15 Płyty.

SZTOKHOLM — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Pieśni studenckie. — 19.30 Muzyka wojskowa. — 22.15 Koncert: Uw. „Niema z Portici“

(Auber); Serenada na ork. smyczk. op. 11 (Wilen); Romans na skrzypce i ork. (Svendsen); Preludium; Kolysanka (Jaernefelt); Marsz (Sibelius).

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.25 Koncert z Montpeiller. — 19.30 Koncert na organach z Paryża. — 20.30 Koncert: Uw. „Casanova“; Zawsze albo nigdy (Waldteufel); Rose Marie (Friml); Scherzo i walc (Lalo); Helvetia (Scassola); Fedra, uw. (Massenet); Suita liryczna (Grieg). — 22.00 Kreisleriana.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni, tańce i marsze. — 20.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Mam 13 lat“, powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.30 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesza. — 16.45 Szkło bezpieczne, pogadanka. — 16.55 Utwory na dwa fortepiany. — 17.20 Nowe możliwości przemysłu polskiego, pogadanka. — 17.30 Z pieśnią po kraju. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Torunia. — 21.00 „Z teki polskich pieśniarzy“, koncert. Śpiewają: Wermińska, Sumicki, Chór P. Radia. — 21.55 Go spodarstwo literatury w Odrodzonej Polsce, szkic. — 22.10 Audycja kameralna w wyk. węgierskiego kobiecego kwartetu smyczkowego. W programie: de Dohnanyi, Schubert.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert. — 19.15 Koncert popularny. — 20.40 Utwory R. Wagnera. — 22.30 Koncert nocny. — 23.30 Utwory Griega.

DROITWICH — 13.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert kwintetu. — 19.25 Koncert wojsk.: Marsz (Alford); Stare melodie angielskie (Wilson);

Cztery tańce staro-angielskie (Cowen); Sceny angielskie (Bantock). — 23.25 Muzyka kameralna.

LONDYN — 12.00 Koncert ork. — 14.15 Kwartet smyczkowy Es-dur op. 127 (Beethoven). — 16.15 Kabaret. — 19.00 Koncert ork.: Uw. „Hebrydy“; Andante cantabile (Czajkowski); Symfonia Nr. 2 D-dur op. 36 (Beethoven). — 22.40 Pieśni. — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN — 17.15 Koncert solistów. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Madame Butterfly“ opera Pucciniego. — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.30 Muzyka z płyt. — 14.05 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Solo skrzypcowe. — 20.00 Koncert. — 23.15 Muzyka kameralna.

RYGA — 15.15 Koncert dla młodzieży. — 17.10 Tańce i pieśni. — 19.15 Muzyka popularna. — 21.15 Melodie z oper.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Pięć etud (Chopin). — 18.00 Płyty. — 22.15 Program rozrywkowy.

STRASSBURG — 12.50 Koncert wojsk. z Paryża. — 14.15 Płyty. — 17.25 Koncert z Bordeaux. — 19.30 Koncert z Nicei. — 21.10 Koncert: Balet „Cyd“ (Massenet); Dzień we Wiedniu (Strauss); Suita linoskoczków (Messager); Wale (Waldteufel); La Feria (Lacombe); Grecki marsz (Ganne). — 22.15 Płyty.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Koncert z Kolonii. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert: Marsz i pastorałka (Haydn); Wale (Kuhlau); Polonez (Spiegelberg); itd. — 22.35 Pieśni. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Nasz koncert“, audycja dla dzieci i młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgl. Lwowskiej. — 16.35 Arie i pieśni Mozarta w wyk. Luby Lewickiej. — 17.00 „U kolebki wojska Polski Niepodległej“, odczyt. — 17.15 „Reportaże z baletów“, odczyt. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 „Dyskutujemy: „Czy kino jest sztuką“, wygłosi E. Cękalski. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Raula Koczalskiego. Dwa polonezy i sześć mazurków. — 21.30 Literatura w Polsce Odrodzonej, wieczór literacki. — 22.00 Wolfgang Amadeusz Mozart, koncert z płyt.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.00 Koncert poranny. — 9.00 Muzyka kameralna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.20 Koncert Berlińskiej Filharmonii: Symfonia D-dur „Fafner“ (Mozart); Koncert wiolonczelowy op. 34 (Trapp). — 22.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Płyty. — 18.00 Melodie z filmów dźwiękowych. — 21.15 Koncert symfoniczny: Uw. „Nie szpory Sycylijskie“ (Verdi); Symfonia Nr. 4 (Bax); Rapsodia na temat utworu Paganiniego (Rachmaninow); Symfonia Nr. 5 Es-dur (Sibelius) — 0.20 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.15 Muzyka z płyt. — 14.50 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork.: Symfonia Nr. 97 C-dur (Haydn). — 21.20 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.45 Płyty. — 21.40 Koncert tria. — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 13.45 Koncert. — 16.10 Płyty. — 18.05 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Pieśni. — 23.30 Płyty.

RYGA — 12.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Pieśni lotewskie. — 18.30 Teatr wyobraźni.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka z płyt. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert ork.: „Zło dziejski kruk“ (Rossini); Koncert D-dur na wiolonczelę i ork. (Haydn); Arlezianka, suita Nr. 2 (Bizet). — 22.15 Muzyka taneczna.

Londyn we mgle



W ciągu dnia zapalone są latarnie gazowe, aby rozproszyć słabą widzialność, utrudniającą komunikację.

STRASSBURG — 12.50 Koncert z Grenoble. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.25 Koncert z Nicei. — 19.30 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny: The fairy Queen (Purcell); Koncert harfowy (Haendel); Pulcinella (Strawiński); V Symfonia (Beethoven).

WIEN — 12.00 Koncert. — 14.00 Transmisja z Kolonii. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Gigli śpiewa (płyty). — 21.15 Melodie z oper włoskich (płyty). — 22.30 Koncert nocny.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 W takt muzyki, poranek dla szkół powszechnych. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Świat w kolorach“, pogadanka dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.20 Problem surowców i zagadnienie kolonialne, pogadanka dla młodzieży licealnej. — 16.40 Polskie śpiewy historyczne, audycja słowno-muz. — 17.35 Utwory fortepianowe w wyk. A. Brachockiego. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 O tytułach muzycznych, gawęda. — 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. — 21.00 Donobek kolejnictwa polskiego, przemówienie ministra komunikacji Juliana Urycha. — 21.10 „Pola Elizejskie“, słuchowisko. — 22.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. Ork. P. R.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.30 Klasyczna sonata. — 20.10 Książę Caramo, opera komiczna Lortzinga. — 23.00 Koncert nocny: Uw. „Anacreon“ (Cherubini); Aria z op. „Fidelio“ (Beethoven); Aria z op. „Aida“ (Verdi); Mała matka, gęś (Ravel); Uwertura (Reger).

LONDYN — 13.00 Pieśni. — 15.00 Recital saksofonowy. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka z płyt. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Toniec szczęścia“ operetka Stolza. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.00 Muzyka rosyjska. — 13.45 Koncert rozrywkowy. — 16.25 Płyty. — 19.15 Francuskie sonaty. — 20.00 Koncert. — 21.30 Transmisja opery.

RYGA — 15.20 Pieśń łotwiska. — 17.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert. — 21.15 Muzyka wojsk.

SZTOKHOLM — 13.30 Koncert wokalno-celowy. — 14.15 Dawna muzyka taneczna. — 17.30 Szwedzkie pieśni ludowe. — 19.30 Program rozrywkowy. — 22.15 Septet op. 20 Es-dur (Beethoven).

STRASSBURG — 12.50 Koncert z Montpellier. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.25 Koncert. — 21.10 Koncert: Suita „Dziadek do orzechów“ (Czajkowski); Trzy tańce norweskie (Grieg); Sceny neapolitańskie (Massenet). — 22.10 „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schubert-Berte. Fragmenty.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Audycja rozrywkowa. — 18.30 Muzyka chóralna. — 21.00 F. Schmidt: Druga symfonia Es-dur. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Zagadka historyczna, audycja dla młodzieży. — 15.35 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry. — 16.35 Pieśni w wyk. Sergiusza Benoniego z Wilna. — 17.05 Utwory Griega w wyk. Ork. Smyczkowej Zw. Muz. Chrześc. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „Wyzdrowiał“, słuchowisko. — 19.00 „O zmroku“, koncert wieczorny z Poznania. — 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 22.45 Muzyka z płyt.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Program rozrywkowy. — 19.15 Melodie ulicy. — 20.10 Koncert: Wstęp do tragedii (Badings); Rapsodia cygańska na skrzypce i ork. (Ravel); Poezmat na skrzypce i ork. (Chaussons); Druga symfonia C-moll (Bruckner). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

LONDYN — 12.00 Koncert ork. i wokalny. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Koncert symfoniczny: Symfonia D-moll (Haydn); Symfonia Nr 4 C-moll op. 36 (Mendelssohn); Tance nocne (Auerberg). — 19.00 Utwory Elgara. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 16.00 Koncert wokalny. — 19.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.30 Muzyka z płyt. — 13.45 Koncert rozrywkowy. — 15.15 Kwartet G-moll op. 10 (Debussy). — 17.20 Płyty. — 18.05 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Teatr wyobraźni. 24.00 Muzyka symfoniczna.

RYGA — 12.40 Koncert i pieśni. — 14.40 Koncert ork. i wokalny. — 19.15 Pieśni totewskie. — 22.15 Pieśni, tańce i marsze.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.20 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Muzyka ludowa. — 18.00 Koncert: Uw. „Ojczyzna“ (Bizet); Passacaglia na temat Haendla (Goehler); Intermezzo (Rangstroem); Taniec symf. (Koch); 20.55 Koncert skrzypcowy D-dur (Brahms). — 22.15 Płyty.

STRASSBURG — 12.50 Koncert z Nicei. — 14.15 Tino Rossi śpiewa (płyty). — 17.25 Koncert z Grenoble. — 19.30 Słynne walce. — 21.10 Muzyka jazzowa. — 22.50 „Czarna kura“, operetka Nimo. — 0.15 Koncert z Paryża: Symfonia Nr IV (Roparts); Rapsodia flamandzka (Roussel); Scherzo (Lalo).

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert. — 18.00 Pieśni. — 20.10 Koncert symfoniczny. Uw. „Wesołe kobiety“ (Nicolai); Suita z baletu „Dziadek do orzechów“ (Czajkowski); Koncert na fortepian i ork. A-moll (Schumann); VII Symfonia A-dur (Beethoven). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.30 „Tomcio Paluch na dnie morza“, aud. dla dzieci. — 16.35 Koncert solistów ze Lwowa: Maria Sokół (śpiew) i A. Rudnicki (pianista). — 17.10 Ustrój państwa komórek, odczyt. — 17.25 „Wlazł kotek na płotek i mruga“, aud. muz. liter. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 21.00 Koncert rozrywkowy. — 21.50 Koncert w wyk. Orkiestry Polskiego Radia. — 23.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 17.15 Utwory Schuberta. — 20.10 Piękne melodie. — 23.00 Koncert.

DROITWICH — 12.00 Koncert ork. — 14.00 Muzyka kameralna. — 16.00 Muzyka angielska. — 19.45 Koncert ork.: Uw. „Klusownik“ (Lortzing); Symfonia Nr. 104 D-dur (Haydn); Marsz węgierski C-moll op. 54 Nr. 2 (Schubert). — 21.00 Kabaret. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.45 Muzyka z płyt. — 15.00 „Po tępienie Fausta“ (Berlioz). — 17.00 Koncert ork.: Symfonia Nr. 4 C-moll (Schubert). — 19.30 Koncert ork. — 22.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.30 Koncert. — 21.00 „Tannhauser“ opera Wagnera. — 23.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 13.45 Koncert rozrywkowy — 16.10 Płyty i pieśni. — 20.00 Koncert. — 22.10 Program rozrywkowy. — 23.05 Muzyka symfoniczna.

RYGA — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.50 Stare utwory na organy. — 18.25 Koncert chóru. — 20.30 Płyty. — 21.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.30 Koncert symfoniczny z Paryża. — 20.30 Koncert. — 22.00 Koncert z Nicei!

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni w czasie od 17 do 21 listopada

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł przyjaźni, miłości i prawdy. Urodzeni pod jego znakiem mają „5“ jako swą szczęśliwą cyfrę, ich kolorami zaś jest zielony i purpurowy.

Powinowactwo gwiazd. Celem osiągnięcia jak największej harmonii w pożyciu małżeńskim, wybierz sobie partnera, urodzonego w następujących okresach roku: 6 do 10 stycznia, 25 do 29 lutego, 6 do 10 marca, 27 czerwca do 1 lipca, 7 do 11 lipca, 28 sierpnia do 2 września, 8 do 12 września i 27 do 31 grudnia. Mąż twój, względnie żona winna być wysokiego wzrostu, postawna, o brązowych włosach, zdrowej cerze i ciemnych oczach.

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Żona twoja będzie się odznaczała nieprzeciętną inteligencją, będzie się interesowała sztuką i literaturą oraz zagadnieniami społecznymi. Cechuje ją zmiennosc charakteru i egoizm.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż

twój może być pisarzem, kierownikiem wielkiego przedsiębiorstwa, malarzem lub rzemieślnikiem. Nie będzie to człowiek zbyt uczuciowy ani sympatyczny, cechuje go jednak uczciwość, pracowitość i sumienność.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą wesołe i sympatyczne, podatne na przeziębienia i w pierwszych latach życia bardzo wście. Będą posiadały wybitne zdolności artystyczne i dar wymowy. Łatwo ulegają złym wpływom i należy je strzec od złego towarzystwa.

Najodpowiedniejszym dniem dla zawierania związków małżeńskich w tym tygodniu jest 20 listopada.

Dla ludzi poślubionych. Pożycie małżeńskie osób, urodzonych w tym tygodniu, nie będzie zbyt szczęśliwe. Wina leży po stronie twojej jak i twojego partnera, gdyż oboje jesteście bardzo impulsywni, w niczym nie ustępując jeden drugiemu i macie różne poglądy na życie.



— *Łotry? Co za pomysł! Mamy tutaj samych wytwornych panów, którzy nie wiadomo z jakich powodów odsianęci zostali od społeczeństwa. Pana unieszczono samego, celem zaostrożenia kariery — i zato chce pan podziękować?*

Wkrótce okazało się, iż dozorca miał rację. Przekonałem się, iż wiezień znajdujący się sam w ciemnej celi, w której nawet nie może chodzić wyprostowany, jest najniebezpieczniejszą istotą na świecie. Tęskni nawet za diabłem, jeżeli wierzy w jego istnienie, tylko aby być w towarzystwie. Uczucie to jest tak potężne w człowieku, że byleby nie być samym, pragnie towarzystwa mordercy, trędowatego lub nawet niedźwiedzia. Samotność za kratami jest czymś rozpaczliwym. Lecz może trzeba samemu tego doświadczyć, by w to uwierzyć. Jednakże takiego doświadczenia nie życzyłbym nawet moim wrogom.

Gdy zostałem sam, podsunąłem stół pod okno, by mieć chociaż trochę światła i zabrałem się do jedzenia. Mogłem przełknąć zaledwie kilka łyżek zupy, poście czułem mdłości i niesmak w ustach. Dzień spędziłem na rozmyśleniu, a w nocy nie mogłem zasnąć, gdyż wciąż budziły mnie to odgłosy szczurów, to bicie zegara św. Marka, które tak donośnie brzmiało, jakgdyby zegar znajdował się w mojej celi. Najgorszą plagą jednakże było robactwo, które mi okropnie dokuczalo.

Wczesnym rankiem zjawił się Lorenzo — tak nazywał się dozorca — kazał pościelić łóżko, sprzątnąć celę i przynieść mi wodę do mycia. Chciałem przez ten czas udać się do przyległej komórki, czemu jednakże Lorenzo się sprzeciwił, wyjaśniając mi, że to nie jest dozwolone. Zanim się oddalił, otrzymałem jeszcze mój posiłek, dwie po krajane cytryny i kilka książek.

Po odejściu służby więziennej zacząłem zaraz jeść zupę, by nie ostygła i stwierdziłem z radością, iż w pobliżu okna jest dość światła do czytania. Zabrałem się też natychmiast do lektury, na której spędziłem niemal cały dzień. Były to książki treści religijno-mistycznej, których autorami byli zakonicy. Gdy zapadłem w sen, nawiedzili mnie jakieś fantastyczne widziadła. Ponieważ sen mój był dotąd zawsze spokojny,

Nocna procesja (Rabaud); La fiancée du Timbalier (St. Saens); Symfonia Nr. VII (Beethoven); Marsz (R. Strauss). — 24.00 Muzyka taneczna.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Audycja dla dzieci. — 18.15 Muzyka lekka. — 21.10 Muzyka dokoła Schuberta. — 22.30 Koncert rozrywkowy.

przypisywałem to wpływowi z jednej strony lektury, zaś z drugiej wyczerpaniu fizycznemu, brakowi ruchu i powietrza oraz trapiącej mnie niepewności co do moich dalszych losów.

Dziesiątego dnia wyczerpał się mój zapas gotówki.

Gdy Lorenzo zażądał pieniędzy na obiad, odpowiedziałem mu, że nie mam już ani grosza.

— *Dokąd mam się udać po pieniądze dla pana? — zapytał.*

— *Nigdzie.*

Nic tak nie raziło tego skąpego, chciwego i gadatliwego człowieka, jak moje zachowanie się i lakoniczne odpowiedzi.

Następnego dnia oznajmił mi, iż Wysoka Rada wyznaczyła mi 50 sous dziennie, którymi jednakże on, Lorenzo, miał zarządzać. Dodał także, iż co miesiąc przedstawi mi rachunek, zaś oszczędności zużyje według mego uznania.

— *Przynoś mi dwa razy w tygodniu gazetę.*

— *Tego mi nie wolno.*

75 lirów miesięcznie było więcej, aniżeli mogłem wydać na moje utrzymanie — zwłaszcza, iż coraz bardziej traciłem apetyt na skutek dusznego powietrza w mojej celi. Panowały wówczas nieznośne upały, a promienie słoneczne ogrzewały ołowiane płyty dachu do tego stopnia, że ja, znajdując się bezpośrednio pod nimi, miałem wrażenie, że jestem w jakiejś łaźni. Mimo, iż siedziałem zupełnie obnażony na moim fotelu, pot lał się ze mnie, tworząc wielkie wilgotne plamy na podłodze.

Podczas mego pobytu w tych okropnych warunkach nabyłem się także bardzo przykrego schorzenia podbrzusza, które dawało mi się potem we znaki przez całe życie. Powtarzające się okresowo gwałtowne bóle przypominały mi wciąż jeszcze straszne dni, spędzone w ołowianych celach Wenecji.

Coprawa w Rosji choroba ta przysporzyła mi tylko pochlebstwa, gdyż uważano, iż jedynie wtyczki światła na nią cierpi. Podobne zdarzenie miałem w Konstantynopolu: gdy skarżyłem się w obecności Turka na silny katar, był on zdania, iż niewierny nie zasługuje wcale na takie szczęście, gdyż nie ma dla tego należytego zrozumienia.

Pewnego dnia poczułem silną gorączkę i położyłem się do łóżka, nie mówiąc nic Lorenzowi. Gdy jednak po dwóch dniach zauważył nienaruszone potrawy, zapytał, jak się czuję.

— *Zupełnie dobrze.*

— *To niemożliwe, pan przecież nic nie je: Pan jest chory, lecz Wysoka Rada wspaniałomyślnie postanowiła panu przysłać lekarza i środki lecznicze bezpłatnie.*

Opuścił mnie, by po trzech godzinach, (niosąc świecę w rękę), powrócić z poważnie wyglądającym mężczyzną, który był lekarzem. Leżałem w wysokiej gorączce. Lekarz zadał mi szereg pytań, na co mu odpowiedziałem, iż przyzwyczajony jestem rozmawiać z moim spowiednikiem i moim lekarzem bez świadków. Słyszac to, doktor zwrócił się do Lorenza z prośbą, by nas zostawił samych. Gdy jednak dozorca nie zastosował się do tego żądania, medyk opuścił mnie, zaznaczając, że stan mój jest bardzo groźny. Nie przeraziło mnie to zupełnie, gdyż życie, jakie tutaj wiodłem, bynajmniej nie mogłem uważać za najwyższe dobro. W sercu żywiłem nadzieję, że śmierć moja będzie nauczka dla okrutnych prześladowców, którzy z pewnością będą żalowali nieludzkiego traktowania, którego doznałem.

(Dalszy ciąg za tydzień)



Wesoły K O S

Słówko o kobietach

— Jakie kobiety są najwłerniejszymi żonami?
— Blondynki?
— Nie.
— Brunetki?

— Nie.
— Rude?
— Nie.
— Więc jakie?
— Siwe.

Dobra informacja

— Rysiu, co możesz mi powiedzieć o Juliuszu Cezarze?
— Same dobre rzeczy, panie profesorze.

Swoista edukacja

W muzeum przed rzeźbą Venus z Milo, ojciec tłumaczy córce:
— Widzisz dziecko, do czego prowadzi stałe gryzanie paznokci?

Podwójna buchalteria

Ignacy Kropelka stara się o posadę buchaltera.
— Czy zna pan dobrze podwójną buchalterię? — pyta go szef.
— O, świetnie.
— Hm, a od kiedy prowadzi pan podwójną buchalterię?
— O, to od czasów szkolnych już. Miałem zazwyczaj po dwa zeszyty do każdego przedmiotu. Jeden był dla nauczyciela, drugi dla rodziców.

Szef i personel

— Sądzę, panno Mario, że gdy wyjdę z biura, pani nie założy rączek?
— Ależ skąd znowu, panie pryncypale, mam przy sobie moją robotkę ręczną.

Gdy ojciec jest kelnerem

Pan B., żona kelnera, urodziła syna. W parę godzin po tym szczęśliwym zdarzeniu do mieszkania, w którym znajduje się położnica, zgłasza się synek sąsiadów:
— Czego chcesz, mały? — pyta pan B.
— Podobno u państwa pikolak się urodził. Ja bym go chciał zobaczyć — odpowiada malec.

Krowa dla znawców

Pewien milioner wybrał się antem na przejażdżkę i uległ katastrofie. Chłopci zanoszą go do 'aklejs' fermy. Gospodyni, aby doprowadzić go do przytomności, daje mu szklankę mleka z wódką. Ramny wypł osobliwy napój i szepce:
— Dam trzy tysiące dolarów za tę krowę.



Kto kogo?

— Czego pan chce ode mnie?
— Ja... ja jestem pańskim... obrońcą...

Wspomnienia sprzed lat 50-u

„Opéra Comique” płonie!

200 ludzi spłonęło w tej strasznej katastrofie

Wrażenia naocznego świadka

„Opéra Comique” nazywana jest „najbardziej paryskim ze wszystkich teatrów”. Ten świetny i reprezentacyjny teatr stolicy nadsekwanijskiej, przeżywający swój rozkwit w okresie drugiego cesarstwa, uległ w maju roku 1887 straszliwemu pożarowi. Obecnie odbywają się uroczystości jubileuszowe tego teatru, który po pożarze szybko odbudował się i istnieje do dziś w tej postaci, w jakiej widzimy go na naszej fotografii.

Jeden z naocznych świadków katastrofy, który jako widz uczestniczył w fatalnym wczorze teatralnym, opowiada poniżej swe wrażenia z tego tragicznego zdarzenia:

„Kształciłem się w zawodzie gastronomicznym, i jesienią roku 1886, jako osiemnastoletni młodzieniec przybyłem do Paryża, aby w tej stolicy wszystkich kunsztów, odbyć „wyższą szkołę” spraw kuchennych. Moje starania o praktykę zostały rychło uwieńczone szczęśliwym wynikiem: jeden z wytworniejszych hoteli zaangażował mnie jako kelnera pokojowego. Hotel ten dysponował tylko wielkimi, komfortowymi apartamentami wielopokojowymi, których dzierżawa kosztowała dziennie około 150 franków, a więc suma, na którą pozwolić mogą sobie tylko bardzo zamożni ludzie. Każdego drugiego dnia, po tak zwanym „diner”, obfitym posiłku, podawanym o godzinie 7-ej wieczorem, byłem wolny. Te godziny swobody wykorzystywałem na spacer po Paryżu, a jeśli moja kasa pozwalała, na teatr, którego byłem gorącym wielbicielem.

Mija właśnie więcej, niż 50 lat, od owej tragicznej nocy — 25 maja 1887 r. Był pogodny, ciepły wieczór, gdy po godzinie 8-ej opuściłem hotel. Gdy z Avenue de l'Opera skręciłem w Boulevard des Italiens, zaczął właśnie padać drobny deszcz. Mimo spóźnionej pory zdecydowałem się szybko pójść do teatru, i wybór mojej padł na „Opéra comique”, od której najmniej stosunkowo byłem oddalony. Z afisza dowiedziałem się, że dają dziś właśnie „Mignon” Thomasa w pierwszorzędnej obsadzie.

Było już 10 minut po 9-ej, gdy kupiłem bilet za 8 franków otrzymałem miejsce na straponie, czyli na małym krzeselku dodatkowym, jakie przychepiane są do niektórych rzędów. Kontroler wprowadził mnie bocznym wejściem do mego miejsca. Powierzchny rzut oka pozwolił mi zorientować się, że sala jest wypełniona publicznością. Na scenie stało trzech artystów, którzy kończyli właśnie tercet drugiego aktu. Po lewej stronie stał Werter, po prawej Filina, między nimi — Mignon, a w samej głębi — Laertes.

Partytura „Mignon” była mi doskonale znana, i nagle stwierdziłem ze zdumieniem, że orkiestra fałszuje akord za akordem. Publiczność siedziała jednak uważnie i nie zdradzała żadnego zdziwienia ani niepokoju. Nagle do ramy zbliżył się jeden ze śpiewaków i zawołał głośno w stronę publiczności:

— Szanowne Panie i Panowie! Proszę o zachowanie całkowitego spokoju, nikomu bowiem nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

W tym samym momencie z galerii dał się słyszeć głos męski:

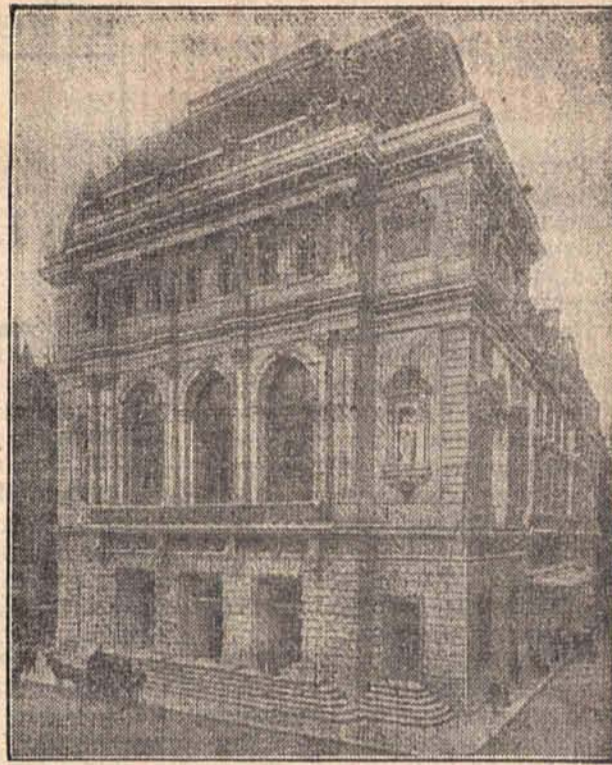
— Ogień! Ogień!

A równocześnie zmieszane głosy z różnych stron nawoływały:

— Pożar! Pali się! Ratuj się, kto może! Dopiero teraz ujrzałem u kopuły widowni wielkie języki ognia. Płomienie rozszerzały się gwałtownie.

Porwałem się ze swego miejsca i podążyłem do szatni, gdzie zdążyłem odebrać mój kapelusz i łaskę. Trwało to wszystko razem jakiś ułamek minuty. Ogarnięty paniką, pobiegłem w kierunku wyjścia, a wraz ze mną jaka dziesiątka ludzi, głównie mężczyzn.

Kiedy znalazłem się na małym placu przed gmachem opery, zawstydzilem się mej ucieczki. W uszach dźwięczały mi przeraźliwe, pełne rozpacz krzyki kobiet i przekleństwa mężczyzn. Tymczasem główne drzwi wejściowe zostały otwarte i wydobywały się przez nie tłumy szalejących mężczyzn i kobiet. Zauważyłem, że jakaś młoda dziewczyna straciła przytomność. Wyrwałem ją siłą z tłoczącej się masy i zaniosłem do jednego z nielicznych fiaków, stojących o tej porze na Place Favart. Kiedy wróciłem z powrotem do teatru, zo-



„Opéra Comique” w Paryżu po przebudowie, — taka ją ja istnieje po dziś dzień.

baczyłem coś przerażającego: prawie skrzydło drzwi zostało przez nieprzytomny tłum zastąpione i w ten sposób opuszczanie teatru stało się jeszcze trudniejsze. Podczas walki o wyjście ktoś zatrzasnął również lewe skrzydło! Drzwi otwierały się bowiem do środka! W ten sposób nikt już nie mógł wyjść. Drzwi zapasowych nie robiono wówczas w tej ilości, co dzisiaj, a i inne urządzenia, zapewniające bezpieczeństwo, nie były wówczas znane.

Ze mną stało przed teatrem czterech mężczyzn, którzy byli tak samo przerażeni i oszołomieni, jak ja. Coś należało czynić — wezwać policję, straż ogniową, obcych ludzi, którzy pomogliby otworzyć drzwi! Pobliskie ulice były puste. Na szczęście jednak straż gniowa, zaalarmowana już widocznie przez kogoś, pojawiła się na wąskiej uliczce Favart. Oddział jednak nie był zaopatrzone w żadne drabiny, i zadowolony się tylko laniem wody na fasadę budynku, objętego już płomieniami ze wszystkich stron.

Tymczasem z jednego z gotyckich okien budynku zaczęli wydobywać się ludzie, szukając tą drogą ratunku. Okazało się, że są to członkowie zespołu artystycznego i pracownicy techniczni. Poznałem wśród nich solistów dzisiejszego wieczoru.

Wysoko, na galeriach, otaczających budynek, pojawiły się postacie ludzkie, kręcące się dokoła, jak szalone. Ci, którym udało się dotrzeć do małych i wysoko osadzonych okien, skalkali z nich.

Niesamowicie działała na mnie cisza, zalegająca ulicę. Akcja ratunkowa była ospała i niezręczna. Przybyły nowe oddziały straży ogniowej, ale ich rola ograniczała się tylko do lokalizowania pożaru. Dlaczego nic nie zrobiono, aby otworzyć drzwi, lub wybić mury, tego do dziś nie mogę zrozumieć. Kiedy to wreszcie uczyniono, pożar pochłonął już wielką ilość ofiar. Liczba ich obliczana była później na 150 do 200 osób...

Od tego straszliwego dnia minęło pół wieku. W miarę rozwoju techniki i powszechna troska administracyjna o bezpieczeństwo uczyniły takie postępy, że wypadek w takich olbrzymich rozmiarach jest zupełnie niemożliwy. W każdym bądź jednak razie wypadek ten zmusił władze francuskie do zaostrożenia policyjnych przepisów o bezpieczeństwie i dlatego ofiarę niewinnych ludzi, którzy spłonęli w pożarze „Opéra Comique” można uważać za niedaremna.

Alfred Portofee.

To dobrze

— Gdyby teraz przyszedł tutaj okropny wilk?
— Oj, babciu, ja się boję.
— Nie bój się. Ja zastanówię ciebie.
— To dobrze, babciu. Zanim by cię wilk zjadł, ja zdążyłabym uciec.

Podręcznik

— Proszę o książkę: „Tysiąc sposobów zrobienia małatki”.
— Proszę uprzejmie. Oto „Kodeks karny”.

Zgodny

— Nie masz pojęcia, Kłociu, jak mnie zęby boją. Chyba zwariuję...
— No, jeśli uważasz, że to pomoże...

Okazja

Reka rękę myje.
— Czy szybko uzyskałeś rozwód?
— O, tak. Sędzia był pierwszym mężem mojej żony.

Pocałunek w pociągu

Przedział kolejowy pierwszej klasy. Przy oknie pani. Młoda, ładna, ubrana skromnie, bardzo skromnie, niemal zbyt skromnie. Na kolanach jej leżała torbka, a na torebce ilustrowane pismo, którego przeglądaniem była właśnie zajęta.

Do przedziału wszedł jakiś pan, powiedział „Dzień dobry”, rzucił nesesor na siatkę i zajął miejsce naprzeciw samotnej pani. Prezentował się bardzo korzystnie, ubrany był wytwornie, niemal zbyt wytwornie. Piękna pani zlustrowała go pochliwym spojrzeniem, a potem wlepila wyczekujące spojrzenie we drzwi, prowadzące na korytarz, jak gdyby oczekując, że lada chwila zjawi się ktoś jeszcze. Ale nikt nie przyszedł, pociąg ruszył z miejsca.

— Czy nie będzie pani miała nic przeciwko temu, że zapalę papierosa? — zapytał wytworny pan, uśmiechając się uwodzicielsko i skłonił się lekko przy tych słowach.

— Nie. Proszę bardzo...

— Pozwoli się pani poczęstować papierosem?

— Dziękuję, nie. — odpowiedziała spieszenie młoda pani i znów zaczęła z gorączkowym zapalem przeglądać ilustrowane pismo.

Po krótkiej chwili wytworny pan podjął nową próbę nawiązania rozmowy.

— Czy wolno mi wiedzieć, dokąd pani jedzie?

— Obejmuje posadę, — odparła młoda pani, nie odrywając wzroku od pisma. — Jako gubernantka do dwójga dzieci, Mój pracodawca przysłał mi bilet, inaczej nie mogłabymjechać pierwszą klasą.

Wytworny pan przymrużył nieco lewe oko i przyglądał się swej sąsiadce z dobrze zamaskowaną podejrzliwością. Co jej jest, dlaczego drży cała?

Pociąg wystukiwał swa odwieczną melodię, dwoje ludzi w przedziale milczało. Ale było to niespokojne, niemal głośne milczenie.

— Sliczna, — myślał mężczyzna, — diablo sliczna. Czy spoliczkuję mnie, jeżeli spróbuje ja w tunelu pocałować?

Minęła chwila i już pociąg wpadł w tunel. Wytworny pan dojrzał jeszcze pełne strachu, błagalne spojrzenie nieznaną jej, a po tym zapadła noc. Pod wrażeniem jej spojrzenia nie ruszył się z miejsca. Ale naraz poczuł, że znajduje się w objęciach miękkich ramion, a na policzki wionął mu gorący oddech. Znieruchomiał na przedział kilka sekund, ale wnet ocknął się i zaczął całować.

Rozbłysło wreszcie słabe światelko, które po chwili stało się jasnym, dziennym światłem. Pani opadła na swoje miejsce, rozżarzona aż po wycięcie bluzki, oczy jej lśniły gorączkowo.

— Kochanie... — powiedział mężczyzna, nachylając się nad nią.

— Nie, proszę bardzo... nie... — szepnęła dziewczyna, podnosząc ręce obronnym gestem, — proszę nic nie mówić. Nic, zupełnie nic...

Wytworny pan z westchnieniem wrócił na swoje miejsce, wstrząśnięty do głębi osobliwa przygoda.

Pociąg zatrzymał się. Do przedziału weszła starsza pani, która natychmiast rozprzestrzeniła się na wszystkich wolnych miejscach. Młoda dziewczyna odetchnęła głęboko.

Dalsza jazda upływała w milczeniu, dziewczyna unikała nawet wzroku swego sąsiada, jakkolwiek ten formalnie pozerał ją spojrzeniem.

Pociąg wchłaniał przestrzeń i czas, wreszcie turkot kół stał się mniej intensywny. Młoda pani podniosła się i zaczęła sponosić się do wyjścia. Wytworny pan zerwał się również z miejsca, pomagając jej wdziać płaszcz.

— Kocham cie, — szepnął jej przy tym do ucha.

Ale ona schyliła tylko główkę i milczała uparcie. Wreszcie pociąg zatrzymał się. Wówczas powiedziała półgłosem pożegnalny frazes i opuściła przedział, kureczowo ścisnąc w rękę torebkę.

Wytworny pan podążył za nią na korytarz.

— Łaskawa pani, — powiedział, — muszę się jeszcze z panią zobaczyć!

Z leksykonu artystów cyrkowych

Taniec na linie nad Niagarą

Lady Hamilton, kochanka admirała Nelsona figuruje między klawinami a pogromcami zwierząt. — Pierwsi aeronauci byli także uważani za cyrkowców.

Śmiech i groza na arenie

„Aama (Anna Bataillard), olbrzymka, urodzona 16 września 1876 w...; Abdulah, Ben, akrobacja na drucie telefonicznym, urodzony...”

Tak rozpoczyna się leksykon artystów cyrkowych, wydany przed laty czterdziestu. Autorem tej niezwyklej książki jest Waldemar Otto, sam z zawodu kłown, który pod koniec życia został dziennikarzem i swą książką pragnął upamiętnić zasługi armii pogromców zwierząt, wołyżerek, tancerzy na linie, błaznów, salto-mortalistów, wszystkich, którzy wznuszali i rozśmieszali publiczność.

Któż pamiętałby o nich wszystkich, gdyby nie leksykon? Któż pamiętałby o James Fillis'ie, który urodzony w Londynie jako syn adwokata, stworzył zasady „nowoczesnej szkoły jazdy konnej”? Któż pamiętałby o Franciszku Kunie, pochodzącym z głośnej rodziny artystów, który popisywał się jeszcze jako 80-letni starzec akrobacją na wysoko umieszczonej linie, i wykształcił w tej specjalności 36 dzieci?

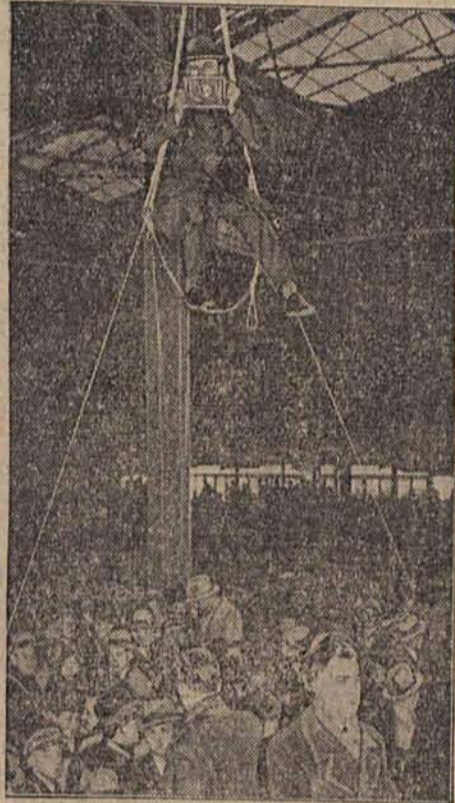
Oto inne, ciekawe osobistości z leksykonu Waldemara Otto:

Leotard, mistrz trapeza. Urodzony w Tuluzie w bogatej rodzinie mieszczańskiej, uciekł z domu z powodu swej straszliwej brzydoty (olbrzymi nos zajmował większą część twarzy), aby skryć się w złudny świat cyrku. W słynnym „Cirque Napoleon” zademonstrował on pierwszy śmiertelny skok z wysokości 25-u metrów. „Od tej chwili życie Leotarda było jednym pasmem wielkich triumfów”.

30 czerwca 1859 Blondin, w obecności olbrzymich tłumów przeszedł się na linie rozciągniętej nad wodospadem Niagary. 19 lipca 1876 ważyła się na podobny eksperyment 23-letnia Maria Spalterini, odbywając ten sam karkołomny spacer w obie strony, mając zamknięte oczy, a trzymając jedynie w rękach ciężką laske balansowa, ułatwiająca jej

utrzymanie równowagi nad grzmiącymi pod nią zwalami wody.

Arr Hee, Chińczyk, frapował tłumy sztuką rzucania noży dokoła żywego obiektu oraz polykaniem ognia. Później



Jak przed laty, tak i teraz cyrk ściga tłumy widzów.

zarzucił karierę cyrkową, i trudnił się... domokrażną sprzedażą herbaty.

Kobieta, która od najmłodszych lat wywierała wielki wpływ na publiczność i dyrektorów cyrku dzięki swej olśniewającej urodzie, była miss Menken, urodzona w r. 1820 w Nowym Orleanie. W przebraniu męskim brała ona udział w amerykańskiej wojnie domowej, i odznaczyła się jako „dzielny pełen odwagi oficer”. W cyrku popisywała się bra-

wurówką jazdą na koniach. W Europie numer ten cieszył się dużym powodzeniem i artystka, która upodobała sobie Paryż, została już tu na zawsze. W biografii Alexandra Dumasa znajduje się fotografia głośnego pisarza w towarzystwie miss Menken.

Całkiem niespodzianie odnajdujemy w leksykonie lady Hamilton, która wsławiła się kreowaniem plastycznych pól, żywych obrazów i „grup marmurowych”, bardzo w owych czasach modnych. Po opuszczeniu Anglii popisywała się lady Hamilton swymi umiejętnościami w wytwornych domach miast włoskich. „Jej urodzie uległ zwycięzca spod Abukiru, Nelson, wielki bohater morski, który od pierwszej chwili, gdy ją poznał, stał się jej niewolnikiem. Po śmierci lorda - admirała lady Hamilton znowu pogrążyła się w odmetu dwuznacznego życia. Ongiś piękna i admirowana, pod koniec życia wyszydzona i brzydka, zmarła w roku 1815 w Calais.

Bokserzy, zapasniców i... lotnicy są także objęci leksykonem. Oto czytamy informacje o pierwszym „champion of England”, Jack Broughton, bokser, 10-go kwietnia 1750 w Hounslow zwyciężył Slacka w 14 minut. Tom Connon, człowiek o żelaznych mięśniach, odbył w r. 1884 w San Francisco walkę francuska z Whistlerem, która po trzech godzinach i pięciu minutach została uznana za nierozstrzygniętą.

Eksperymenty lotnicze kończą się przeważnie tragicznie. Willy Nelson, aeronauta, zginął w nieszczęśliwym wypadku w r. 1894 w Buffalo. L. R. Odell w tym samym roku spadł ze swym balonem, ponosząc śmierć na miejscu. George T. Rice spadł na spadochronie do rzeki Ohio i zatonął...

Ale śmierć czyha także na arenie cyrkowej. Każdego wieczoru, przy każdym numerze, może nastąpić wypadek. Falszywie obliczony skok, źle usposobione zwierze, rozluźnienie się liny — każda z tych przyczyn może wywołać nieobliczalne następstwa dla produkującego się artysty i... dreszcz zgrozy u żadnej emocji publiczności. Kłown Aurioł skreślił sobie kark w r. 1857 przy salto - mortale. Bourgeois miał ambicję przeskoczenia w tył nad 9-u krzesłami. Zahaczywszy się o ostatnie krzesło, pogruchotał sobie kregosłup. Robert Müller został w r. 1894 poszarpany w Asti przez lwa „Princa”. Słynna Nonna-Soulet pogryziona została śmiertelnie przez lwa „Brutusa”. Lista tych tragicznych wypadków jest nieskończona...

Z kart tego „leksykonu artystów” odrywają się postaci, które znamy z barwnych plakatów, rozłożonych na słupach, gdy przyjeżdża cyrk; wdzięczne tancerki na linie, groteskowo uszunkowani kłowni, pan w cylindrze na rozpedzonym koniu, piękna pogromczyni za kratą... Caley ten egzotyczny świat, tak kolorowy i wesoly, gdy obserwuje go się z zewnątrz...

Zabawki i lalki dla dorosłych — najlepsze lekarstwo na chore nerwy

Profesor uniwersytetu columbijskiego w Stanach Zjednoczonych, specjalista chorób nerwowych, dr. Clive, w swej ostatnio wydanej pracy naukowej o zwalczaniu chorób nerwowych, zaleca wszystkim zawodowo pracującym, aby przynajmniej jeden dzień w miesiącu poświęć na zabawy dziecięce o ile możliwości w gronie dzieci. Mężczyźni, radzi profesor, niech się zamkną w pokoju dziecięcym i bawią mechaniczną kolejką, kobiety zaś lalkami.

Atmosfera dziecięcej bez troski, towarzysząca tym zabawom, jest najlepszym lekarstwem na wszelkie choroby nerwowe i w skutkach swoich zbawieniejsza niż tydzień urlopu, spędzany w na-

szych „cywilizowanych” warunkach z dancingami, barami, cocktailami i t. p.

Chór Dana objeżdża Amerykę

Chór Dana, który stał się chórem mieszanym dzięki pozyskaniu współpracy świetnej śpiewniczki i artystki dram, Hanny Brzezińskiej, świeci obecnie wielkie sukcesy na drugiej półkuli. Poza Nowym Jorkiem, Chicago, Filadelfią, Detroit, Cleveland, obiecał on szereg innych miast, posiadających większe ośrodki emigracji polskiej, wszędzie przyjmowany niezwykle serdecznie, przez publiczność.

— Nie, nie...

— Błagam pani! Może mam pani dać moją wizytówkę?

— Nie. Albo... dobrze, proszę bardzo, niech mi pan da swoją wizytówkę...

Wreczył jej kartę wizytową, wzięła ją i rzuciła pobieżne spojrzenie na nazwisko: „Dr. Tadeusz Sikorski”. Potym następował adres.

Pociąg zagwizdał ostrzegawczo, młoda pani z pośpiechem skierowała się ku wyjściu. Tu zatrzymała się jeszcze raz, odwróciła głowę i z tajemniczym uśmiechem podała doktorowi rękę. Po tym wysiadła. Wytworny pan spoglądał za nią, jak spieszenie kieruje się ku wyjściu z peronu, lekko kołysząc się w biodrach.

Uplęło kilka dni i doktor Sikorski

stracił już nadzieję ujrzenia nieznajomej, kiedy nagle otrzymał od niej list. „Jeżeli otrzyma pan ten list” — pisała — „i na prawdę nazywa się doktor Sikorski w takim razie chętnie się z panem zobaczę. Proszę do mnie zadzwonić...”

Doktor zadzwonił i następnego dnia znów znalazł się w pociągu. Po tym spotkali się w małej kawiarence, niestety nie była jednak tak mała, by musiała siedzieć tuż obok siebie bez zachowania pewnego dystansu.

— Moje osobliwe zachowanie, — powiedziała dziewczyna, — nie trudno wytłumaczyć. Ojciec mój jest jubilerem i na jego zlecenie wyjechałam z wyjątkowo cennym naszyjnikiem do jednego z naszych klientów. Ponieważ była to

pierwsza moja podróż handlowa, ojciec udzielił mi szeregu wskazówek i ostrzeżeń. Przede wszystkim jednak ostrzegł mnie przed aferzystami. Po tym wszedł pan do przedziału, a ponieważ w filmach aferzyści wyglądają zupełnie tak samo, jak pan, byłem więc przekonana, że w tunelu zechce mi pan zrabować klejnoty. Żeby tego uniknąć, objełam pana i trzymałam mocno przez cały czas, gdy jechaliśmy tunelem. Jednakże podobał mi się pan tak, że... nie... nie teraz... ludzie... ach... ty...

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika” Spółka z ogr. odp. Stefan

„Front ludowy” pęka we Francji

Radykałowie nie wycofują swoich kandydatów na rzecz socjalistów. — Partia socjalistyczna przeciw polityce zagranicznej rządu

Paryż, w listopadzie. Wybory uzupełniające do Izby Deputowanych żywo poruszyły francuską opinię publiczną.

W dziewiątym okręgu Paryża, p. Vallin, kandydat partii pułkownika de la Rocque, został wybrany na miejsce zmarłego pastora Soulier, członka pracowniczej Federacji Republikańskiej. Rezultat ten nie jest ani sensacyjny, gdyż dziewiąty okręg Paryża od dawna głosi je na prawo, ani nader ważny, gdyż partia pułk. de la Rocque straciła już od dawna swój prymitywny para-faszyzowski charakter. Jednakże fakt, że wyborcy głosowali raczej za mało znanym p. Vallin, niż za drugim kandydatem prawicy, sławnym generałem Nessel, świadczy, że prawica francuska, której jedyne dotychczasowe organizacje były tylko luźnymi związkami deputowanych, tworzy, wzorem lewicy, zcentralizowane partie polityczne.

O wiele ciekawszy jest rezultat w Charolles (Burgundia), gdzie wybrany został p. Paul Faure, generalny sekretarz partii socjalistycznej. Po pierwszej turze p. Paul Faure, wysunął się na czoło kandydatów, poprzedzając radykała p. Morin, oraz kandydata prawicy Guytat. Dyscyplina frontu ludowego wymagała od radykałów wycofania swego kandydata. Centralne organizmy partii radykalnej nalegały nawet w tym sensie na lokalną Federację, ale widocznie niezbyt gorąco, gdyż Federacja ta kandydata nie wycofała i rozpoczęła ostrą walkę z socjalistami. Znalazła w tym zresztą spodziewanego alianta: partia pułk. de la Rocque poparła radykałów całą siłą i poleciła prawicowym wyborcom, by za nimi głosowali. Mimo to, socjaliści „poparli” przez skrajną lewicę, mandat utrzymali.

Wybory te są znakomitą ilustracją stosunków między różnymi partiami frontu ludowego i były poważnie i długo omawiane podczas ostatniej Rady narodowej partii socjalistycznej.

Rada ta zebrała się ostatnio w Paryżu, by omówić sytuację, jaka się wytworzyła po marsylijskim kongresie radykalnym.

Sytuacja partii socjalistycznej nie należy do najłatwiejszych. Niewątpliwie jest, że ataki radykałów na lewicę mo-

gą być interpretowane jedynie jako zerwanie frontu ludowego. Jasne jest także, że socjaliści będą musieli przejść do opozycji. Jednakże takie postawienie kwestii mogłoby mieć bardzo poważne konsekwencje, albowiem definitywne zerwanie z radykałami zmusiłoby tych ostatnich do ścisłego związku z prawicą, co byłoby sygnałem zdwojenia ataków na ostatnie zdobycze społeczne robotników.

Takie troski odczuwać można było w mowie p. Leona Bluma. Były premier stwierdził, że jego partia nie występuje z większością i nie odmawia swej pomocy rządowi Daladiera, jednakże oświadcza, że będzie bronić jak najenergiczniej praw społecznych wprowadzonych przez rząd Bluma.

Charakterystyczne jest, że rada socjalistyczna nie omawiała wcale problemów polityki zagranicznej i przekazała je specjalnemu kongresowi, który zwołany będzie w najbliższej przyszłości.

Powód pominięcia przez radę tego tematu jest bardzo prosty: „antymonachijskie” nastroje socjalistów zmusiły partię do natychmiastowego zerwania z rządem Daladiera, czego, jak już zaznaczyliśmy, starszyzna socjalistyczna nie chce.

Jednakże nawet najgorętsi zwolennicy frontu ludowego mało się ludzą:

Dwaj królowie!...
Twarz w twarz!



Mydélko do zębów Gibbs
nie ma równych sobie i dlatego
znane jest na całym świecie.
Idealnie antyseptyczne

Jakkolwiek opóźnione zerwanie nastąpić musi, tymbardziej, że oczekiwana wizyta ministrów angielskich p. Neville Chamberlaina i lorda Halifaxa wzmocni tendencje „monachijskie” wśród radykałów.

Odnosi się wrażenie, że rozmaite partie frantu ludowego opóźniają ostateczne zerwanie tylko przez obawę przed odpowiedzialnością przed wyborcami.

E. S. J.

Jak korzystać z „Biura Zleceń”, które przyjmować będzie od wtorku wszelkie telefoniczne polecenia. — Oplata za wykonanie zlecenia wynosi od 20 gr.

Jak już wiadomo, Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna postanowiła z dniem 15 b. m. uruchomić w Łodzi t. zw. „Biuro Zleceń”.

Na czym polegają funkcje „Biura Zleceń”?

Nie ma bodaj polecenia czy dyspozycji, których nie można by temu biuru powierzyć, a wszystkie wykonywane będą najdokładniej i najszybciej. Wystarczy zatelefonować pod numer „6”, wyrazić swoje życzenie, a będzie ono dokładnie wykonane.

Przypuśćmy, że lekarz wyjeżdża na urlop. Poleca on wówczas przelaczyć swój telefon na „Biuro zleceń”. I od tej chwili, gdy pacjent zatelefonuje do lekarza, odpowie w jego imieniu „Biuro zleceń”, udzieli informacji, jak nprz. kto zastępuje lekarza, jaki jest adres zastępcy, numer jego telefonu, godziny przyjęć, kiedy dany lekarz wraca z urlopu do Łodzi, a ewentualnie miejsce jego pobytu i numer telefonu poza Łodzią itd.

Nie tylko zresztą od lekarzy „Biuro zleceń” przyjmować będzie dyspozycje. Weźmy inny przykład. Ktoś czeka w domu na pilny i ważny telefon. Oczekiwanie trwa jednak długo, a w międzyczasie abonent pragnie udać się gdzieś z wizytą, czy do kawiarni. Wystarczy więc za-

dzwonić do „Biura zleceń” i zadysponować, że jeśli ktoś będzie telefonował na jego numer, by go biuro poinformowało, że zleceniodawca znajduje się nprz. w takiej a takiej kawiarni czy restauracji, czy też, że będzie go można znaleźć pod takim a takim numerem telefonu.

Kupiec posiada biuro, a nie ma personelu biurowego. Wychodzi do miasta. Przed wyjściem podaje Biuru Zleceń, kiedy wróci. Gdy wraca, już ma telefon z Biura i otrzymuje dokładne sprawozdanie, kto do niego telefonował w czasie jego nieobecności, czy polecono mu coś powiedzieć itd. Może wydać także polecenie na czas przerwy obładowej, gdy zarówno on, jak i jego personel wychodzi z biura. Może kazać zanotować wszystkie sprawy, z jakimi zwracano się do niego telefonicznie podczas jego nieobecności. Zresztą takie dyspozycje może wydać Biuru Zleceń nie tylko właściciel jakiegos przedsiębiorstwa, ale również prywatny posiadacz telefonu.

Na tym nie kończą się możliwości korzystania z usług biura. Za jego pośrednictwem może abonent udzielić nprz. pewnych wiadomości jednej lub kilku osobom. Może nprz. polecić biuru, by zatelefonowało do panów X, Y, Z, i zaprosiło do niego na oznaczoną godzinę na brydża. Może polecić, by biuro zatelefono-

wało do pana X, którego w danej chwili nie ma w domu i zawiadomiło go, że zleceniodawca wyjeżdża dziś do Warszawy.

Biuro Zleceń odgrywać będzie również rolę niezawodnego budzika. Wystarczy podać godzinę, a Biuro będzie abonentów o oznaczonej godzinie.

Można też przy pomocy Biura Zleceń przeprowadzać kontrolę swego mieszkania. Nprz. abonent wyjeżdża, zostawia swe mieszkanie pod opieką służby, chciałby jednak wiedzieć, czy służba z tego zadania wywiązuje się należycie. Zostawia więc polecenie Biuru, aby w określonych dniach i w pewnych godzinach telefonowało do jego mieszkania i kontrolowało w ten sposób, czy pozostawiona do pilnowania lokalu czy mieszkania służba, znajduje się na miejscu.

Można wreszcie otrzymywać z Biura zleceń informacje. Zapytać, jaki jest program w kinach czy teatrach danego dnia, o której godzinie rozpoczyna się przedstawienie, czy program jest dozwolony dla dzieci i t. d.

Oplaty za wykonanie zleceń są minimalne: od 20 groszy za zlecenie.

Oczywiście płacić będą według taryfy tylko ci, którzy korzystać będą z Biura Zleceń. Abonenci, którym to będzie niepotrzebne, żadnych kosztów, związanych z czynnością tego biura ponosić nie będą.

Zwrócić jeszcze należy uwagę na pewien szczegół. Niektórzy abonentci może nie będą chcieli, aby z ich telefonu korzystano z usług Biura Zleceń. Mogą się bowiem słusznie obawiać nadużyć przez domowników, pracowników, klientów, a pilnować cały dzień swego telefonu nie mogą. W tym wypadku abonent może pisemnie polecić zarządowi telefonów, aby z jego telefonu nie przyjmowano żadnych zleceń. Może również zastrzec, aby zlecenia z jego telefonu przyjmowane były jedynie tylko po podaniu umówionego hasła. W ten sposób nie pozabawia się możliwości korzystania ze swego telefonu z biura zleceń, a równocześnie zabezpiecza się przed nadużyciami niepowołanych osób.

Zycie powiatu łódzkiego

Obchód rocznicy święta Niepodległości wypadł w powiecie łódzkim imponująco. Niezliczone tłumy mieszkańców powiatu wzięły udział w uroczystościach, które były zorganizowane we wszystkich miastach, osadach i wsiach pod Łodzią.

Szczególnie okazałe wypadły obchody w Zgierzu, Aleksandrowie, Rudzie Pabianickiej, Konstantynowie i Tuszynie. Miasta przybrały uroczysty wygląd. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych i przybrano zielenią, na ile których zawieszono portrety P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami, po czym we wszystkich miastach i osadach zorganizowane zostały pochody i defilady.

W Andrzejowie i Rudzie Pabianickiej przedstawicielom Armii wręczono ciężkie karabiny maszynowe, ufundowane przez miejscowe społeczeństwo i ręczne karabiny oraz maski gazowe, zakupione ze składek działwy szkolnej. W uroczystościach tych brał udział p. starosta powiatowy łódzki Denys.

Ruda Pabianicka poza ogólnym świętem narodowym obchodziła w sposób uroczysty także swoje własne święto — 15-lecie podniesienia jej do rzędu miast polskich.

Po nabożeństwach na boisku szkoły powszechnej odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi 30-tu zasłużonych obywateli z terenu powiatu łódzkiego. Dekoracji dokonał p. starosta Denys.

W godzinach wieczornych odbyła się w Rudzie Pabianickiej akademii okolicznościowa z okazji 15-lecia tego miasta. Udział w akademii wzięli przedstawiciele władz z p. wice-wojewodą łódzkim Jelinkiem i starostą Depysem na czele.

Nasz reporter zanotował:

Wczoraj wieczorem otrula się nieznaną trucizną 65-letnia Janina Michalska, zam. przy ulicy Nowozarzewskiej Nr. 18. Desperatkę przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku Michalskiej były ciężkie warunki materialne.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Głowackiego Nr. 11 targnął się na życie 39-letni Gustaw Walter, wypijając sporo nieznaney trucizny. Desperatowi przepłukano żołądek, po czym przewieziono go do szpitala. Przyczyną desperackiego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Na ulicy Śródmiejskiej, przed posesją Nr. 32, wynikła bójka na noże pomiędzy kilku osobnikami. Ciężko ranny został 27-letni Wasyl Pawełski zam. przy ulicy Rymarskiej Nr. 1, którego

opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. Pozostających uczestników bójki poszukuje policja.

Na ulicy 11-go Listopada Nr. 90 napadnięty został i dotkliwie poranny 3-letni Franciszek Frasunek, lokator tego domu. Poszkodowany odniósł kilka ran głowy, zadanych nożami. Dochodzenie w toku.

Jan Czech (Odyńca 4), jadąc rowerem uległ wypadkowi. Czech doznał złamania nogi i pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Na ulicy Limanowskiego poslizgnęła się i upadła 48-letnia Sura Waks (Zgierska 48) tak fatalnie, iż odniosła złamanie przedramienia. Pogotowie przewiozło ją do domu na kurację.

KNIPPENBERGA

Fabryka, Warszawa, Okopowa 14, tel. 290-94

TAPCZANY—KOZETKI—WKŁADY do ŁÓŻEK
Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 116
od 1-go marca 1938 r. są opatrzone firmową numerowaną tabliczką metalową



NIEDZIELA, dnia 13-go listopada.

7.15—7.20: Pieśń „Najświętsza Panno. 7.20—8.00: Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.10: Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. Przegląd rynków produktów rolnych, Muzyka Ludowa. Wykonawcy: Jan Cizyński — śpiew, Bolesław Romanowski — cymbalki. 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża Księża Misjonarzy w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta, Chór Świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie około godz. 10.30 (części I i II płyty z W-wy) 11.45—11.57: Audycja dla dzieci i młodzieży w programach radiowych — omówi Wanda Tatarzkiewicz. 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symf. Zw. Muz. Chrześcijan pod dyr. Tomasza Kiesewettera i Paweł Lewiecki — fortepian (transm. z sali Polskiej YMCA) z Łodzi na wszystkie rozgłośnie polskie. 13.00—13.05: Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: „Jazda po dnie jeziora — pogadanka dla dzieci — oprac. Maria Cyganowska. 13.15—13.40 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, Bartz-Borodina — śpiew, Jan Zyński i Wincenty Rapacki — 2 fortepiany. 14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza. — „Z walk robotnika o Niepodległość” — oprac. red. Stanisława Rachalewskiego, wyk. zespół dram. oraz chór robotniczy pod dyr. Aleksandra Charuby. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) Zabłocie idzie ku światu. — Obrazki z życia wsi — w oprac. Stanisława Dębowskiego. 2) „Poznajmy Moniuszkę” — audycja słowno-muzyczna. 3) Stolica w pierwszych tygodniach Niepodległości” — fragment z powieści Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. 16.30—17.00: Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17.00—17.30: Tygodnik dźwiękowy. 17.30—19.30: Podwieczorek przy mikrofonie. — Transmisja z kawiarni „Arkadia” w Poznaniu. Wykonawcy: Zwiększona Ork. Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. E. Raabego, Zespół Revellersów Klemensa Waberskiego, Wanda Krzyżanowska-Zakowska — sopran, Bolesław Mierzejewski — tenor, Eugeniusz Raabe — skrzypce. W przerwie o godz. 18.10 — Chwila Biura Stud. 19.30—20.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Lucja Gołaszewska-Ingling — sopran i Karol Prosnak — fortepian i akompaniament. 20.00—20.10: „Szwecja, kraj wysokiej kultury i dobrobytu” — felieton wygłosi mgr. Franciszek Janowski. 20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne. 20.15—21.00: Wiadomości sportowe. — Przegląd polityczny. — Dziennik wieczorny. — Nasz program na jutro. 21.00—21.40: Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 21.40—22.00: „Porwanie Sabiny” — wesoła aud. Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. Muzyka Jerzego Harald. W wykonaniu Śląskiej Pozytywki (z Katowic). 22.00—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00—MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z Teatru Adriano.
18.15—WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny.
19.30—LONDYN Reg. Niedzielnny koncert symfoniczny.
20.15—SOTTENS: Koncert Schubertowski.
21.00—BRUKSELA Franc. „Cyrullk Sewilski” — opera Rossiniego (Tr. z Teatru).
21.30—LYON: „Antar” — op. Rimski-Korsakowa.



CHCESZ BYĆ ZADOWOLONYM,
KUPUJ WYROBY
„Schweikerta”

KINO EUROPA

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
Potężna epopea na tle walk w koloniach angielskich

Indie mówią...

Reżyseria genialnego
ALEKSANDRA KORDY.
Koszt realizacji filmu, wyprodukowanego w cudownych barwach naturalnych, wyniósł przeszło
1.000.000 DOLARÓW
Ceny miejsce na poranki
i wszystkie seanse
80 gr.
od

wieści SPORTOWE

Piłkarze polscy walczą dziś w Dublinie

Na zakończenie tegorocznego bogatego sezonu piłkarskiego rozegra w dniu dzisiejszym polska reprezentacja footballowa rewanżowy mecz z Irlandią w Dublinie. Piłkarze polscy staną dziś przed bardzo trudnym zadaniem, walczyć bowiem na nieznanym terenie z przeciwnikiem bardzo groźnym, który niedawno pokonał wysokocyfrowo Szwajcarię.

Irlandczycy, którzy pokonani zostali w Warszawie 6:0, postawią niewątpliwie wszystko na jedną kartę, by zrewanżować się za wysoką porażkę. Czy im się to uda? Prawdopodobnie tak. Nasz team reprezentacyjny obniżył znacznie swój poziom, a w dodatku długą i męczącą podróż może ujemnie wpłynąć na psychikę i samopoczucie zawodników.

Opinia sportowa w Polsce wierzy jednak, że nasi reprezentanci wydadzą z siebie maksimum wysiłku, by wywalczyć jak najszlachetniejszy wynik. Mecz rozpoczyna się w Dublinie według naszego czasu o godzinie 16-ej.

Dziś mecz piłkarski Ł.T.S.G.—Union Touring

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dwa spotkania o mistrzostwo piłkarskie klasy A. Na boisku Union Touring o godzinie 11-ej przed południem zmierzy się ŁTSG z zespołem UT Ib.

Union Touring prawdopodobnie wystąpi w normalnym składzie ligowym. Ze względu na dobrą formę zespołu ŁTSG mecz wywołał duże zainteresowanie.

Drugi mecz rozegrany zostanie w Pabianicach między KP Zjednoczone a PTC.

Odnaczenie

P. Aleksander Sztencel, jeden z najpopularniejszych na terenie Łodzi działaczy sportowych odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną.

Wspaniałe widowisko z okazji F.I.S.

Z inicjatywy p. ministrowej Bobkowskiej odbędzie się w dniu 12 grudnia b. r. w Teatrze Polskim wielkie widowisko-rewia, poświęcone dniu pięknej pani w Zakopanem, ze szczególnym uwzględnieniem mody narciarskiej.

Wielka ta impreza propagandowa urządzona będzie z okazji zawodów F.I.S., które odbędą się w Zakopanem w lutym. Widowisko poza stroną kostiumową posiadać będzie interesującą fabułę. Tekst opracował młody uzdolniony reżyser, Kazimierz Rudzki, pod kierunkiem Antoniego Cwojdzkiego. Widowisko zgromadzi cały świat towarzyski stolicy.

Wielki bazar artystyczny w Zakopanem

Z inicjatywy p. ministrowej Bobkowskiej otwarty zostanie w Zakopanem w Domu Górala specjalnie zbudowany bazar polskiego przemysłu artystycznego i sztuki stosowanej. Celem bazaru będzie w pierwszym rzędzie zapoznanie licznych rzesz cudzoziemców, którzy przybędą do Zakopanego z okazji zawodów F.I.S., z polskimi wyrobami artystycznymi.

...miłość zmysłowa czy idealna?

...obowiązek czy wir uciech życia?

...zdrada źródłem emocji — czy wierność ideałom?

oto trzy pytania, na które odpowie film p. t.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA na tle powieści Dołęgi Mostowicza OSTATNIA BRYGADA

W rolach głównych:

Gorczyńska — Barszczewska — Wysocka — Zbyszko
Sawan — Junosza-Stępowski — Sierański

Następny program „Grand-Kina”

CASINO

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

FILM
O KTÓRYM
MÓWI
CAŁA
ŁÓDZ

WIEZIENIE BEZ KRAT

Potężny film obyczajowy o wielkiej doniosłości społecznej

W r. gl. uroczą CORINNE LUCHAIRE

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od

85

groszy

GRAND-KINO

pocz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10

DZIS 2 PORANKI o godz. 12-ej i 2-ej Ceny 85 i 1,09, na pozostałe seanse 85 gr., 1,09 i 1,50.

DZIS PORAZ OSTATNII

PROFESOR WILCZUR

Rewelacyjna zniżka cen!

PAUL MUNI

NAJGENIALNIEJSZY
AKTOR
ŚWIATA

w swojej najnowszej i najwspanialszej kreacji w wielkim filmie erotycznym reżyserii

Anatola Litvaka



KOBIETA KTÓRĄ KOCHAM...

Epos wielkiej miłości dwóch przyjaźni do jednej kobiety

Już jutro
w kinie

„PALACE”

Kronika szachowa

Alechin pokonał Euwego w trzeciej rundzie turnieju

Rotterdam, 12 listopada.
W trzeciej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego obecny mistrz świata, dr Alechin, wygrał z byłym mistrzem, drem Euwe, Botwinnik wygrał z mistrzem Stanów Zjednoczonych, Rzeszewskim. Partie Flohr — Keres i Fine — Capablanca zakończyły się na remis.

Stan turnieju po trzech rundach jest następujący: Fine (USA) — 2,5 pkt., dr Alechin (Francja) — 2 punkty, dr Euwe (Holandia), Botwinnik (ZSRR), Capablanca (Kuba) i Keres (Estonia) — po 1,5 pkt., Flohr (Czechosłowacja) — 1 pkt., oraz Rzeszewski (USA) 0,5 pkt.

GABINET KOSMETYCZNY „KLYTIA”

Wśród wytwornych sfer stolicy wielkie zainteresowanie wywołało otwarcie nowoczesnego gabinetu kosmetycznego „Klytia”. Gabinet kosmetyczny „Klytia” jest jedynym w Polsce, który stosuje metodę i preparaty chlubnie znanej firmy paryskiej Etablis. Instit. de Baute „Klytia”, Paris.

„Klytia” wszelkie zabiegi wykonywane są pod nadzorem wybitnego lekarza-specjalisty dermatologa.

Przy sposobności i dla wygody zainteresowanych nadmieniamy, że gabinet „Klytia” mieści się przy ul. Nowy Świat 22, tel. 517-51.

RACJONALNE ODŻYWIENIE. TO PODSTAWA ZDROWIA.

Podstawą racjonalnego odżywiania jest Ovomaltyna — koncentrat odżywczy - witaminowy, składający się wyłącznie z niezbędnych dla organizmu substancji, bez żadnego balastu. Ovomaltyna daje wielkie korzyści, a jest przy tym smaczna i łatwa do przyrządzania.

ZE STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Łodzi urządza w czwartek, dnia 17 listopada b. r. o godz. 20.30 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej nr. 53 odczyt p. inż. Arnolda Rozenkranca z Warszawy na temat: „Obecne zagadnienia techniki budowy transformatorów mierniczych”.

Wspomnienia pierwszego taksówkarza

Pierwsza auto-dorożka pojawiła się na ulicach Paryża w roku 1900. — Korzystali z tej lokomocji tylko królowie i książęta

Pierwszym szoferem taksówki w Paryżu był niejaki Erligman, który nie- dawno ogłosił swoje wspomnienia. Do- wiedziano się rzeczy naprawdę zdumie- wających! Pierwsza taksówka dźwigać musiała ponad 200 kilogramów baterii. W czasie deszczu szybkość jej wynosi- ła... 4 km. na godzinę! Bateria elek- tryczna wystarczyła na kurs, wynoszący 20 kilometrów. Gdy taksówka przeje- chała rue de la Paix, rue Royale i Champs - Elysees, bateria była już wy- ładowana.

W roku 1900 taksówki i szoferzy spo- tykali się z głęboką nienawiścią woźni- ców fiakrów, którzy szoferów obrzucali wyzwiskami. Nierzadko zdarzało się, że któremuś z szoferów dostawało się „za- błąkanie” uderzenie bata. Publiczność odnosiła się niezmiernie podejrzliwie do nowych wehikułów. Jedynie na wiel- kich bulwarach można było „złapać” klienta. Przy dworcach nie było o tym mowy. Przyjezdni z prowincji i z zagra- nicy skrzętnie omijali taksówki. Ale zato epoka przedhistoryczna taksówek była błogosławiona pod względem taryfy. Taksa za kilometr wynosiła 33 centymy. Godzina jazdy kosztowała 2 franki 50! W całym Paryżu zresztą... 10 taksówek. Nie było wtedy mowy o zaprowadzeniu ruchu jednokierunkowego.

Gdyby Erligman, nestor paryskich szoferów taksówek, zaprowadził w swo- im czasie „złotą księgę”, zebrałby nie- wątpliwie piękną kolekcję autoportretów. Opowiada naprzykład, że w roku 1906 korzystał z jego wozu jakiś cudzozie- miec, który był widocznie tak zadowo- lony z nowego środka lokomocji, że wy- najął go na wyłączny użytek na okres dwóch tygodni. Pewnego dnia kazał się zawięzać do Fontainebleau. Szofer cze- kał na niego kilka minut przed najwy-

tworniejszym hotelem, w tym zjawił się portier i oznajmił: „Niech pan wejdzie do środka, pański klient prosi pana na her- batę”. Szofer był zdumiony, a tamten szepnął mu do ucha: „Ma pan szczęście! Obwozi pan wielkiego księcia Mi- chała”. Erligmana pasażerami byli: król Belgów, Leopold II, Rajmund Poin- care, marszałek Foch i cała plejada uczonej, artystów i literatów. Dnia 14

września 1914 roku brał także udział w historycznym raidzie paryskich taksów- wek nad Marne.

Widocznie rutyna jest ważnym czyn- nikiem powodzenia. Najstarszy taksów- karz Paryża, pełniący służbę od 38 lat, nie miał ani jednego wypadku w swojej karierze, nie spisano mu żadnego proto- kułu! Podobno mają mu przyznać Le- gię Honorową za długoletnią służbę.



PAUL MUNI

pierwszy aktor ekranu w swoim najnowszym filmie **Kobieta, którą kocham**

Dziś, gdy wszystkie międzynarodowe kon- kursy i wystawy filmowe, organizowane po obu stronach oceanu, wyróżniają już z reguły Paula Muni jako najwybitniejszego aktora fil- mowego na świecie, gdy poświęcane mu są wstępne artykuły w najpoważniejszych dzien- nikach, gdy nazwisko jego (po sukcesach w „Pasteurze” i „Zoli”) jest bodaj najstojniejsze na obu półkulach globu — warto zapoznać się z metodami pracy, jakie Muni stosuje przy na- kreśnianiu swych filmów.

Cytujemy za „New York Times”. Muni jest jedynym aktorem w Hollywood, który zamówił specjalnie dla siebie w Western Electric Company dwa bardzo kosztowne dyk- tafony. Każdego wieczora, poprzedzającego zdjęcia, Muni wygłasza na siebie w domu swą rolę do dyktafonu. Nazajutrz, bezpośrednio przed zdjęciami w atelier, Muni przesłuchuje i koryguje samego siebie. Tak więc sceny mówione wielkiego aktora są prawie zawsze bez- błądne z artystycznego punktu widzenia.

Muni ma zastrzeżone w kontrakcie z wy- twórnią, że sam osobiście ma prawo akcepto- wać lub odrzucać przeznaczone dla niego sce- nariusze. To też nie dziwnego, że każdy film Muniego w 100% odpowiada rodzajowi jego talentu, jak również jego artystycznym i spo-

leczny aspiracjom.

Najnowszy jego film — to „Kobieta, która kocham”, film zrealizowany według słynnej powieści Józefa Kessela. Są pewne tematy w literaturze światowej, jak gdyby stworzone dla filmu. Takim tematem jest powieść Kessela.

Film reżyserował słynny Anatol Litvak, twórca „Mayerlingu” i in. niezapomnianych ar- cydzieł filmowych. Tym razem, mając do dys- pozycji odpowiednie środki techniczne i odpo- wiednich aktorów, Litvak potrafił stworzyć cud, najlepsze dzieło swojego życia.

Byłoby jednak grubą przesadą, gdybyśmy całą zasługę przypisywali reżyserowi. Rolę głów- ną w filmie „Kobieta, którą kocham” kreuje bezspornie największy dzisiaj tragik świata ak- torskiego, Paul Muni i sukces należy w równej mierze przypisać reżyserowi i aktorowi.

Rola Muni-ego w filmie „Kobieta, którą kocham” jest niezwykle głęboka, skupiona i wy- magała wielkiego kunsztu aktorskiego, by ją należycie odtworzyć. Nie przesadzimy ani tro- chę, gdy powiemy, że jest to jedna z najgłę- bszych kreacji wielkiego aktora.

Partneruje mu Miriam Hopkins, która rów- nież stworzyła jedną z najlepszych swoich rol. Nowy wielki film Paula Muni-ego ukaże się już jutro w kinie „Palace”.



TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. komedia B. Shawa „Major Barbara”, w reżyserii dyr. K. Borowskiego.

W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 8.15 wiecz. ko- medio-opera Kamińskiego „Skalmierzanki”.

W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”.
(Al. Kościuszki 57).

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. i o 4.15 po poł. grana jest bajka M. Kownackiej „O Zaczku-Szokolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”, z muzyką J. Wesołowskiego. Bilety od 25 gr. do zł. 2.20 w kasie teatru (Al. Kościuszki 57).

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „BURZY” SZEKSPIRA.

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 9.15 wiecz. „Burza” Szekspira w inscenizacji Leona Schillera. Ceny najniższe od 50 gr.

DZIŚ DORA KALINÓWNA W FILHARMONII.

Dziś o godz. 12.45 w poł. wystąpi w sali Filharmonii Dora Kalinówna na poranku artystycznym dla młodzieży szkolnej i dorosłych. Ar- tystka wykona między innymi wiersze, bajki, fraszki, satyry, monolog i piosenki.

DZIŚ FIVE O'CLOCK W MAKABI.

Komisja Towarzyska Makabi organizuje dziś o godz. 17.30 five o'clock w Grand Hotelu przy ul. Traugutta 1.

SALA FILHARMONII tel. 213-84.

W ŚRODE, dn. 16 b. m. o godz. 8-45 wiecz. **Jedyny występ**

SALA FILHARMONII tel. 213-84.

DZIŚ, w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 12.45 w poł. **Specjalny Poranek Artystyczny**

SALA FILHARMONII Tel. 213-84

Gościnnie występy **Folks un Jugnt - Teater**
Kier. Klara Segalowicz. Dyr. Zarz. M. Mazo.

Grosne sygnaty reumatyzmu artretyzmu

Reumatyzm bardzo często powoduje zniekształcenie stawów, połączone z tak uporczywymi bólami, iż wy- wołują one u chorego stany depresyjne.

Ulgę w cierpieniach reumatycznych przynosi **KLEROL**. Używany jest w postaci maści, wcieranej w schorzone miejsca, lub płynu stosowanego do kąpieli. Dostarczany tą drogą do ustroju salicylan metylowy podstawowy środek anti-reumatyczny, wsysa się całkowicie w pory skóry. **KLEROL** nie zawiera żadnego tłuszczu, dzięki czemu nie brudzi i nie niszczy błonizny.

Uśmierczając bóle doraźnie **KLEROL** nie tylko przynosi wielką ulgę, ale przywraca hu- mor i ochotę do życia.

KLEROL przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

DO NABYCIA W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

HANKI ORDONÓWNY

niezrównanej pieśniarki. Całkowicie nowy niesłyszany jeszcze program. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

DORA KALINÓWNA

wystąpi po raz pierwszy dla MŁODZ. SZKOLNEJ. W programie między innymi wiersze, bajki, fraszki, satyry, kapitalne monolog, typy charakterystyczne i piosenki. Autorzy: Mickiewicz, Reymont, Tuwim, Hertz, Wittlin i inni. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

DZIŚ o godz. 4.15 po poł. i 9.15 wiecz. 50-te przedstawienie arcydzieła Szekspira p. t. „BURZA”

inscenizacji Leona Schillera. Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50 zł. Ostatnie dni przedstawień „Burzy” — w przygotowaniu znakomita komedia muz. I. Pregiera p. t. „Malloch Frajlech”.

HERBATY ŁAMANE

(broken tea) specjalnie wydajne i odpowiednie na wszystkie wody

1. „Mieszanka” № 3 — cena Zł. 26.— za 1 kg. netto
2. „Turystyczna” — cena Zł. 32.— za 1 kg. netto

„PLUTON”

T. I. M. TARASIEWICZÓW S. A. Warszawa
Oddziały w ŁODZI:
PIOTRKOWSKA 16
PIOTRKOWSKA 91
PIOTRKOWSKA 130

Włamanie do składu konfekcji

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu konfekcji firmy „Odzież”, Sp. z ogr. odp., przy ul. Sienkiewicza 47. Złodzieje dopasowali klucze i, nie uszkodzwszy zamków, dostali się do wnętrza. Łupem złoczyńców padła gotówka w kwocie 800 złotych oraz weksle klient-ów na kilka tysięcy złotych.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano, kiedy personel firmy przybył do pracy. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy. (gr)

ŁUPIEŻ POWODUJE WYŁYSIENIE „ŁUPIEŻOL” ŁUPIEŻ

Ofiary na F.O.N.

- W dniu wczorajszym na ręce D-cy OK. IV wpłynęły następujące ofiary na FON:
- 1) Związek Ideowy Węzłów Politycznych — Frakcja Rewolucyjna w Łodzi, ul. Kilińskie- go 145 — 1000 zł.
 - 2) Bank Dyskontowy Warszawski S. A. Od- dział w Łodzi — 1000 zł.
 - 3) Łódzkie Towarzystwo Zwoleńników Gry Szachowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 74 — 500 zł.
 - 4) P. Kalinowski Adam, Pabianice, Zamkowa 57 — 50 zł. obligacją 6 proc. Poż. Nar.
 - 5) P. Czajkowski Sta. nistaw, Radogoszcz, ul. Jagiellońska nr. 18 — 616 zł. 32 gr.
 - 6) Zrzeszenie Wzajemnej Samopomocy Pra- cowników Kolejowych Węzła Łódzkiego w Ło- dzi — 1000 zł.
 - 7) Łódzka Fabryka Kapeluszy, dawn. Herman Schlee, Sp. Akc. w Łodzi, ul. Targowa 2 (firma i członkowie zarządu) 5000 zł. obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, wartości nominalnej.

Z okazji 20-lecia Niepodległości dyrekcja i pracownicy Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi złożyli na FON kwotę zł. 175, t. j. 10 procent od pensji miesięcznej.

Pokaz „Zimny Bufet”

odbędzie się jutro w poniedziałek, dn. 14 b. m. o g. 5 pp. w lokalu Kursów Gospodarstwa Dom. Ł. Z. T.

OCHRONY KOBIEŃ
Cegielniana 21.

KLUB DEMOKRATYCZNY W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Kiliń- skiego Nr. 49 obchód dla uczczenia 20-ej rocznicy Odzyskania Niepodległości i powstania Rządu Ludowego. Na pro- gram akademii złożą się między innymi przemówienia prezesa Klubu pułk. Stan. Więckowskiego i red. Czarneckie go z Warszawy.

Na uroczystość powyższą zarząd Klu- bu Demokratycznego zaprasza wszyst- kich swych członków i sympatyków.

Kurs języka hiszpańskiego Kurs historii i sztuki włoskiej Bezpłatny kurs języka włoskiego

dla początkujących
Zgłoszenia: Dr. TATIANA ROZENBLAT, Moniuszki 11 m. 5 od 2-3 i 9-10 w.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 13 listopada 1938 r.

Artykuł 13. dekretu Nie podlegają ochronie lokatorów

Dekret z dnia 6 listopada zainteresował opinię tylko w części restrykcyjnej, której postanowienia zostały obszernie przez prasę powtórzone. Mniej natomiast uwagi poświęcono nowelizacji artykułu 13-go dekretu, nadającej temu przepisowi rolę szczególnego instrumentu polityki walutowej.

Artykuł 13 w swych pierwszych dwóch — mniej istotnie przerwanych — częściach postanawia, że dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów zagranicznych lub dewiz, notowane w cedule urzędowej giełdy pieniężnej warszawskiej (dla pieniędzy kursy rubryki „bilety bankowe“, dla dewiz — „czeki i wypłaty“) z tym, że w razie braku notowań w cedule urzędowej, obowiązują kursy ogłoszone przez Bank Polski, wzgl. w braku notowań i ogłoszeń Banku Polskiego — odpowiednio stosowany kurs zagraniczny.

Otóż krótka w tekście, a bardzo istotna w sensie nowo-dodana norma brzmi:

„Komisja Dewizowa może zezwolić na stosowanie do obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych kursów innych, niż obowiązujące na podstawie ustępów poprzedzających“.

Na czym polega nowość tej zasady?

Na tym, że dotychczas dla wszystkich transakcji z zagranicą był zawsze bezwzględnie miarodajny kurs obowiązujący waluty. Jakiegokolwiek odstęstwa były niedopuszczalne. Żadna władza nie miała prawa na te odstęstwa zezwolić. Nie było więc miejsca na żadną elastykę walutową.

Obecnie zaś Komisja Dewizowa dała została dyskrejonálna władza do bezwzględnie miarodajny kurs obowiązującego walut. Bez zasadniczego więc naruszenia relacji złotego do walut obcych, znajdującej odbicie w kursie obowiązującym, Komisja Dewizowa może teraz dla danej transakcji, czy dla danej sfery transakcji, z tym lub innym krajem, aprobować relację inną — według swego uznania.

Oczywista to uznanie Komisji Dewizowej w praktyce będzie oparte na wytyczonych liniach ogólnej polityki gospodarczej, a w szczególności — liniach polityki handlowej.

Praktycznie tedy rolę najpoważniejszą nowe uprawnienia Komisji Dewizowej mogą spełnić w handlu zagranicznym. W tej też dziedzinie niewątpliwie nowa norma wywoła inicjatywę zainteresowanych kół handlowo-przemysłowych; przepis pomyślany jest w sposób oczywisty jako stymulanta tej inicjatywy.

Dr. A. Z.

Przemysł sudecko-niemiecki na czarnej liście w St. Zjednoczonych

Skarb Stanów Zjednoczonych urzędowo podał do wiadomości, że import do U. S. A. artykułów, pochodzących z przyłączonego świeżo do Rzeszy obszaru sudeckiego będzie, począwszy od dnia 10 listopada r. b., podlegał najwyższym stawkom celnym, opłacanym przez resztę eksportu niemieckiego.

Jak wiadomo, Rzesza jest obecnie jedynym krajem, z którego import figuruje w USA na t. zw. czarnej liście, czyli opłaca szczególnie wysokie stawki celne. (Pat.)

Najbliższy kongres bawelniany w Londynie

W tych dniach odbyło się w Mediolanie posiedzenie ogólne międzynarodowego związku przedsiębiorców bawelnianych, na którym między innymi postanowiono najbliższy kongres bawelniany zwołać w roku 1939 do Londynu. (kt)

lokale handlowe przedsiębiorstw wykupujących dwa świadectwa przemysłowe. Decydujące orzeczenie Sądu Najwyższego

Na tle wykładni przepisów ustawy o ochronie lokatorów odnośnie lokali handlowych, wyjaśniona została ostatnio bardzo ważna dla przedsiębiorstw włókienniczych sprawa.

Jak wiadomo, nowela do ustawy o ochronie lokatorów w art. 2 p. m. wyjęła z pod ochrony lokatorów lokale zajmowane przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe „z wyjątkiem lokali zajętych przez przedsiębiorstwa, które, w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych 7-ej i 8-ej kategorii, lub przedsiębiorstw handlowych 4-tej kategorii“.

W praktyce powstała wątpliwość, czy wyłączenie jest z pod ochrony lokatorów lokal zajmowany przez przedsiębiorstwo wykupujące dwa świadectwa przemysłowe np. 7-ej kat. przemysłowej i 3-ej kat. handlowej. W tym bowiem przypadku świadectwo 3-ej kat. handlowej powinno spowodować wyłączenie

lokalu z pod ochrony lokatorów.

Dotychczas przeważał pogląd, że w takiej sprawie decydujące znaczenie ma fakt, czy przedsiębiorstwo jest przeważnie handlowe, czy przemysłowe i jaka część lokalu zajmowana jest przez przedsiębiorstwo przemysłowe a jaka przez przedsiębiorstwo handlowe.

Sąd Najwyższy obalił ten pogląd, stwierdzając, że badanie, jaka część lokalu faktycznie użyta jest dla celów przemysłowych, czy handlowych, jest zupełnie bez znaczenia.

Jeżeli lokal zajęty został jako całość, to tylko jako całość może być traktowany i albo w całości wyjęty jest z pod ochrony lokatorów, albo też w całości obowiązuje go ochrona lokatorów.

Po tym wyjaśnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że lokal zajmowany przez przedsiębiorstwo, wykupujące świadectwo przemysłowe 7-ej kat. i 3-ej kat. handlowej nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. W uzasadnieniu tej te-

zy Sąd Najwyższy podkreślił, że nie można do tego rodzaju przedsiębiorstwa, wykupującego dwa świadectwa przemysłowe, a więc przeds. niewątpliwie ekonomicznie i gospodarczo silniejszego, stosować wyjątkowego przepisu.

Teza ta będzie miała b. szerokie zastosowanie w Łodzi, gdzie istnieje wiele przedsiębiorstw wykupujących 2 świad. przemysłowych. Zastosowanie tej tezy przyczyni się w poważnym stopniu do dalszego podwyższenia kosztów handlowych przeds. średnich i drobnych, które opierają się na tej dwoistości świadectw przemysłowych. (h.)

Giełda pieniężna

Warszawa, 12 listopada.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy obrotach nalnych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — 85,62, seria 93,25, seria II em. 92,50, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 67, drobne odcinki 66,75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 73,50, odcinki po 1.000 zł. — 74, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 73 — 72, 4 i pół proc. ziemskie 64, 4 i pół proc. listy zastawne Lwowa 64, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63,25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 128, Węgiel 34,50, Ostrowiec 64,50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 53 — 53,25, po 1.000 zł. — 53,75, po 500 zł. — 58,50 — 59, po 100 zł. — 96, Modrzejów 20,50 w zaoferowaniu, Starachowice 43,25 w zaoferowaniu, 5 proc. Częstochowy z r. 1933 — 62,75, 3 proc. inwestycyjna II em. — 83.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 12 listopada.

Nazwa papieru	Dzisiaj	One-gda	Przed mies.	Przed rokiem
30/0 Inw. I. em.	83,63	83,63	84—	72—
4 1/2 0/0 Wewn.	65—	65—	65,50	56,75
50/0 Konwers.	—	67,75	69,50	61,63
Dolarówka	42—	42—	43—	39,75
4 1/2 0/0 L. Ziem.	64—	64—	64,75	57,25
50/0 L. Warsz. 1933	73,50	73,50	74—	62,88
50/0 L. Łódz. 1933	65,25	65,25	66,13	57,50
Bank Polski	128—	127—	126—	107,75
Lilpop	—	88—	90—	52,25
Złoradów.	—	60,50	60—	56—

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42,25—42,00, poz. inwestycyjna I-sza em. 84,25—83,75, poz. inwestycyjna II-ga em. 83,50—83,00, poz. konsolidacyjna 67,25—67,00, poz. wewnętrzna 65,25—65,00, Bank Polski 127,00—126,00. Tendencja słabsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Owies I gat. 16,75—17,25, owies II-gi gat. 15,75—16,50, mąka pszenna I gat. wyciągowa 30 proc. 40,00—41,60, 50 proc. 36,50—37,50, I gat. A. 65 proc. 34,75—35,75, II gat. 35—65 proc. 31,50—32,50, II gat. A. 50—65 proc. 24,50—25,50, 65—70 proc. 22,50—23,50, mąka razowa 95 proc. 26,50—27,50; mąka pszenna pastewna 13,00—15,00, mąka żytnia 50 proc. 26,50—27,50, 55 proc. 25,50—26,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 20,00—20,50, siemie lniane 48,00—49,00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1715 ton.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 10 i 11 listopada 1938 r.
LIVERPOOL: Loco 5,05 (5,11), listopad 4,76 (4,81), grudzień 4,74 (4,79), styczeń 4,76 (4,81), luty 4,77 (4,82), marzec 4,78 (4,83), kwiecień 4,78 (4,83), maj 4,78 (4,83), czerwiec 4,78 (4,82), lipiec 4,78 (4,82), sierpień 4,74 (4,78), wrzesień 4,71 (4,75), październik 4,68.
Egiptka: Loco 8,25 (8,25).
Upper: Loco 6,37 (6,40), listopad 6,21 (6,28), styczeń 6,26 (6,30), marzec 6,27 (6,31), maj 6,29 (6,33), lipiec 6,30 (6,34), wrzesień 6,30 (6,34), październik 6,18 (6,21), grudzień 6,10 (6,13).
ALEKSANDRIA Sakelleridis: Listopad 13,76 (13,76), styczeń 14,18 (14,16), marzec 14,34 (14,32).
„Giza“: Listopad 13,89 (13,98), styczeń 14,07 (14,08), marzec 14,15 (14,16), maj 14,17 (14,79).

Zamknięta granica słowacko-węgierska spowodowała duże straty dla naszego handlu

Wymiana towarowa między Polską a Węgrami wstrzymana jest od chwili zamknięcia z jednej strony granicy polsko - czechosłowackiej, z drugiej strony czechosłowacko - węgierskiej.

Jak wiadomo ruch na granicy polsko - czechosłowackiej został już otwarty, jednak granica czechosłowacko-węgierska, a właściwie dzisiaj już słowacko - węgierska, jest w dalszym ciągu zamknięta.

Stan gwałtownej martwoty na granicy przez którą szła dotychczas ożywiona wymiana handlowa polsko - węgierska stwarza, nie licząc szkód gospodarczych, poważne komplikacje, uderzające w pierwszym rzędzie w zainteresowane w wymianie polsko - węgierskiej placówki przemysłowe i handlowe.

Transport towarów z Polski do Węgier, względnie z Węgier do Polski drogą okrężną przez Niemcy nie opłaca się w większości wypadków, a to ze względu na znacznie podwyższone koszty przewozu. W obecnej chwili z Węgier do Polski przez Niemcy przychodzi tylko niektóre drobne artykuły przemysłowe jak np. części żarówek, natomiast zasadnicze artykuły w wymianie polsko - węgierskiej nie przychodzą do Polski wcale.

Sytuacja ta jest jeszcze cięższa dla kupiectwa polskiego. W myśl dodatkowej umowy kontyngentowej z Węgrami podpisanych zostało szereg kontraktów na wywóz drzewa do Węgier zarówno z dyrekcją Lasów Państwowych jak i z przedsiębiorstwami prywatnymi.

Zawarte transakcje, które sięgają poważnej sumy 3 mil. zł., nie mogą być wykonane ze względu na zamknięcie granicy węgiersko - słowackiej. Były wypadki, że w myśl zawartych kontraktów odpowiednie transporty drzewa były już załadowane i przygotowane do wysyłki i zostały wstrzymane zamknięciem granicy. Czekają one na wysyłkę, przynosząc straty i komplikując kalkulację handlową eksportera.

Położenie obecne nie dotyczy wyłącznie tylko przemysłu drzewnego, również zostały wstrzymane poważne transakcje na dostawę do Węgier sztucznego jedwabiu oraz tkanin.

Należy wyrazić nadzieję, że przy szybkim tempie, z jakim przesuwają się na terenie międzynarodowym wypadki polityczne dni ostatnich, sprawa otwarcia granicy słowacko - węgierskiej, a może i granicy polsko - węgierskiej, zostanie uregulowana w ciągu niedługiego już czasu. (wc)

Polsko-włoskie rokowania handlowe

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie rokowania finansowe i turystyczne polsko-włoskie. W poniedziałek przybędzie do Warszawy specjalna delegacja z Rzymu z dyrektorem generalnym D'Agostino na czele.

Niezależnie od rokowań finansowych i turystycznych przewidziane jest zebranie się w Rzymie w dniu 12 grudnia komitetu mieszane polsko-włoskiego. W obradach delegacji polskiej będzie przewodniczył dyr. dep. M. P. i H. Tadeusz Geppert, ze strony włoskiej zaś generalny dyrektor ministerstwa dla wymiany i walut dr. Mazzi. (wc)

Czy St. Zjednoczone wznowią udzielanie pożyczek zagranicy?

W związku z emisją w Stanach Zjednoczonych pożyczki argentyńskiej w kwocie 25 miln. dol. krąży pogłoski, że U. S. A. podejma stopniowo udzielanie pożyczek zagranicy. Jak wiadomo, zaprzestanie udzielania kredytów zagranicznych przez Stany Zjednoczone było jednym z głównych powodów osłabienia handlu międzynarodowego. (Pat.)

Gdańsk zakłada własne fabryki włókiennicze

Jak wiadomo, Gdańsk należał zawsze do bardzo poważnych odbiorców manufaktury łódzkiej, czego dowodem jest fakt posiadania przez niemal wszystkie łódzkie firmy włókiennicze przedstawicieli w Gdańsku.

Według uzyskanych przez nas ostatnich informacji, Gdańsk poczynił starania celem niezależnienia się od przywozu manufaktury i w tym celu została otwarta w Oliwie pod Wrzeszczem nowa fabryka wyrobów włókienniczych pod nazwą „Danziger Textil Manufaktur“.

Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo na terenie wolnego miasta Gdańska. (h)

Silny spadek kursów na giełdzie paryskiej

Na zebraniu paryskiej giełdy pieniężnej w dniu 9 b. m. nastąpiło Powszechne Zalamanie się ostatnio zwykających kursów.

Spadek ten tłumaczony jest głównie następującym oczekiwaniami i rezerwy, spowodowanym zapowiedzią ukazania się nowych zasadniczych dekrétów gospodarczych. (Pat.)

Sfałszowane i zmyślone podpisy

na wekslach. — Sąd rozpatrywał wczoraj 3 sprawy tego rodzaju

Produkcowanie weksli, w świecie kupieckim zwanych „piwnicznymi“, lub zgoła zaopatrywanie weksli w fikcyjne podpisy wystawców lub żyrantów jeszcze po dziś dzień uważane jest przez niektórych, najmniej uświadomionych, handlujących za „chwyt“ kupiecki i nic więcej.

Sąd winnych tego rodzaju fałszerstwa, bowiem weksel jest sfałszowany również wówczas, gdy położony jest pod nim podpis zmyślony, a nie tylko wtedy, gdy sam podpis został podróbiony — karze surowo, a władze ścigają ich jako poważnych przestępców.

Wczoraj toczyły się w sądzie okręgowym trzy sprawy, świadczące o tym, iż owe praktyki z weksłami kończą się w... więzieniu.

Marek vel Majer Roth wreczył inż. Schifferowi jako pokrycie weksle z terminem płatności 1. czerwca. Weksle — jak się okazało — były zaopatrzone w fałszywe żyra.

W wyniku rozprawy wczorajszej został kupiec skazany na 6 miesięcy więzienia i 150 złotych grzywny.

Josek Juda Pik i Frim Szajber, prowadzili wspólnie skład konfekcyj przy ul. Nowomiejskiej 26 i, kupując manu-

fakturę u różnych dostawców, pokrywali należność weksłami. Okazało się, że kilka z tych weksli było podpisanymi nazwiskami fikcyjnymi lub przez ludzi majątkowo zupełnie nieodpowiedzialnych.

Pik został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za fałszerstwo i oszustwo, Szajber zaś — tylko za oszustwo.

Wczoraj sąd skazał Pika na rok więzienia i 200 zł. grzywny, Szajbera — na 8 miesięcy i również 200 zł. grzywny. Obu wykonanie kary sąd zawiesił.

W trzeciej sprawie odpowiadała 63-letnia Cyrla G., oskarżona również o fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych weksli.

Oskarżona handlowała domokrajnie bielizną, sprzedając ją na raty.

Okazało się, że na pokrycie rachunków dostawcy — dała weksle, opatrzone podpisanymi zmyślonymi. Weksle te zostały zaprotestowane.

Oskarżona tłumaczyła się, że jest wdową i nie mając za co rozpocząć handlu, z braku środków do życia — „sfabrykowała“ w ten sposób weksle.

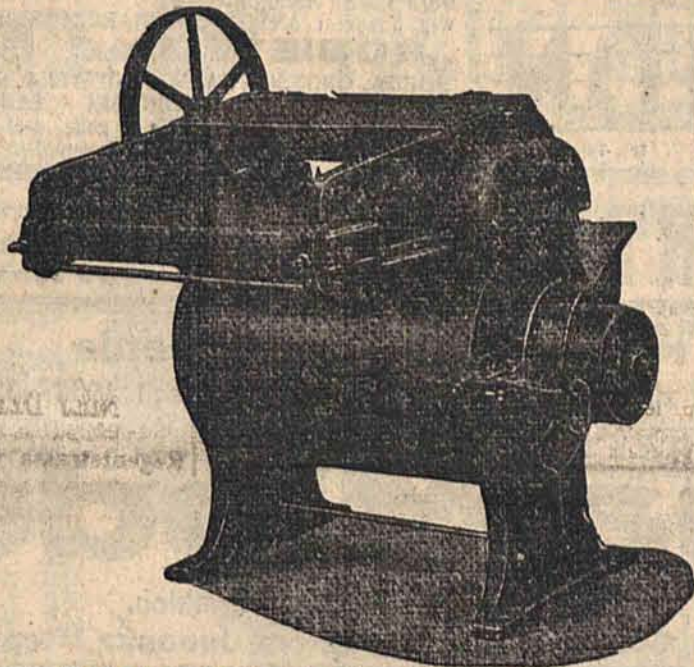
Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. (I)

Rozluźniacze

(ZUPFMASCHINE)

włókn, bawełny, wełny, lnu, kotoniny i t. d.

w stanie suchym i mokrym. Napęd transmisyjny lub jednostkowy.



FABRYKA MASZYN I ODLEWNA ŻELAZA „WIMA“ (WIDZEWSKA MANUFAKTURA S. A.)
Łódź, ul. ROKICIŃSKA 81, tel. 195-91.

FUTRA damskie i męskie, karakulowe, łapkowe srebrne, niebieskie, polarne poleca **LISY**
L'HIVER Piotrkowska 13, tel. 154-37. Najnowsze modele zagraniczne. Zyczącym ilustrowane prospekty bezpłatnie. Najdogodniejsze warunki spłaty.

FARBIARNIA FUTER chemik H. SZEJMAN, PIOTRKOWSKA 81
Farbowanie, przy ciemnianiu, odfuszczenie, czyszczenie wszelkich futer najnowszą techniką lipską i paryską. zółkłym, bagdado przywraca się pierwotny kolor. Ceny niskie. egz. od 1918 r.



Maść i płyn do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

OLLA PRES. 7
NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**
BEZGRANICZNE ELASTYCZNE!
ORYGINALNE TYLKO Z-TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM:
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1059.701

Posady

POSZUKUJE posady do towarzystwa ewent. do osoby chorej. Referencje pierwszorzędne. Oferty do Republiki. sub: „Cela“.

POSZUKUJE posady do niemowlęcia. mam kilkunastoletnią praktykę. Oferty „Referencje“.

WYCHOWAWCZYNI - freblanka (izr.) poszukiwana do 2-letniej dziewczynki. Zgłaszając się tylko z pierwszorzędnymi referencjami. Al. Kościuszki 91 m. 9 do 11-ej i 3-5 popoł.

BUCHALTER - bilansista poszukuje pracy stałej lub na godziny. Of. do Republiki „Dar“.

MAJSTER tkacki, specjalność taśmy gumowe, bawełniane, jedwabne, galony i t. p. poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty pod „H. B.“ do administracji pisma.

CHEMIK (analityk) zdolny młody, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub: „ChemiK 33“.

100 ZŁ. DAM za wyrobienie mi pracy. Dobre referencje. Oferty proszę składać do administracji pod „100“.

ZALATWIAM korespondencje niemiecką, angielską, francuską i hiszpańską na godziny. Tel. 213-39, 1-2 i pół.

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje młodzieniec z ukończoną księgowością i maszynopisanem. Oferty „Zdolny“.

WYMOWNA, przystojna pani obeznana w dziale reklamowym poszukiwana. Sub: „Dwieście“.

Wyścigi konne w Warszawie

Wyniki gonitw wczorajszych

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.100 m.
Demagogia Tot. 7.00 zł., 6.00 zł., Graf Tot. 11,00 zł.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1.500 zł. Dystans 1.100 m.
Stochód Tot. 6.50 zł., 5.50 zł.; Bessie Tot. 6.50 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1.800 zł. Dystans 2.200 m.
Rakoczy Tot. 9.50 zł., 6.50 zł.; Królowa Tot. 7.50 zł.; Avilla Tot. 11,50 zł.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1.500 zł. Sprzedażna. Dystans 1.100 m.
Sumak Tot. 9.50 zł., 6.00 zł.; Lania Tot. 12,00 zł.; Balila Tot. 6.50 zł.

GONITWA PIATA.
Nagroda 2.500 zł. Płoty. Handicap. Dystans 3.000 m.
Hestia Tot. 13.50 zł., 9.00 zł.; Orkan Tot. 13,00 zł.; Trzask Tot. 22,50 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 2.000 zł. Dystans 1.100 m.
Madame Selassie Tot. 6,00 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 4.000 zł. Handicap. Dystans 2.200 m.
Capri Tot. 37,00 zł., 9.50 zł.; Wiescontini Tot. 6,50 zł.; Renta Tot. 8,00 zł.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1.200 zł. Sprzedażna. Dystans 1.300 m.
Kid Tot. 7,00 zł.

GONITWA DZIEWIĄTA.
Nagroda 1.400 zł. Dystans 1.600 m.
Jolie Tot. 18,50 zł., 10,00 zł.; Miski Braun Tot. 11,00 zł.

Program gonitw na dziś

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 2.500 zł. Dystans 1.300 m.
Cziczikar L. Schweizera; Lumpa B. Wertans i K. Sosenb; Taran M. Laskowskiego; Zara A. Orpizewskiej.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1.800 zł. Sprzedażna. Dystans 2.100 m.
Beduinka J. Cichowskiego; Brysk K. Wodzińskiego; Fenszek L. Dydyńskiego; Jeny L. Morzyckiego; Kubań J. Rościszewskiego.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Elipsa III Z. Krzymuskiego; Hull A. Budnego; Jerry II M. Bienikowskiej; Kamea S. i H. Korlingerów; Liwerwer L. J. bar. Krönenberga; Nmon S. Supińskiego; Noble „Zygmunt“; Parafrąza „Krasne“; Pull S. Szwarcztajna.

Samobójstwo emigranta z Niemiec

Warszawa, 12 listopada.

Donosiliśmy wczoraj o wyrzuceniu przez fale Wisły pod wałami Międzyrzyskimi zwłok nieznanego mężczyzny Żyda.

Jak obecnie ustalono, tragicznie zmarłym jest 33-letni Salomon Szac z Frankfurtu, który niedawno przybył do Polski ze Sudetów i zamieszkał u krewnych. Od pewnego czasu Szac zdradzał objawy silnego zdenerwowania, w związku z czym chorego umieszczono w sanatorium w Otwocku.

Tam, zmyliwszy czujność służby, wyszedł w ub. czwartek i więcej nie wrócił. Tego samego dnia rzucił się w nurty Wisły, a nazajutrz wydobył jego zwłoki.

KLISZE do ŁÓDŹ
REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW, ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE DLA CEŁOWYCH REPRODUKCYI, RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONUJĄ
R. Rorckenhagen 102^a
TEL. 111-72

Salon Mód Mili Rubinowej

został przeniesiony z ul. Cegielińskiej nr. 7 na ul. ZAMENHOFA 6, poleca najnowsze modele paryskie, tel. 172-74.

Poszukiwany Komiwojazer - Organizator

tylko pierwszorzędna siła, mogąca się wykazać w tym kierunku dobrymi referencjami. Oferty sub: „Organizator“.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1.600 zł. Dystans 2.400 m.
Addis Abeba E. J. Bukowskich; Awangarde W. Mikulicz-Radecki; Baronia K. Wodzińskiego;

GONITWA DZIESIATA.
Nagroda 1.000 zł. Dystans 1.100 m.
Algier Tot. 72,00 zł., 15,00 zł.; Jolanta Tot. 14,00 zł.; Lir Tot. 7,00 zł.

Florencja II W. Lewandowskiej; Janczarka „Pod kowa“; Jasioł E. Kamionke; Jolie F. Wójcika; O. K. A. Mieczkowskiego; Oryginał „Wierzbno“; Polomis L. Bukowieckiego; Sziem Bezatu M. Wąsowskiego; Waad A. Orpizewskiej.

GONITWA PIATA.
Nagroda 2.000 zł. Dystans 1.200 m.
Grisette Lumiere A. Budnego; Orion M. Stokowskiej; Solista K. i S. Enderów; Tango II A. Mieczkowskiego; Wolta B. Wertans i K. Soren.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 4.000 zł. Handicap. Dystans 1.600 m.
Bouboüle „Inzo“; Dol A. Tuńskiego; Dapifer M. Wasowskiego; Dell L. Bukowieckiego; Iloczyn Z. Dobieckiego; Iris „Lubicz“; Isdano B. Wertans; Lari Fari „Jordan“; Lulu „Jordan“; Mousquetaire K. Duchnowskiego; Nizza A. Mieczkowskiego; Piater „Wierzbno“ i Prokne K. i S. Enderów.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Bitkinga S. Supińskiego; Darwin S. i H. Korlingerów; Dworzani A. Daniłczuka; Jurocha A. Mieczkowskiego; Lobuz J. Litewskiego i T. Mikyke; Maud Picton J. Zaniewskiego; Miss Kika L. Bukowieckiego; Nelly II „Jordan“; Rinaldo III J. Schlingmanna; Ufa Z. Hofimanowej.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1.600 zł. Dystans 1.100 m.
Eliminator K. Wodzińskiego; Grodna K. Lieleńskiego; Hrynec A. Budnego; Intryga II M. Wasowskiego; Jasna Pani M. Bronikowskiej; Kalwila Z. Dobieckiego; Miss Iwna „Juzo“; Orkan II. A. Mieczkowskiego; Passe Partout II J. Schlingmanna; Saragossa T. Kollarewskiej; Stocieczny J. Cichowskiego; Stochód Z. Cierpickiego; Walencja Fr. Wężyka.

GONITWA DZIEWIĄTA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.100 m.
Andrus III T. Seidla; Borneo T. Badowskiego; Cynara B. Sulejewicza; Gagneur W. Filipowicza; Hassan Bej H. Herszlewicza; Izolda III J. Tyńskowskiego; Memoria K. Rościszewskiego; Nicotine „Zygmunt“; Omen W. Filipowicza.

Nasi faworyci

- W dniu dzisiejszym szanse wygrania mają:
I Cziczikar, Taran.
II Kubań, Fenszek.
III Jull, Jerry II, Parafrąza.
IV Oryginał, Janczarka, Jasioł.
V Orion, Orisette - Lumiere.
VI Iris, Bouboüle, Lari Fari.
VII Miss Kika, Ufa, Lobuz.
VIII Orkan II, Walencja, Passe Partout II.
IX Oagneur, Memoria, Nicotine.

Przemysł od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZCZEPKI
KOWALSKINA
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

NOWY NUMER „PRASY“

W końcu ubiegłego miesiąca wyszedł z druku październikowy zeszyt „Prasy“ Nr. 10. Zeszyt ten poświęcony został głównie zagadnieniom przemysłu graficznego, jego organizacji i współpracy przemysłu graficznego z prasą.

W dziale artykułowym zamieszczone zostały prace następujące: „Przemysł graficzny a prasa“, „Organizacje przemysłu graficznego w Polsce“, „Kształcenie zawodowe grafików“ H. Lipopa, „Komisjom egzaminacyjnym pod uwagę“ (Fr. K.) oraz „Drogi postępu technicznego w drukarstwie“ Stefana Sobolewskiego; zagadnieniu kalkulacji w przemyśle graficznym poświęcone zostały artykuły: „O kalkulacji i kalkulacjach“ p. Franciszka Kusza itd.

Dalej zeszyt zawiera artykuł p. Adama Bara, omawiający organizację pierwszej wystawy najstarszych czasopism polskich, urządzonej we wrześniu r. b. w Krakowie i notatkę poświęconą Czytelnii Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“.

Wytwórnia techniczna pragnie rozszerzyć swoją produkcję, POSZUKUJE stosownego

SPOLNIKA

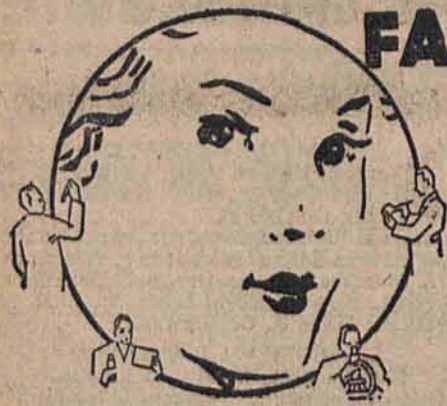
z 10-15 tys. zł. potrzebne do obrotu. Solidny i korzystny interes. Oferty sub: „tech“ do Biura Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

Lokal na ekspedycje

w najruchliwszej dzielnicy handlowej

do wynajęcia,

ewentualnie przystąpię jako spółnik. Konie, wozy, samochody do dyspozycji. Oferty sub „Ekspedycja“ do Biura Fuksa, Łódź ul. Piotrkowska 87.



FACHOWCY

Stale myślą i pracują, dla urody Pani

produkując z cebulek lilii białej mikroskopijnie miękki nieszkodliwy, nie zatykający porów, naturalny w 14 odcieniach karnacji

huder
ABARID

Wysokie buty gumowe

w wielkim wyborze poleca Firma „**ESHA**“
Piotrkowska № 66, za 13⁵⁰
tel. 232-22 I-gat.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGII JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. **PIOTRKOWSKA 164**, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w. w niedziele i święta od 10—1. RENTGEN.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.

LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

Kursy Gospodarstwa Domowego

ŁÓDZKIEGO ŻYD. TOW. OCHRONY KOBIET Cegielniana 21. tel. 143-74
przyjmują dodatkowe zapisy na:

ROZNY KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Wiecz. 3 mies. Kurs dla osób pracujących zawodowo.
Popoł. 3 mies. Kurs Pań Domu.

Do akt Nr. Km. 1474/38/XI.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go zamieszkały w Łodzi, ul. Zamenhofa 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1938 r. o godz. 14-ej w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 192 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do owijania gumowej nici przedzą bawełnianą, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 26 października 1938 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km. 2351/38.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go Ignacy Jakowicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 16 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1938 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 56 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna do szycia fir. „Singer“ radiodbiornik, szafa do rzeczy, zegar w stojącej szafce, kredens, wieszak, skrzynia do węgla, lampa elektryczna „lan-shaft“, 2 szafki nocne, kozetka, 2 podstawy do kwiatów, lampa elektryczna, oszacowanych na łączną sumę zł. 740, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 5 listopada 1938 r.
Komornik:
(—) IGNACY JAKOWICKI.
Sprawa E. Anszelwiczka p-ko W. Filipczyńskiego.



Eizeth Arden

KONSULTACJE

14, 16 i 18 listopada br

Perfumeria „VIOLET“

PIOTRKOWSKA 95. TELEFON 158-59

Upraszamy o wcześniejsze zamawianie konsultacji.

Wielki dramat życiowy w-g powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO Szlakiem hańby p. t. „**KOBIETY NAD PRZEPASCIĄ**“ BOGDA, GROSSÓWNA, WISZNIEWSKA, STĘPOWSKI I ŻABCZYŃSKI SAMBORSKI I ŻABCZYŃSKI.
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp., w soboty o godz. 2 pp., w niedziele i święta o godz. 12 w pol.

FIRANKI STORY KAPY OBRUSY poleca **M. GOLDBART** Piotrkowska 62 telefon 135-35 — **62** UWAGA: Sprzedaż markizet, tiull koronkowych f-my SZLENKIER po cenach fabrycznych

KINO-TEATR
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76 tel. 129-88
Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.
W sobotę, niedzielę i święta pocz. o 12.

W drugim tygodniu rekordowego powodzenia
Dzisiaj i dni następnych superszlager produkcji 1938—39
MOTTO: Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znów młodą i zdobywcą.

Druga Młodość
Film, który olśni i wzruszy wszystkich.
W roli gł. Maria Gorczyńska i Kazimierz Junosza Stępowski

DZIAŁ LEKARSKI

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 rano do 9 wiecz. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.
GŁÓWNA Nr. 7. tel. 269-81.

DR. MED.
Jerzy Sudya
AKUSZER-GINEKOLOG
Legionów 11
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DR.
Łucja MAKOWER
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
LECZENIE WRZODÓW (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia 7 tel. 232-43.
Przyjm. od 8 do 11 i od 5 do 8.

DR. MED.
ALEKSANDER GOLDSCHMIED
CHOROBY ŻOŁADKA, JELIT, WĄTROBY I PRZEMIANY MATERII
Łódź, Gdańska 26a
tel. 269-24.
Przyjmuje 5—7 pop.

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9—1 i 3—7. Tel. 132-04

Ceny znacznie niższe
Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe
SPEC. NERWICE ORAZ CIERPIENIA NERWOWO-SEKSUALNE.
ALEJE KOŚCIUSZKI 27. tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII
„MIMAR“
Sienkiewicza 37 telef. 12209
przy instytucji: Szkoła Masażu leczniczego i kosmetyki

GABINET KOSMETYCZNY
„ISABELLE“
p. kier. Belli Goldbergowej
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 40, m. 15.
tel. 122-23
Godz. przyjęć od 10—12 i 3—7.

DR. MED.
P. KOTOK
SPEC. CHOR. WEWNĘTRZNYCH
Żeromskiego 44,
tel. 114-25.
Przyjmuje od 5—7.

Dr. R. Bornstein
chor. wewnętrzne (specj. żół., wątroba, przemiana mat.)
Traugutta 9
tel. 223-06

DR. MED.
Z. Świder
Specjalista
chor. PŁUC I SERCA
Przejazd 21 telef. 240-33
przyjm. od 6—7.30 wiecz.

LEK.-DENT.
Helena Halpern
przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 83
tel. 279-29.
Przyjmuje 10—2 i 4—7.

LEKARZ - DENTYSTA
Jankowska-Lińczycowa
wznowiła przyjęcia
Gdańska 56
tel. 123-85.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 w niedziele i święta 10—1.

DR. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chr. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164. tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.
RENTGEN.

DR. MED.
I. SER
CHOR. WEWNĘTRZNE POWRÓCIŁ
Al. I MAJA 3 telef. 174-41.
przyjm. od 5—7.

LEK.-DENT.
Izabella Karmazyn
Piotrkowska 79
tel. 232-59
POWRÓCIŁA

DR. MED.
A. GOLDSTEIN
SPECJAL. CHOR. WEWNĘTRZNE
przeprowadził się na ul.
Kilińskiego 82 telef. 259-70
przyjm. od 3—4 i od 6.30—8 w.



o miłym zapachu... a jednak skuteczny. Łupież i łojotok skóry głowy niszczą włosy...

PETROL PERFECTION

DR. MED. Jerzy Suffczyński CHIRURG I UROLOG Narutowicza 49

Likwidacja!!

Wyprzedaż pierwszorzędných materiałów męskich i damskich po cenach bardzo niskich w firmie A. ROZENBERG

WISWIETLANIE PLANÓW BUDOWLANYCH I INŻYNIERSTWO TECHNICZNE

OPRAWA PLANÓW OZALID MIECZYSLAW ZABORSKI Łódź, ul. Piotrkowska 89

KOŁA OGUMIENE

szprychowe i tarczowe, wszelkich rozmiarów z wieloletnią gwarancją po cenach najniższych poleca: „MAXIMA“

Do akt Nr. Km. 1600/38/XI. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ul. Zamenhofska 4...

Do akt Nr. Km. 1537/XI. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

BUCHALTERII, korespondencji, kurs wyższy, gruntowny obszerny, wielodziedzinowy...

ANGIELSKIEGO i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszyk, Pomorska 15...

2 x dziennie 1 grosz MYDEŁKO DO ZĘBÓW CHERYS O NIEZRÓWNANYM SMAKU

1 URZĄD SKARBOWY w Łodzi, Nr. IV 46/25/Rc/D/38. Dnia 12 listopada 1938 r.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych...

2 szt. towar. wełn. wagi 31 kg. b-tto oszacow. na zł. 420.— w I term. 4 szt. towar. wełn. wagi 34 kg. netto, oszac. na zł. 600.—

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 14.XI-1938 r. od godz. 9 do 16-ej w lokalu Składnicy Skarb.

TRANSPARENTY

Osiągnęliśmy obrót roczny POWYŻEJ MILIONA ZŁOTYCH dzięki systemowi: 1) stały dopływ nowości sezonowych... A. Rabinowicz Łódź, Piotrkowska 10

WEŁNY

Nauka i wychowanie

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu! Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce...

PRZYGOTOWUJE do matury gimnazjalnej i licealnej ze wszystkich przedmiotów...

HEBRAJSKIEGO, judaistyka, konfirmacja, udziela rutynowany nauczyciel po cenach niskich...

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21...

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego...

BUCHALTERII, korespondencji, kurs wyższy, gruntowny obszerny, wielodziedzinowy...

UDZIELAM lekcji angielskiego i hiszpańskiego. Tel. 213-39. 1-2 i nól.

ANGIELSKIEGO i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszyk, Pomorska 15...

FRANCUZKA młoda udziela lekcji, korepetycje, konwersacja...

ARTYSTYCZNA pracownia pulowników ręcznych, wyuczam druty, szydełkowania...

BUCHALTERII podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg...

RUTYNOWANA nauczycielka udziela korepetycji w zakresie 7-mu klas szkoły powszechnej...

STUDENT matematyki, fizyki udziela lekcji w zakresie gimnazjum i liceum...

FRANCUZKA rodowita paryżanka oraz licencjat uniwersytetu w Lausanne udziela lekcji francuskiego...

CUDZOZIEMCOM udzielam lekcji języka polskiego metodą skróconą...

KALIGRAF Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma...

BUCHALTERIA i nauka pisania na maszynie. Zaprowadzamy księgi handlowe i sporządzamy bilanse...

PRACOWNIA HAFTÓW Zofii Langnasowej

została przeniesiona z Al. Kościuszki 29 do nowego lokalu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ 107, tel. 173-90.

Posady

POSZUKIWANA inteligentna, kulturalna, zdolna i sprytna do zaufanej pracy biurowej i pieniężnej...

BUCHALTERZY poszukiwani do czynności akwizycyjnej o dużych możliwościach zarobkowych...

POSZUKIWANA panna do dziecka izraelitka z referencjami, Żeromskiego nr. 21 m. 4.

DAMSKI fryzjer potrzebny od zaraz Legionów 3, W. Grauzam.

POSZUKIWANA wychowawczyni izraelitka do chłopców 7 i 9 l. Pierwszeństwo z niemieckim lub muzyką...

FIRMA poszukuje 5 panien i 5 panów chrześcijan, wymownych, celem prowadzenia propagandy rynkowej...

RUTYNOWANY buchalter bilansista na stanowisku ma kilka wolnych godzin...

NUMEROWA i fotobank potrzebni do hotelu „Monopol“ Zawadzka 7...

POSZUKUJE wykwalifikowaną fachowczynię do wyrobu firanek i kap. Oferty do administracji „Republiki“...

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron...

USZCZELNIAM okna i drzwi, które chronią od zimna, wiatru i kurzu...

POSZUKUJE spółnika z kapitałem do fabrykacji podszewek atlasów minierw Pabianczanin.

ARTYSTYCZNA pracownia haftów maszynowych „Modes“, Łódź, Zamenhofska 6...

ODDAM na własność 3-letniego chłopca nieochrzczonego, dobrze rozwiniętego...

POSZUKUJE spółnika z gotówką od zł. 1000-1500 do interesu drzewnego...

PODROŻUJĄCEMU branży papierniczej odda zastępstwo wojewódzkie prowizyjnie...

SWETRY na drutach przyjmuję do roboty, Południowa 28 m. 34.

5000 ZŁOŻE, kaucji lub przystąpię do istniejącego interesu. Oferty sub „Pracowity“.

ENERGICZNY, wieloletni fachowiec z kapitałem poszukuje spółnika do korzystnego interesu...

DOŚWIADCZONA kierowniczka eleganckich pensjonatów zagranicą z kapitałem szuka stosownych propozycji...

Zagubione dokumenty

ABRAM Chaskelis, Sienkiewicza 18, zgubił kwit kaucyjny Elekrowni Łódźkiej Nr. 65560...

UNIEWAŻNIAM weksel zaprotestowany zł. 35, wystawca R. Marcinkowski, Kopernika Nr. 23...

Fabryka napoi gazowych

dostarcza wodę sodową w balonach Szybka obsługa

TEL. 190-48 R. FRIEDWALD PIŁSUDSKIEGO 69.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmują również wszelkie reperacje ul. 6-go sierpnia 76 m. 16, III p.

„Czystość“

przyjmuje cyklinowanie, d-utowanie, tróterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czystczenie szyb PIOTRKOWSKA 44...

Matrymonialne

TRZYDZIESTOLETNI kawaler matu-rzysty energiczny poślubi pania, która pomoże stworzyć egzystencję...

DYSKRETNE trafne kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji...

MAJETNY, przystojny, wyższe wykształcenie, lat 30, poślubi przystojną posiadającą mieszkanie (izr.)...

MŁODA, niepretensjonalna osoba o milej powierzchowności, ze względu na dłuższą nieobecność w Łodzi...

INTELEKTUALNA samodzielna wdowa posiadająca mieszkanie (izr.)...

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodych „Lalka“. Kierowniczka Helena Baumgarten-Sterenyzsowa...

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA okazynie kompletny stolowy pokój, sypialka i kuchnia, Pomorska 67/14.

POŃCZOCHY, BIELIZNA elastyczna. Największy wybór, również z małymi sukienkami. Sprzedaż gotalczna, ceny fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna.

„ZNICZ“ — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz“, Wodna 12/14, tel. 105-22.

OKAZYJNIE do sprzedania pokój stolowy w całości lub częściowo. Traugutta 14 m. 5, front.

OKAZYJNA BIŻUTERIA poleca „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

KUPIJE BRYLANTY oraz biżuterie „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

RESZTKI nowości sezonowe w wielkim wyborze na palta, kostiumy, ubrania i suknie. Piotrkowska 79 (dom przejściowy) Al. Kościuszki 22.

FUTRA damskie i męskie, lappowe, fokowe, karakulowe, liry, wydry po cenach najniższych. Warunki najdogodniejsze, poleca H. Luft, 11-go Listopada 7, tel. 259-27. Urzednikom rabat.

SPRZEDAM sklep spożywczo-deli-katesowy od zaraz. — Wiad. poniedziałek, Andrzeja 28.

OKAZJA! Sprzedam pierwszorzędna starą wiołoncele dobrze utrzymaną, Łabuz, Główna 44.

SAMOCZÓD Ford 1937 małowitrazowy, cabriolimuzyna, stan pierwszorzędny, sprzedam, Kilińskiego 86, dozorca.

OKAZJA! Tania wysprzedaż inleu czerwonego w najlepszym gatunku, resztek i z sztuki. Skład fabryczny — Narutowicza 9 w podwórzu parter.

CZARNY kostium zimowy cały obszyty skunksami i paletko krecie sprzedam Al. Kościuszki 8 m. 3, 9—12 i pół, 2—5.

Z LISÓW szwedzkich futro do sprzed. ul. Sienkiewicza 83 m. 12-d. Ogląd. od 11 do 1.

MOTORY - Diesla nowoczesne od 3-1.000 K. M., agregaty świetne, pompy wodne, hydrofony, motory i maszyny elektryczne „OHM“ Sp. z o. o., Łódź, Przelazd 30, tel. 160-34 i 164-40.

STOŁY biurowe, biurka do maszyn okazynie do sprzedania, Piotrkowska 104-a, II podwórze, stołarnia.

KROSNA mechaniczne 36, 42 calowe okazynie z likwidacji, telefon 275-22 sprzedam.

6-cio OSOBOWA limuzyna w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Objezd Poludniowa 67.

RESZTKI wełniane na palta, suknie, spodnie, bluzki oraz ubrania męskie b. tanio. Kilińskiego 36, ofic. II w. 1 p.

PATEFON walizkowy dwusprężynowy sprzedam niedrogo, Gdańska 31-a, dozorca wskaże.

DO SPRZEDANIA place, do wynajęcia parterowe lokale fabryczne, Katna 5, telefon 255-03.

DO SPRZEDANIA dom, dochód brutto 14.000 złotych, Potrzebny spólnik z kapitałem do 40.000 złotych, pierwszorzędny interes. Oferty „E“.

DRZEWKA owocowe, parkowe, lipy, klony, topole włoskie, krzewy ozdobne, o bardzo ładnej barwie liści i kwiatów różnego rodzaju w wielkim wyborze polecają szkółki J. Stoiński, Łódź, Zdrowie, Krakowska 24. Dojazd 15-k.

W CENTRUM miasta okazynie do sprzedania dom czynszowy z wszystkimi wygodami cały lub połowe, dochód 30.000. Łask. oferty pod dom czynsz. do adm. Republiki.

KUPIE dobrze zbudowany dom czynszowy wpłata do 150.000 zł. gotówka. Oferty z wskazaniem adresu pod dobrze zbudowany do adm. Republiki.

RADIO-super, 5 lamp 7 obwodów, nowy, przedniej marki okazynie niedrogo sprzedam, Poznańska 6, Hamankiewicz.

PIANINO (Seiler) w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Adres w admin. niniejszego pisma.

GAŚNICE, hydroneki przeciwpożarowe i O. P. L. Gaz. Ładunki, A. Wajsk, Piotrkowska 79 w podwórzu. 1. telef. 272-63.

SPRZEDAM dom na pół placu, składający się z 3-ch mieszkań, 2 pokoje z kuchnią wolną, światło, woda i mały ogródek, blisko tramwaju za sumę 6.500 zł. Piaskowa 49, Chojny od godz. 10—12.

Lokale

ZŁ. 125 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 180 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.

3, 4, 5—6 mieszkań, pokoje umeblovane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT“, ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

3 SALE FABRYCZNE do wynajęcia

Informacje: Sienkiewicza 11

DO WYNAJĘCIA pokój umeblovany z wygodami i utrzymaniem, Radwańska nr. 17 m. 11.

POKÓJ umeblovany z telefonem w terenie ograniczonym ulicami Legionów, Piotrkowska i Andrzeja, odpowiedni na biuro, poszukiwany od zaraz. Oferty sub: „Biuro“.

2 POKOJE z kuchnią i weranda, okna od południa, światło elektr., w zacisznym parku obok remizy zgierskiej, zaraz do odstąpienia, cena zł. 400 rocznie. Wiadomość Pomorska 22 galanteria.

DO WYNAJĘCIA pokój, ewentualnie dla przyjezdnych. Oferty do administracji „R. B.“.

ELEGANCKI frontowy I piętro pokój dla pana, Lipowa 44 m. 10.

POKÓJ - garsoniera, dobrze umeblovany, niekrepujący poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia sub: „Poważny“.

2 POKOJE umeblovane lub 1 pokój, z utrzymaniem lub bez dla małżeństwa do oddania. Tel. 277-24 od 3—4.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia w nowym domu, Zagajnikowa 30. Dzwonić 270-11 od 8—12-ej.

ŚLONECZNY pokój ładnie umeblovany wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 39 m. 9-a.

POKÓJ, wejście z klatki schodowej zupełnie niekrepujący do wynajęcia, Kilińskiego 104, m. 51, Karmeser.

W WARSZAWIE do wynajęcia pokój z całodziennym utrzymaniem. Fortepian, Warszawa, tel. 933-18, Wspólna 51/8, Łódź, tel. 213-65.

UMEBLOWANY pokój słoneczny, niekrepujący odnajmie niedrogo. Telefon, wygody, Przelazd 55 m. 5.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu 3, 2, 1 pokój z kuchnią, hall z wszelkimi wygodami, oraz sklep narożny, Aleja 1 Maja 88-b. Informacje na miejscu.

WYNAJME tanio lokal (20 m. x 8 i pół) możliwa sortownia szmat; Kuperman, Nawrot 84.

POKÓJ umeblovany z osobnym wejściem do wynajęcia, Sienkiewicza 33, m. 4.

POKÓJ dwuokienny słoneczny, frontowy, wszelkie wygody, wejście niekrepujące do wynajęcia, Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

BIURO „POLRUCH“, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblovane, zarsoniery.

WYGODNE miejsce do spania, czystym domu dla Pana, Aleja 1-go Maja 41, m. 14, 10—3.

1 LUB 2 POKOJE umeblovane, wszelkimi wygodami, I piętro, ewentualnie całodziennym utrzymaniem, tel. 259-65.

POKÓJ frontowy elegancko umeblovany wynajmie, wejście niekrepujące do wynajęcia, Gdańska 135 (róg Bandurskiego) II p. m. 6, od 9—12 i 1—7 i pół wieczór.

2 POKOJE umeblovane razem do wynajęcia, 6-go Sierpnia 10, m. 14, I p. front.

PIERWSZORZĘDNE 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, II piętro, słoneczne, natychmiast do wynajęcia, 11 Listopada 37-a.

DUŻY eleg. umeblovany pokój z wygodami do wynajęcia dla inteligentnego Pana, Pl. Wolności 6 m. 5-a.

ŚLONECZNY pokój natychmiast do wynajęcia, Główna 62/78 u Zylberszaka.

POKÓJ umeblovany lub bez dla pojedynczej osoby lub małżeństwa, Śródmiejska 40 m. 6, od g. 14—15.

NIEKREPUJĄCY 2-okienny pokój umeblovany z wygodami i telefonem do oddania, Piotrkowska 55 m. 16.

POKÓJ słoneczny balkonowy, wygody, łazienka, wejście z korytarza do wynajęcia tanio, Pomorska 91 m. 25.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem i wszystkimi wygodami dla 1 osoby do wynajęcia, Sienkiewicza 39, m. 8.

UMEBLOWANY pokój, wygody, telefon, wejście niekrepujące do oddania zaraz, Żeromskiego 29 m. 21, od 2—5-ej.

POKÓJ frontowy I p. wejście niekrepujące bez mebli od 1 grudnia do wynajęcia. Zawadzka 34 m. 5.

POKÓJ duży, frontowy z balkonem dla samotnej osoby od zaraz do wynajęcia Zawadzka 14 m. 5.

OKNA I DRZWI uszczelnia się obecnie „GUMOFILGEM“

Nowy wynalazek. A. FRYDENZONA, tel. 173-57.

ODNAJME duży, umeblovany pokój frontowy z balkonem, słoneczny, niekrepujący, łazienka, Plac Dąbrowskiego 1, m. 29.

KOMFORTOWY pokój umeblovany, ciepły do wynajęcia od zaraz. Oglądać 5—7, Zachodnia 68/51.

MAŁY POKÓJ z wygodami do wynajęcia 20 złotych miesięcznie. Andrzeja 48, I piętro, front, Lewin. 12—3 pp.

6 POKOJ z kuchnią I. Piotrkowska 89 nadające się na lokal handlowy, biuro, mieszkanie do wynajęcia.

POKÓJ słoneczny z utrzymaniem, telefonem dla biuralistki lub uczennicy, Al. 1 Maja 13, m. 10.

ŚLONECZNE 4 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 200, tel. 182-98.

LADNY pokój umeblovany z erkerem, wygody, telefon do wynajęcia, Zwirki (Karola) 8, m. 4, 1-sze piętro front.

POKÓJ umeblovany z wygodami, centralnym ogrzewaniem dla pana, Gdańska 56, m. 8, telef. 272-58.

POKÓJ umeblovany z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia, Al. Kościuszki 32, m. 9.

WYNAJME razem 2 nowoczesnie umeblovane pokoje z wszelkimi wygodami oraz całkowitą używalnością kuchni, Piramowicza 8 m. 4, 2 a 4 p. p.

OD ZARAZ w nowym domu mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, P. O. W. Nr. 8, tel. 161-66.

POKÓJ umeblovany z całodziennym utrzymaniem dla 1—2 osób, Śródmiejska Nr. 12, Tel. 126-87.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA MUZYKI (moskiewskie konserwatorium) UDZIELA lekcji gry fortepianowej oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu.

G. HURWICZ-SZYLLEROWA Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkimi wygodami, telefonem i całodziennym utrzymaniem pracującemu panu, Zawadzka 21 m. 31.

POKÓJ dwuokienny ładnie umeblovany, telefon, łazienka odnajmie inteligentnemu panu. Wiadomość: Gdańska nr. 46, m. 16.

LADNY pokój, niekrepujące wejście, telefon, wygody, do wynajęcia od 15/XI Piotrkowska 108 m. 8.

PRZYJME Pana, wzgl. ucznia na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Troskliwa opieka zapewniona, Kamienna 22 m. 8 róg Kilińskiego.

UMEBLOWANY pokój z niekrepującym wejściem z wygodami od zaraz do oddania, Lipowa 31, m. 31.

POKÓJ słoneczny dwuokienny, wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piramowicza 9 m. 7.

POKÓJ, pojedynczej osobie z utrzymaniem, w czystym domu, odnajmie, Andrzeja 35 mieszcz. 8.

LADNY pokój umeblovany (ościel), wszelkie wygody, telefon, niekrepujące wejście od zaraz dla solidnego pana, Piramowicza 9 m. 12.

POKÓJ w centrum front I -ietro dla pana do oddania tel. 134-72, Ceglarniana 4.

UMEBLOWANY pokój z niekrepującym wejściem telefonem oraz wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 120 m. 21.

POKÓJ 2-okienny, wszelkimi wygodami, Gdańska 46, m. 1, tel. 151-88. Zastać od 4 po poł. do 8 w.

DO WYNAJĘCIA wyremontowane eleganckie, 3 pokojowe mieszkanie słoneczne z wszelkimi wygodami vis-a-vis parku, Kilińskiego 96. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ z korytarza, wszelkie wygody, umeblovany 60 mies. do wynajęcia, Piotrkowska 56/57.

W WILLI w ogrodzie umeblovany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia 50 i 70 zł. miesięcznie, Gdańska nr. 94.

POSZUKUJE dwa umeblovane pokoje dla rodziny z 4-ch osób. Komorne płatne zgóry. Łask. oferty pod „Brema“ do adm. „Republiki“.

DO WYNAJĘCIA pokój o dwóch oknach słoneczny ciepły, przy izraelckiej rodzinie, Lipowa 64, m. 15.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z wszelkimi wygodami dla jednego pana, Żeromskiego 54, I piętro, m. 10.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblovany z niekrepującym wejściem. Wiadomość: Lewkowicz, Piotrkowska 120.

LADNIE umeblovany pokój z wygodami dla 1 osoby do wynajęcia, Legionów nr. 48 front II p. m. 5.

POKÓJ umeblovany, słoneczny z wygodami (z centralnym ogrzewaniem), w czystym domu, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia, Al. Kościuszki 57 m. 18. Od 12—4.

POKÓJ ładnie umeblovany z wszelkimi wygodami (z centralnym ogrzewaniem), w czystym domu, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia, Al. Kościuszki 57 m. 18. Od 12—4.

POKÓJ z niekrepującym wejściem do oddania dla jednej osoby, Zachodnia 52 m. 12.

POKÓJ umeblovany z niekrepującym wejściem, wszelkimi wygodami, Narutowicza 41, m. 17, 12—4.

MIESZKANIA 1-2-3-4-5 i 6 pokojowe, umeblovane, garsoniery, lokale handlowe poleca „Kosmos“ Piotrkowska 111 tel. 147-46.

LOKAL fabryczny z ogrzewaniem lokalnym, transmisja, winda, 2 wejścia 485 mtr. kw. oraz lokal parterowy ok. 100 mtr. kw. do wynajęcia, Sienkiewicza 3/5, tel. 243-72.

ODDAM jeden lub dwa pokoje dobrze umeblovane. Wszelkie wygody. Zgłoszenia, Moniuszki 11 m. 5 od 3—5.

POKÓJ umeblovany, niekrepujący, wygodami, telefonem od 1.12 odnajmie, Kilińskiego 30 m. 6 front.

DO WYNAJĘCIA 3 i 1 pokój z kuchnią frontową z wszelkimi wygodami, Napiórkowskiego 47/49. Wiadomość u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z wygodami umeblovany, Gdańska 35, m. 12.

Posady

POTRZEBNA zdolna do pracowni sukien, ul. Sienkiewicza 39, m. 9.

POTRZEBNY młody człowiek lat 17—19 z ukończoną szkołą powszechną. Oferty sub: „P“.

INTELEKTYWNA wychowawczyni przyjmie kondycję w kulturalnym domu. Proszę zadzwonić w poniedziałek, godz. 4—6, 114-25.

TECHNIK zdolny rysownik i rok praktyki kreślarskiej i pół roku w ruchu fabrycznym zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Mechanik“.

MANIKIRZYSTKA z długoletnią praktyką, zdolna pedikurzystka poszukuje posady. Dzwonić 114-25 w poniedziałek, godz. 4—6.

DOBRA krawcowa szyje po domach. Oferty proszę składać pod „Krawcowa I. R.“ do „Republiki“.

300 ZŁ. ZA WYROBIENIE posady: biuralisty, inkasenta, magazyniera. Referencje, może być na wyjazd. Oferty pod: „Sumienny“.

POSZUKIWANY energiczny wykwalifikowany ekspedient branży papierniczej. Oferty sub: „Olga“.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. Dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 689-626.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpałt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mmi. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaświadczenie w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobnie za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisywane w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.